

GAZETA Współczesna

TYDZIEŃ

DZIENNIK
REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
14-16.11.1997
Cena 90 gr
Nr 221
(13875)
Nakład
45 000 egz.

Tańczyć każdy może...

■ str. 9.



Bożenę Lutyńską z Suwałk
wojna zaskoczyła w Kongo

Ucieczka z koszmaru

Kiedy nad Brazzaville rozległy się pierwsze wystrzały, nikt nie przypuszczał, że ta „wojenka” może potrwać dłużej niż kilka dni. Niestety, walka rozgorzała na dobre. Polsko-kongijskiemu małżeństwu Ndzonezdo wypadło mieszkać na samej linii frontu. Dniem i nocą chronili się przed siekącym ogniem w komórcie bez okien, najbezpieczniejszym miejscem w ich domu.

– Byliśmy bez wody, bez prądu, a śmierć czyhała zza każdego węgla. Nieustanna kanonada, czołgi na ulicach, grabieże domostw i sklepów. W tym piekle dosłownie kto chciał, nosił broń – Bożena Lutyńska -Ndzonezdo nigdy nie zapomni tego koszmaru.

Wybrałam sama

Do Kongo pani Bożena, rodowita suwałczanka wyjechała pięć i pół roku temu. Nie na wycieczkę, ale do swojego czarnoskórego męża, z którym poznali się w Warszawie, gdzie oboje studiowali na politechnice. Ona – inżynierię sanitarną i wodną, on – chemię.

– Nie wiem, czy to była miłość od pierwszego wejrzenia, w każdym razie zaczęliśmy się spotykać – bardzo opalona, jak na tę porę roku blondynka twierdzi, że starszy od niej student z Kongo zrobił na niej bardzo korzystne wrażenie. Leonard był łagodny, czuły, prostolinijny.

W 1987 roku, już po studiach wzięli ślub. Nie, o dziwo nie trafiła na opór rodziców.

Ciąg dalszy na str. 7.

**Oszust
o pseudonimie
„Gazeta”**
■ str. 6.

**Bar w Przystani
„Schizofrenia”**
■ str. 16.

**Podwodne
schadzki**
■ str. 16.-17.

**Tomasz
Stockinger
– Człowiek
„Klanu”** ■ str. 14.



Nowy konkurs
z supernagrodami.
Nagroda główna 5.000 zł

Sfałszowane krewetki

Bogatą wyobraźnią wykazał się 39-letni Stanisław B., białostocki biznesmen ostatnio mieszkający na stałe w Berlinie. Dokonując odpraw celnych w białostockim urzędzie celnym przedkładał bowiem rachunki wystawione przez nie istniejącą niemiecką firmę „Viba”.

Jak wynika z dokumentów prowadzonej przez biznesmena firmy, jego żona zaś oraz pracownicy w trakcie podróży służbowych do Berlina mieszkali z kolei w dość drogiej pensjonacie „Eva”. Hotel ten również nie istnieje.

W lutym tego roku Urząd Kontroli Skarbowej w Białymstoku zawiadomił białostocką prokuraturę wojewódzką o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Stanisława B. Na ślad oszustw inspekto-

rzy z tegoż urzędu wpadli kontrolując dokumentację finansowo-księgową firmy.

Stanisław B. prowadził działalność gospodarczą od listopada 1990 roku, kiedy to zarejestrował swoją firmę w białostockim Urzędzie Miejskim. W zakres działania firmy wpisano import, eksport, skup, sprzedaż artykułów spożywczych pochodzenia krajowego i zagranicznego. W toku postępowania ustalono, że faktycznie działalność firmy Stanisława B. ograniczała się do importu artykułów spożywczych, głównie mrożonych – krewetek, ryb, ślimaków i kalmarów. Siedziba firmy znajdowała się w białostockiej dzielnicy Zaścianki. Większość sprowadzanych przez biznesmena owoców morza trafiało do najlepszych warszawskich restauracji – np. hotelu „Marriott” i „Sobieski”. Stanisław B. zaopatrywał także białostockie sklepy i lokale gastronomiczne – „Marko”, „Cristal”, „Premiera”.

Ciąg dalszy na str. 6.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

POLSKO-LITEWSKA IZBA GOSPODARCZA

oraz

AGENCJA EUROROZWOJU „WSCHÓD-ZACHÓD” Sp z o.o.

organizują

**VI PRZEDŚWIĄTECZNY JARMARK SUWAŃSKI
- SUWAŃKI '97**

który odbędzie się w dniach 5-7 XII 1997 roku
w Hali OSiR przy ul. Wojska Polskiego 2, w godz. 10.00-18.00

TERMIN SKŁADANIA ZGŁOSZEŃ UPŁYWA 20.11.1997 ROKU

Informacja pod numerem telefonu **(087) 66 73 26**

Serdecznie zapraszamy wszystkie firmy handlowe do wzięcia udziału w tej imprezie.

ROCKWOOL®
NIEPALNA WEŁNA IZOLACJI TERMICZNEJ I AKUSTYCZNEJ

200 mm
izolacji

w cenie 100 mm

pytaj o płyty
ROCKMIN®

PASZKIEWICZ COMPANY s.c.

skład: 16-300 Augustów, ul. Wojska Polskiego 79
tel./fax (0-87) 644 66 54, kom. (090) 50 57 59

skład: 16-300 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 96
tel./fax (0-87) 66 46 96, kom. (0602) 32 56 35

Dyżur podatkowy w Gazecie

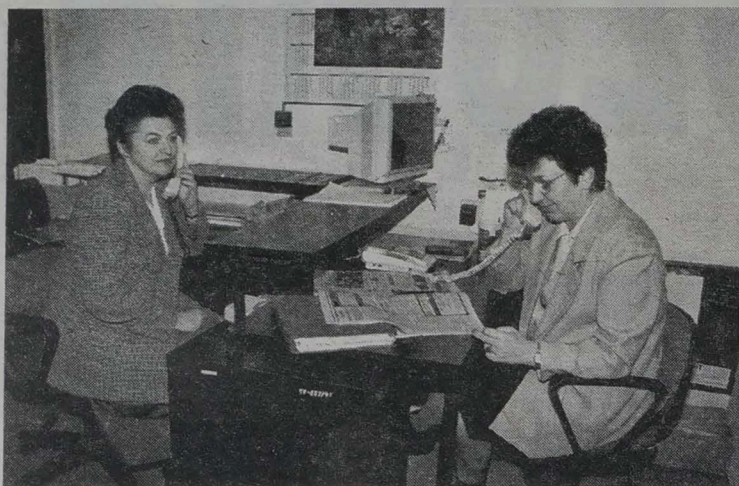
Ulgi mają wzięcie

Dużym zainteresowaniem cieszył się wczorajszy dyżur podatkowy w redakcji „Gazety”. Na pytania naszych Czytelników, dotyczące ulg i odliczeń w podatku dochodowym od osób fizycznych, odpowiadały przedstawicielki I Urzędu Skarbowego w Białymstoku. Podczas dwugodzinnej dyżuru najczęściej były wyjaśniane wątpliwości związane z ulgą remontową, zdrowotną i kształceniem oraz dofinansowaniem.

Na Państwa pytania odpowiadały wczoraj: Janina Brzozowska, kierownik działu podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych oraz Helena Suszko, kierownik referatu w dziale podatku dochodowego od osób fizycznych.

Pytania najczęściej dotyczyły ulgi remontowej, której to w tym roku zmieniła się formuła. Wydatki na remont i modernizację za 1997 r. odliczamy od podatku. Obowiązuje 3-letni limit, różnicowany dla domów i mieszkań.

Z tytułu remontu domu (budynku mieszkalnego) w kolejnych trzech latach można odliczyć od podatku 19 proc. poniesionych na ten cel wydatków, ale nie więcej niż 3 proc. dużej ulgi mieszkaniowej – tj.



Helena Suszko (z lewej strony) i Janina Brzozowska

2457 zł (odpowiada to wydatkom 12 tys. 931 zł 58 gr), a w przypadku mieszkania 2,5 proc. limitu – tj. 2 tys. 047 zł 50 gr (odpowiada to wydatkom 10 tys. 776 zł 31 gr). Odliczane koszty remontu muszą wynieść co najmniej 245,70 zł w jednym roku z 3-letniego okresu (bo inaczej nie można skorzystać z ulgi). Wydatki można rozłożyć na trzy lata lub wykorzystać ulgę w ciągu jednego wybranego roku. Jeżeli w ciągu trzech lat podatnik będzie wydawał pewne kwoty na remonty, ale w żadnym roku nie wyda 245,70 zł, to na-

wet, jeśli w sumie przez trzy lata wyda więcej niż wynosi ta kwota, nie będzie miał prawa do ulgi.

Szczegółowe pytania i odpowiedzi na nie z dyżuru znajdziecie Państwo w poniedziałkowym wydaniu „Gazety”.

(doż)

Województwa białostockie i łomżyńskie w czołowie producentów mleka

Kraina mlekiem płynąca

Listę 10 najlepszych spółdzielni mleczarskich w kraju otwiera „Mlekovita” z Wysokiego Mazowieckiego. Wśród najlepszych są jeszcze cztery mleczarnie z regionu: z Zambrowa, Grajewo, Kolna i Piątnicy.

Przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, podczas trwających właśnie w Warszawie targów mleczarskich, przyznali puchary dziesięciu najlepszym w kraju spółdzielniom mleczarskim. W tej grupie znalazło się aż pięć mleczarni z naszego regionu. Pierwsze miejsce przypadło Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita” Wysokie Mazowieckie, trzecie zajęła Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Zambrowa, czwarte – Spółdzielnia Mleczarska „Mlepol” Grajewo, ósme – Spółdzielnia Mleczarska „Kurpianka” z Kolna, dziewiąte – Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Piątnicy.

Z prognoz GUS-u wynika, że w tym roku w Polsce powinno zostać wyprodukowanych 11,6 mld litrów mleka. Produk-

cja przetworów mlecznych powinna być najwyższa od ośmiu lat. W tym roku mleczarnie wyprodukują dwa razy więcej serów niż w 1996 roku. Masła ma być więcej o prawie 10 proc., zaś śmietany i mleka w proszku o niespełna 5 proc. Najmniej rośnie produkcja mleka spożywczego, którego będzie więcej o 2,3 proc.

Najwięcej mleka w Polsce produkowanego jest w województwie białostockim i łomżyńskim. W Białostockim łąki i pastwiska zajmują obszar około 207 tys. ha i stanowią blisko 35 procent wszystkich użytków rolnych. Ten stan rzeczy powoduje, że na tym obszarze bardzo dobrze rozwinięta się hodowla bydła. Według danych z roku ubiegłego, rolnicy trzymali w swoich gospodarstwach ponad 145 tys. sztuk krów.

W ciągu roku na terenie województwa rolnicy sprzedają 354 mln litrów mleka – w całym kraju jest to 6,7 mld litrów. Przerabia je osiem zakładów mleczarskich umiejscowionych na terenie województwa.

JBB

Zwolnienia w „Fastach”

Uspokoić sytuację

Jak pisaliśmy wczoraj, do końca tego roku w Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasy” SA w Białymstoku nie będą przeprowadzane planowane wcześniej zwolnienia grupowe. Nie wycofujemy się z restrukturyzacji zatrudnienia – twierdzi prezes Mirosław Kozłowski. Na naszą decyzję nie wpłynęły wyniki referendum.

Rozmowy dotyczące planowanej redukcji zatrudnienia będą kontynuowane w przyszłym roku. Jak twierdzi prezes zarządu, decyzja taka została podjęta w celu uspokojenia sytuacji w przedsiębiorstwie. Ostatnie wydarzenia w zakładzie spowodowały zmianę stosunku dostawców i banków.

– Nie widząc realnych szans na kompromis zdecydowaliśmy o wstrzymaniu się ze zwolnieniami do końca tego roku – powiedział prezes „Fast”. Program restrukturyzacji musi jednak zostać zrealizowany, bo w innym wypadku nastąpi upadek spółki.

Zdaniem prezesa, aby przeprowadzić redukcję zatrudnienia należy odpowiednio przygotować załogę, uświadomić jej obecną sytuację w zakładzie. Rozmowy z załogą na ten temat będą prowadzone już w grudniu. (koci)

Akcje z Łap będą notowane na rynku pozagiełdowym

ZNTK poza giełdą

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie na rynku papierów wartościowych zadebiutują walory Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego SA z Łap. Komisja Papierów Wartościowych wydała zgodę na obrót akcjami firmy na rynku pozagiełdowym Centralnej Tabeli Ofert. Teraz konieczna jest jeszcze zgoda rady CTO na debiut.

ZNTK SA zajmują się przede wszystkim naprawami wagonów na zlecenie PKP. Jednak, aby w pełni wykorzystać swoje możliwości produkcyjne, spółka dodatkowo zajmuje się produkcją kontenerów, materiałów budowlanych, artykułów metalowych. Obecnie w przedsiębiorstwie pracuje 1400 osób.

Kapitał akcyjny spółki wynosi 3 mln 344 tys. zł. W sumie podzielono go na 1 mln 699 tys. akcji. Każda z akcji jest warta 2 zł 3 gr. I NFI, w którym uczestniczy ZNTK, jest właścicielem 33 proc. akcji

przedsiębiorstwa, 15 proc. ma Skarb Państwa, zaś 15 proc. znajduje się w rękach pracowników firmy. Pozostałe 34 proc. mają pozostałe fundusze inwestycyjne.

– Poprzez wejście na rynek pozagiełdowy chcemy się dowiedzieć, ile tak naprawdę jest warta nasza spółka – powiedział „Współczesnej” Ryszard Ekiert, prezes ZNTK w Łapach. – Poza tym notowania są publikowane i dzięki temu będziemy mieli bezpłatną reklamę.

Zdaniem prezesa, kolejnym argumentem przemawiającym za wejściem firmy na rynek pozagiełdowy jest uwiarygodnienie spółki – zwłaszcza w oczach firm współpracujących z ZNTK, jak i u ewentualnych inwestorów.

– Mamy w spółce kilka projektów, które chcemy zrealizować, więc jest bardzo możliwe, że zakład wypuści kolejne akcje na sfinansowanie tych przedsięwzięć – stwierdził prezes.

Obecnie zakład ma zamówienia, które zapewnią prace przedsiębiorstwa do końca pierwszego kwartału przyszłego roku. Dodatkowo firma stanęła do przetargu na 3-letni kontrakt dotyczący naprawy wagonów użytkowanych przez PKP.

– O naszej współpracy z kolejnymi państwowymi mogę powiedzieć tylko tyle, że układa się ona bardzo różnie. Niejednokrotnie kolejarze wycofują się z już podpisanych umów lub chcą je renegotjować. Jednak mimo tych trudności udaje nam się funkcjonować – dodał Ryszard Ekiert.

JBB

Koncert w Katedrze

Łomżyńscy melomani skorzystają z zaproszenia na koncert Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: w niedzielę, 16 bm., o godz. 17 w Katedrze w Łomży. Chór będzie koncertował w ramach Łomżyńskiej Jesieni Kulturalnej '97, organizowanej przez łomżyński MDK-DST. Dyrygować będzie Grzegorz Pecka, a w roli solistów wystąpią: Agata Kusto – sopran, Magdalena Złaja – sopran i Grzegorz Pecka – organy. W programie m.in. utwory Mikołaja Górnika, Aleksandra Scarlatti, Siergieja Rachmaninowa, Antoniego Vivaldiego w wykonaniu Chóru, który istnieje od 1921 roku. Ma na swoim koncie wiele koncertów w krajach europejskich, w Izraelu, USA, Kanadzie, Australii. Zdobył sporo nagród i wyróżnień na festiwalach, np. na Ogólnopolskim Turnieju Chórów Legnica Cantat, Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Organowej i Sakralnej w Kielcach, Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej w Sydney w Australii. Trwałym śladem dorobku artystycznego są liczne nagrania radiowe i telewizyjne, kasety i płyty. (nom)

Podpalenie w Makowlanach

Kilka godzin trwał gaszenie pożaru, który w środę, 12 listopada, ok. godz. 17 powstał we wsi Makowlany (gmina Sidra). Ogień objął trzy budynki – nie zamieszkały dom oraz stodołę i oborę. Zdaniem strażaków, przyczyną pożaru było podpalenie.

W akcji gaśniczej uczestniczyło sześć oddziałów strażackich z Sokółki i okolicznych OSP. Stodoły i obory nie udało się uratować, a w domu wypaliło jedynie wnętrza kuchni. Straty oceniono wstępnie na 8 tys. zł. Nie dopuszczono do przerzucenia ognia na sąsiednie zabudowania. Wartość uratowanego dzięki temu mienia oszacowano na 120 tys. zł. Okoliczności powstania pożaru bada obecnie policja. (h)

EKSPRESEM

W nocy ze środy na czwartek nie próżnowali złodzieje samochodów. Tylko w Białymstoku skradli oni cztery auta: białego mercedesa 300D o numerze rejestracyjnym LMC 8632, seledynowego fiat 126p o numerze BIB 8053, jasnoniebieską ładę 2107 o numerze BIG 5751 oraz poloneza caro bordo metalik o numerze BTZ 8059.

JBB

PATRONAT PRASOWY

ALEXIA

mega dance party

15.11.1997
GODZ. 19.00-4.00
Hała WŁOKNIARZ
ul. Antoniukowska 60

SUPER DYSKOTEKA
prowadzi DJ KOT
(mistrz Polski prezentów '97)

WIELKI PRZEBÓJ LATA
UHI LA LA LA

POGODA

Pogoda pochmurna z przejaśnieniami. Opady przelotne deszczu, podczas weekendu miejscami deszcz ze śniegiem. Ochłodzenie. Spadek temp. w dzień do 8,5 st. a w nocy do 3,0 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, początkowo zmienny, później z kierunków północnych. W piątek ciśnienie powietrza niskie, podczas weekendu w pobliżu normy.

Oficer UOP, który zajmował się sprawą Oleksego
został zastępcą komendanta głównego SG

Zaczęły się czystki

Bardzo wysoki oficer Urzędu Ochrony Państwa, który zajmował się sprawą domniemanej współpracy Józefa Oleksego z rosyjskim wywiadem, został wiceszefem Straży Granicznej. O takiej nominacji ppłk. Wojciecha Dylewskiego nieoficjalnie dowiedział się dziennikarz PAP – potwierdził ją 13 bm. rzecznik prasowy KG SG por. Jacek Podgórski.

Dylewski, którego powołał szef MSWiA Janusz Tomaszewski, zajął miejsce gen. Andrzeja Wasiuka, powołanego w styczniu br. przez ówczesnego szefa MSWiA Leszka Millera. Wasiuk zastąpił wtedy na tej funkcji Wojciecha Raduchowskiego-Brochwicza, którego w ubiegłym tygodniu premier Jerzy Buzek powołał na wiceszefa MSWiA odpowiedzialnego za SG. W minionym tygodniu premier odwołał powołanego w styczniu br. na wniosek Millera komendanta głównego SG gen. Andrzeja Ankiewicza, a także szefa UOP Andrzeja Kapkowskiego. Do maja ub.r. Dylewski (wywodzący się z opozycji sprzed 1989 r.) był zastępcą dyrektora Zarządu Śledczego UOP gen. Wiktora Fonfary. W grudniu 1995 r. razem z nim przygotowywał wniosek do Naczelnej Prokuratury Wojskowej o wszczęcie śledztwa w sprawie domniemanego szpiegostwa ówczesnego premiera. Działania oficerów prowadzących „sprawę Oleksego” badała wewnętrzna komisja UOP, powołana

w kwietniu ub.r. przez Kapkowskiego (wówczas – p.o. szefa UOP). Stwierdziła ona m.in., że „praktycznie Zarząd Śledczy nie dokonał obligatoryjnej oceny prawnej materiałów operacyjnych, stanowiących podstawę wszczęcia sprawy (...) Analizując uzasadnienie wniosku o wszczęcie śledztwa i załączone do niego notatki urzędowe, komisja stwierdziła, że szereg zawartych w nich kategorię sformułowań i ustaleń nie znajduje potwierdzenia w pozostającym do dyspozycji komisji materiale operacyjnym”. Odpowiedzialnością za to obciążono m.in. „osoby z kierownictwa Zarządu Śledczego”. W maju ub.r., po zakończeniu pracy komisji (jej raport wtedy utajniono; ogłoszono go jesienią w „Białej Księdze”), Kapkowski odwołał ze stanowisk 4 oficerów ze „sprawy Oleksego”. Oprócz Dylewskiego i Fonfary, zdymisjonowano wtedy doradcę szefa UOP gen. Mariana Zacharskiego i szefa wywiadu gen. Bogdanę Libeę. Wkrótce potem cała czwór-

ka odeszła z UOP. Postępowanie wobec nich, a także sam sposób działania komisji (określany jako „ubecki”), ostro krytykowała ówczesna opozycja. Całą kwestią zajmowała się sejmowa komisja nadzwyczajna badająca zgodność z prawem działań MSWiA i UOP w „sprawie Oleksego”. W przyjętym w grudniu ub.r. przez Sejm głosami SLD i PSL jej sprawozdaniu stwierdzono m.in., że „w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych przez oficerów Zarządu Śledczego UOP wystąpiły naruszenia przepisów wewnętrznych oraz przepisów ustawowych”. Zdaniem komisji, w wyniku niedokonania weryfikacji materiałów o „zasadniczym znaczeniu dla sformułowania zarzutów wobec J. Oleksego”, wniosek do prokuratury był „ułamny pod względem procesowym”. Według komisji, mogło to oznaczać popełnienie przestępstwa polegającego na powiadomieniu o przestępstwie, którego nie było lub zatajeniu dowodów czyjejś niewinności. W lutym br. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie ujawniła, że bada, czy oficerowie UOP naruszyli prawo, ale – zasłaniając się tajemnicą – odmówiła podania szczegółów. 13 bm. jej rzecznik Ryszard Kuciński nie odpowiedział na pytanie, czy śledztwo obejmuje też Dylewskiego. Dodał, że prowadzone jest ono „w sprawie”, a nie przeciw komuś. (PAP)

W Białymstoku trwają VI Targi Żywności, Przetwórstwa i Opakowań „Feeding Jesień '97”

Pooglądać i skosztować

Blisko 50 firm prezentuje się podczas drugiej w tym roku edycji Targów Żywności, Przetwórstwa i Opakowań pod nazwą „Feeding Jesień '97”, która rozpoczęła się wczoraj w Białymstoku. Imprezę zorganizowaną przez białostockie Centrum Targów i Promocji Rynku Wschodniego już od rana odwiedzało wiele osób.

Targi żywności zostały zorganizowane w tym roku wyjątkowo po raz drugi. Powodem była chęć wystawienia się grupy firm, która nie „zmieściła” się w wiosennej edycji Feedingu. Otwierając targi Marek Kozłowski wiceprezydent miasta, życzył organizatorom dalszych sukcesów w podtrzymywaniu tezy, iż Białystok jest miastem targowym.

Wśród wystawców znajduje się jedenaście firm z naszego regionu. Są to m.in. Przemysł Mięsny Białystok, Agrikur Krynno, PSS „Społem”, Polmos oraz Multi Trade Company SC. Właściwie te firmy kształtują obraz imprezy. Białostockie Społem ma największe stoisko, nad którym góruje tort z potężną „stową”, świadcząca o sile istnienia firmy. Ofertę PSS-u prezentuje skrzypek – wprawdzie nie na dachu – ale w stylowej starej karocy. Przemysł Mięsny oprócz oferty swoich wyrobów zorganizował kawiarenkę, gdzie można coś zjeść i popić piwem Dojliżkim. Amatorzy mocniejszych trunków z zainteresowaniem przyglądali się kuszącym napojom przywiezionym przez Multi Trade Company oraz Polmos z Białego-stoku.



Z kraju przyjechali do nas też: warszawski Comindex, Winiary, Ciechanowskie Zakłady Drobiarskie, Kujawskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego z Włocławka, Zakłady Mięsne ze Stanisławowa. Firma Obrako z Kościanina prezentuje marynaty, Agro Service ze Skierniewic – owoce. Większość towarów prezentowanych na stoiskach można kupić po okazjnych cenach.

Oprócz artykułów żywnościowych, napojów i alkoholi na targach prezentowane są opakowania do żywności, maszyny i urządzenia do produkcji rolnej, kasy fiskalne, wagi oraz wydawnictwa branżowe. Nowus z Rawy Mazowieckiej pokazuje plastikowe skrzynki, buty, wiadra, warszawski Coffe Service – maszyny pakujące, przemysłowe młyny do kawy. Targi odbywają się pod patronatem Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Wojewody i Prezydenta Białego-stoku. Na targach pracują misje handlowe Białorusi, Rosji i Litwy.

Dziś o godz. 11 odbędzie się seminarium organizowane przez Wschodnie Towarzystwo Gospodarcze, Związek Przedsiębiorców Białorusi i Białoruską Izbę Przemysłowo-Handlową. Tematem rozmów będą uwarunkowania i możliwości handlu ze Wschodem ze szczególnym uwzględnieniem rynku artykułów żywnościowych.

Tradycyjnie – jak na każdych targach Centrum – jutro najlepsze firmy zostaną wyróżnione statuetkami Białostockiego Żubra. Również na zwiedzających targi czekają cenne nagrody ufundowane przez wystawców. Wystarczy kupić bilet i wrzucić go ze swoim adresem do skrzynki w hali Włókniarza. Targi można zwiedzać dziś w godz. 10–17 oraz jutro w godz. 10–15.

BK

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Precz z chińską gastronomią!

Posel Ludwik Dorn dostał od AWS swoje „pięć minut” w Sejmie na wypowiedź. Te minuty wykorzystał w ten sposób, że skrytykował rząd, który AWS powołała i ogłosił, że już jest niezależny. Bravo! Za wyjątkowe wyczucie czasu. Gdyby na przykład pan Dorn już przed wyborami ogłosił, że jest niezależny, byłby niezależny nie tylko od AWS, ale również i od Sejmu czyli poselskiej diety.

Nie ma co, posel Ludwik Dorn zawdzięcza AWS-owi nieźle dochody na najbliższe cztery lata, ale żadnych zobowiązań w związku z tym nie odczuwa. Dlatego przyznanie panu Ludwikowi czasu antenowego w Sejmie uznać należy za zbyt łaski. Pan Ludwik wszedł bowiem na mównicę jako posel AWS, a zszedł jako niezależny. Tego typu demonstracje powinny odbywać się w kuliarach, z dala od telewizyjnych kamer. Najlepiej w szatni, przy wydawaniu okryć.

Nasz dzisiejszy bohater jest członkiem Porozumienia Centrum – partii dawno zapomnianej, ale odrzniętej w tych wyborach przez AWS. Dzięki podgrzaniu partia zaistniała na politycznej arenie. Bez tego procesu wyładowałaby tam gdzie lądują wszystkie nadpsute produkty.

Ale odrznięte potrawy najlepiej nie smakują. W związku z tym wytworzył się układ chyba w dziejach parlamentaryzmu jeszcze nie znany. Prezes Porozumienia Centrum, pan Jarosław Kaczyński, wystartował w wyborach z innego ugrupowania niż jego własna partia! Prezes ubiegał się o mandat z ROP-u, reszta jego partyjnych kolegów z AWS-u.

Medycyna notuje takie przypadki. W medycznych encyklopediach nazywane to jest rozdwojeniem jaźni.

Potem porobiło się tak, że prezes Kaczyński stał się posłem niezależnym, a reszta jego partyjnych kolegów nadal była zależna od AWS. Ale tylko do głosowania nad wotum zaufania dla rządu stworzonego przez AWS. Widać choroba ma przebieg postępujący.

Jest więc teraz tak, że panowie Kaczyński i Dorn nie popierają rządu, który jest popierany przez pozostałych członków PC. A może nie jest popierany przez pozostałych? Bo może przecież być i tak, że to pozostali w AWS-ie członkowie PC cierpią na rozdwojenie jaźni. Nie popierają rządu, ale za nim głosują. Nie wiadomo, ale z pewnością wkrótce się wyjaśni.

Rozdwojenie jaźni ostatnio daje się zaobserwować coraz częściej. Prałat z Gdańska twierdzi, że nie jest antysemitą. Z tym przekonaniem zgadza się również część jego parafian. Mówił on niedawno, że „nie można tolerować mniejszości żydowskiej w rządzie”. I to przekonanie również jest podzielane przez część parafian, którzy pogrupowali się w komitet obrony domagający się dla księdza prałata prawa do głoszenia kazań. Bo takie prawo zostało mu cofnięte. Widocznie, kościelni zwierzchnicy księdza nie podzielają jego przekonania, że nie jest antysemitą.

Jednak może rzeczywiście nie jest. Możliwe że jest już tak, że nie antysemita może wygłaszać antysemitkę wypowiedzi. To byłaby pewna nowość

– antysemitizm bez antysemitów. Tylko rozdwojeniem jaźni daje się wytłumaczyć takie paradoksy.

Skoro nie można tolerować mniejszości żydowskiej w polskim rządzie, to czy można tolerować mniejszość chińską w polskiej gastronomii! Zdecydowanie nie można!

Chińskie potrawy nie spodobały się kilkudziesięcioosobowej grupie skinów z Wrocławia. Z okazji Święta Niepodległości, w ramach walki o polskość zdemolowała ona chińską restaurację. Słusznie! Nie będzie Chińczyk pluł nam w talerz! Bo i prawdziwe plugawstwo potrafią oni przyrządzać – psy ledwo obebrane z sierści serwowane z pedami bambusa! Kto wie, czy we Wrocławiu tego nie podawali? Kto tam takiego Chińczyka upilnuje!?

A więc precz z chińską gastronomią! Wolność dla polskich psów! Niech żyją wnętrzności z wołu czyli polskie flaki!

Przy okazji demolowania restauracji skinie zdemolowały policjanta. W pierwszej chwili chciałem napisać „i dobrze mu tak”, bo jak na ulicę wychodzi grupa młodzieńców z olbrzymimi ubytkami kory mózgowej, to niech się przy nich nie pałeta, tylko mobilizuje brygadę antyterrorystyczną. Ale doszedłem do wniosku, że jednak nie ten funkcjonariusz jest winien, tylko jego przełożeni. Widocznie wyobraźni mają mniej więcej tyle co i skinie, bo rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej we Wrocławiu wygłosił taką oto ciekawostkę: „Trudno powiedzieć kim są i do jakiego ugrupowania należą młodzi wandalci”.

Droży szefowie wrocławskiej policji. Dzieli mnie od Wrocławia ponad 600 kilometrów, ale mogę wam powiedzieć, że to są ci sami co demolowali przed rokiem, dwoma i trzema laty. Wszyscy ich znają z widzenia i tylko dla was są to osobnicy obcy. Gratuluję! Ale i tak jesteście lepsi od waszych kolegów w Białymstoku. Tu bowiem policja zaaresztowała spokojnie manifestującą młodzież antyfaszystowską. Skinów, którzy atakowali antyfaszystów kamieniami, nawet nie tknęła. Antyfaszysci wyładowali w komisarzacie, żeby faszysci mogli spokojnie złożyć kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego.

KONRAD KRUSZEWSKI



M. Gójski-Wysocki

Nadchodzi depresja

Apatia, senność, przybieranie na wadze i gwałtowne zmiany nastroju to najczęstsze objawy tzw. depresji zimowej związanej z niedoborem dziennego światła. Co roku zapada na nią prawie 4 proc. Polaków, ale zimowe smutki w różnym stopniu odczuwa 15 proc. społeczeństwa.

(PAP)

Bandyci staną przed sądem

Zniszczyli bar i pobili klientów

Do sądu trafil akt oskarżenia przeciwko 6 mężczyznom (w wieku od 19 do 30 lat), którzy 18 stycznia br. pobili klientów baru w Pawłowce, w gm. Przerost i zdemolowali bar w pobliskim Filipowie. Jeden z poszkodowanych zmarł w kilka dni po napadzie.

Napastnicy weszli do baru w Pawłowce ok. godz. 20. Byli wyposażeni prawie jak na wojenną wyprawę. Mieli kije baseballowe, łańcuchy, pasy z metalowymi klamrami i nunczako. Bez zbędnych wstępów zaczęli bić siedzących przy stoliku klien-

tów. Ci próbowali się bronić, ale na nic to się zdało. „Wojownicy” byli silniejsi.

Jeszcze tego samego dnia odwiedzili lokal „Jedzonko jak słonko” w Filipowie. Gościom kazano się wynieść. Kiedy właściciel chciał ich zatrzymać, został uderzony kijem w głowę i sam musiał salwować się ucieczką. Napastnicy przez nikogo nie niepokojeni przystąpili do demolowania baru. Na odchodne zabrali pewne ilości alkoholu i papierosów.

Mężczyźni wpadli w ręce policji właściwie przez przypadek, na drodze do Su-

walk. Natknęli się na patrol spieszący do Filipowa. Kiedy funkcjonariusze kontrolowali osobników siedzących w dwóch „maluchach”, nadjechał inny mały fiacik wiozący rannych z Pawłowki. Ci rozpoznali swoich napastników. W ich samochodach znaleziono m.in. papierosy zabrane w „Jedzonku jak słonko” i łańcuchy.

Jedna z ofiar napadu w Pawłowce zmarła po kilku dniach w suwalskim szpitalu. Oskarżenia nie przyznają się do swoich czynów.

(M)

PISZA W KRAJU

Zgodnie z przewidywaniami rząd uzyskał wymaganą większość w Sejmie. Co wcale nie oznacza, że obyło się bez kontrowersji i słownych przepychanek. Różnicowane są też pierwsze komentarze prasowe.

Optymistą jest **Tomasz Wolek**, redaktor naczelny „**Życia**”, który w nr. 263 pisze: *Debata sejmowa potwierdziła, wbrew obawom, wartość postępowej koalicji. To dobry znak w obliczu trudnych decyzji, stojących przed rządem. SLD wybrało model opozycji wrogiej, agresywnej i nietwórczej. Wylewnie gratulacje Aleksandra Kwaśniewskiego po wyjątkowo brutalnym przemówieniu Leszka Millera ostatecznie kompromitują frazes o „prezycencie wszystkich Polaków”.*

Bez złudzeń. Nowa koalicja w pracy dla Polski będzie zdana tylko na siebie. Powinno wystarczyć. Głosów, woli i determinacji.

Pewne wątpliwości co do losów ekipy Jerzego Buzka wyraża „**Rzeczpospolita**” (nr 263): *Rząd, sądząc z exposé, obiecuje bardzo dużo; można mieć obawy, czy nie za dużo. Jesliby jednak większość tych obietnic została spełniona, Polska ma szansę za cztery lata stać się dla każdego miejscem lepszym od tego, w którym żyje obecnie.*

Czy tak będzie? We wszelkie deklaracje nowego prezesa Rady Ministrów nie wierzy „**Trybuna**” (nr 263), która piórem **Janusza Rolickiego**, swego redaktora naczelnego, zachęca „**Do roboty, do roboty!**”. *Przez kilkanaście godzin trwał w Sejmie, zapowiadany od dawna przez nową koalicję, konkurs piękności premiera Buzka. Opozycja, co prawda, starała się nieco popsuć radosne wydarzenie – stawiając kłopotliwe tezy i pytania, nie miało to jednak większego znaczenia wobec przewagi na sali postów z nowej koalicji. Premier po północy, 11 już listopada, jasno dał do zrozumienia – gdzie ma wszystkie pytania i wątpliwości postów opozycyjnych. Po prostu nie odpowiedział na nie i wielce zadowolony z siebie, po odstępianiu pensum czasowego, wyznaczono mu przez bardzo groźnie wyglądającego oczami po sali marszałka Palińskiego z Gdańska – rzec całą zakończył.*

Rządu nie chciał poprzeć Jarosław Kaczyński. Tygodnikowi „**Angora**” (nr 46) powiedział, że powołano pani Suchockiej na stanowisko ministra sprawiedliwości jest kpina z praworządności. W rewaniu redakcja zapytała:

– *Jest pan typowym politycznym graczem. Miał pan szansę odgrywania roli, jaką dziś pełni Marian Krzaklewski, jednak razem z bratem popelnili pan cały szereg politycznych błędów, co spowodowało lawinę porażek! Wydaje się, że było to porażki na własne życzenie.*

– *Nie mitologizowałbym tej władzy. To ja wymyśliłem Olszewskiego jako premiera i z tym momentem zakończyła się moja kariera człowieka wpływowego. Nie były to porażki na własne życzenie. Powód jest prosty: nie godziłem się na różne kompromisy i dlatego dziś znaczą tyle, co każdy z 460 postów. Nigdy tego nie żałowałem.*

W „**Głosie Wielkopolskim**” (nr 250) Lech Wałęsa przekonuje, że zwycięzcą wyborów jest Unia Wolności, nie AWS. *Ludzie głosowali na Akcję, bo byli przeciw komunie, a nie za związkowym, niepewnym tworem politycznym. Poparcie Akcji było premią za zgodę po prawej stronie. Bo społeczeństwo nasze nie lubi politycznych kłótń (...). Buzka znam o tyle, że przewodniczył obradom zjazdów „Solidarność”. Potrafił zapamiętać nad salą w razie zamieszania, likwidować napięcia, rozwiązywać konflikty (...). Jednak do rządzenia państwem jest jeszcze daleka droga.*

Po głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu najgorsze samopoczucie miał poseł Witold Deręgowski z SLD: *Usłyszałem, że dwóch postów lewicy głosowało za rządem premiera Buzka. Jak zobaczyłem swoje nazwisko – zwraca się „SuperExpressowi” (nr 263) – z komputera, zrobiło mi się słabo.*

Posel winą za błąd obarcza komputer. Można mu wierzyć. W parlamencie głosowanie „przeciw”, to naciśnięcie czerwonego przycisku. A jest to ulubiony kolor postkomunistów.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

SPIĘCIE TYGODNIA

„W 1989 r. „Solidarność” wygrała. Nie byliśmy wówczas przygotowani do takiego zwycięstwa. Sytuację utrudniał fakt, że zderzyliśmy się z największymi problemami, przed jakimi może stanąć demokratyczny rząd. Zadanie likwidacji struktur totalitarnego państwa okazało się trudniejsze niż wcześniej sądziiliśmy.”

(Jerzy Buzek – premier, podczas sejmowego exposé)

„Najpierw powołano rząd, a potem podpisano umowę. Najpierw rozdzielono posady, gabinety i służbowe samochody, a teraz szuka się zadań dla członków nowej władzy. Pan premier zauważył, że w 1989 r. „Solidarność” nie była przygotowana do wyborczego zwycięstwa. To prawda, i dalej już tak pozostało.”

(Leszek Miller – przewodniczący klubu parlamentarnego SLD)

„PZPR oglądała Polskę z okien węgla i czajek, a SLD z okien łanczy. Pora się już przesiadać.”

(Michał Kamiński – poseł AWS)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Wotum zaufania dla rządu. Gabinet Jerzego Buzka, głosami AWS i UW, otrzymał w Sejmie wotum zaufania. Za głosowało 260 posłów, przeciw 173 z SLD i PSL. Wcześniej AWS i UW podpisały umowę koalicyjną.

Obchody Święta Niepodległości. Z okazji 11 listopada w całym kraju trwały uroczystości rocznicowe. W Warszawie dokonano uroczystej odpawy wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Z tej okazji prezydent Kwaśniewski wygłosił przemówienie, w którym zaapelował do wszystkich sił politycznych o współpracę w budowie demokratycznego państwa.

Nowy stary Nóżka. Premier Buzek powołał nowego szefa UOP – płk. J. Nóżkę. Nóżka, nieprzerwanie od 1990 r. był zastępcą kolejnych szefów UOP.

Daewoo grozi. Koreański koncern zagroził, że zwolni ponad połowę polskich pracowników, jeśli rząd nie będzie dotrzymywał umów. Daewoo ma pretensje w związku z udzieleniem konkurencyjnego Hyundaiowi zezwolenia na bezcłowy montaż aut. J. Steinhoff, minister gospodarki, powiedział, że nie cofnie zgody na bezcłowy montaż aut Hyundai, bo taka decyzja mogłaby być zaskarżona do NSA.

Stocznia Radia Maryja? Społeczny Komitet Ratowania Stoczni Gdańskiej złożył ofertę zakupu 60 proc. akcji należących do Skarbu Państwa. Teraz Komitet czeka na decyzję ministra skarbu E. Wąsacza. Nie ujawniono wysokości kwoty jaką komitet związany z Radiem Maryja chce zapłacić za akcje.

Z powodu cukierków. Dwie dziewczyny (14 i 18 lat) z Pułtuszki obrabowały w ciągu tygodnia sześć starszych osób. Dwie z nich, zbyt mocno przyduszone,



Iracka rodzina z dziećmi, jedna z paru setek, które przybyły w poniedziałek 10 bm do pałacu prezydenckiego w Bagdadzie, aby osłonić prezydenta Saddama Husajna na wypadek amerykańskiego ataku. Rodziny te przyniosły z sobą meble, materace i koce, które rozłożyły na marmurowych posadzkach.

zmarły. Dziewczyny kradły głównie drobne sumy, które wydawały na słodycze.

Ofiara choroby „wściekłych krów”? Jest prawdopodobne, że 20-letnia studentka, która zmarła na oddziale neurologii poznańskiego szpitala jest ofiarą choroby „wściekłych krów”. Diagnozę mieli potwierdzić specjaliści z Berlina.

Pralat ma obrońców. Parafianie z gdańskiej bazyliki św. Brygidy założyli w obronie ks. Jankowskiego komitet protestacyjny. Domagają się, aby arcybiskup Gocłowski, przywrócił paratowi możliwość wygłaszania kazań. W związku z antysemitkami wypowiedzianymi ks. Jankowskiemu na rok zawieszono prawo wygłaszania kazań. Ksiądz pralat zaapelował do swoich sympatyków o spokojne przyjęcie decyzji arcybiskupa gdańskiego.

Ucieczka z poprawczaka. Siedmiu młodocianych przestępców uciekło z domu poprawczego w Ignacowie pod Łodzią. Na jednym z nich ciąży zarzut zabójstwa. Policji udało się schwycić trzech zbiegów.

(kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Niech piszą życzliwi
W Pierkunowie się pieklą
Rudy kontra rodacy
Drób rośnie w siłę
Pożegnanie śledzia w gazecie
Wróc szklana butelka
Sedes z ulgą
Luźno w borze
„Mały miękki” zamiast panienki

Pielgrzymka „Solidarności” do Wilna

W dniach 9-11.11.1997 r. odbyła się pielgrzymka do Wilna zorganizowana przez KZ „S” przy białostockich Wodo-

ciągach. Oprócz członków KZ „S”, na czele z przewodniczącym Janem Kozikowskim, w pielgrzymce wzięli udział,



Białostocka delegacja przy grobie Matki i Serca Józefa Piłsudskiego na Roscie

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Nowym przewodniczącym Zarządu Centralnego Bractwa Młodzieży Prawosławnej został A. Wasyluk – student Politechniki Białostockiej. Wasyluk był jedynym kandydatem na to stanowisko. Jego kadencja trwać będzie 3 lata.

Białostocki Teatr Lalek i poeta Jan Leoniuk zostali tegorocznymi laureatami nagrody prezydenta Białegostoku. Nagrodę przyznaje się w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury.

Zarząd „Fast” pod groźbą strajku wycofał się z kolejnych zwolnień w zakładzie do końca roku. Wymówienia miało otrzymać 650 pracowników. Związki zawodowe nie podjęły jeszcze decyzji, czy przestaną zabiegać o zwolnienie prezesa.

BIELSK PODLASKI

19-letni narkoman strzelał z broni myśliwskiej do policjantów i sanitariuszy, którzy na polecenie sądu mieli przewieźć go nas przymusowe leczenie do Choroszczy. Po negocjacjach złożył broń i oddał się w ręce funkcjonariuszy.

Policjanci zatrzymali trzy osoby podejrzane o zabójstwo małżeństwa. Są to dwaj młodzi mężczyźni i czterdziestokilkuletnia kobieta. Wszyscy są mieszkańcami Bielska.

CIECHANOWIEC

Decyzja biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka o utworzeniu nowej parafii wywołała sprzeciw części mieszkańców Ciechanowca. Wierni chcą zbudować w starej części miasta kaplicę, ale pozostać w starej parafii.

ŁOMŻA

Odbyła się sesja językoznawcza poświęcona najnowszym badaniom nad gwarami Mazowsza i Podlasia. Organizatorem było Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów. Referaty wygłosili czołowi językoznawcy z PAN i Uniwersytetu Warszawskiego.

Miejscowy oddział PTTK został laureatem trzeciej nagrody Zygmunta Glogera. Nagrodę przyznano za popularyzację krajoznawstwa i turystyki kwalifikowanej.

ORZYSZ

Udało się wreszcie oddać do użytku oczyszczalnię ścieków. Po usunięciu licznych usterek dokonano jej uroczystego otwarcia. Teraz obiekt spełnia w końcu wymogi europejskie.

SIEMIATYCZE

W miejscowości Klekotowo doszło do tragicznego wypadku drogowego, w którym zginęło czworo młodych ludzi. Mieli po 17-20 lat. Polonez, którym jechali, uderzył w przyczepę ciągnika.

SUWAŁKI

Na sesji Rady Miejskiej przegłosowano, że od przyszłego roku podniesione zostaną stawki czynszu za mieszkania komunalne. Natomiast nie będzie na razie podwyżek opłat za wodę i odprowadzanie ścieków.

(kk)

PATRONAT PRASOWY

GAZETA Współczesna

RECITAL

Marka

Grechuty

z zespołem „Anawa”

14 listopada

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku

Bilety do nabycia:

kino „Ton”
Teatr im. Al. Węgierki
EMPiK, sklep „Tango”
biuro ATA Travel
- w hotelu „Cristal”

Patronat Radiowy

RADIO BIAŁYSTOK S.A.

Tekst i fot.
ZBIGNIEW FABJAŃCZUK

wobec premiera Buzka jak i wobec przewodniczącego Krzaklewskiego.

Pan nie lubi Unii Wolności?

– Bywałem w pewnych momentach zgo-
ła jedynym spośród znanych polityków pra-
wicy, którzy mówią, że sojusz z UW jes-
miłą lub niemiłą koniecznością. Często

byłem na prawicy atakowany za UW, przy pomocy fałszywek z moich rzekomych rozmów z Michnikiem i Kwaśniewskim. Tak że mój stosunek do Unii nigdy nie był wynikiem moich osobistych uczuć. Również moja dzisiejsza postawa w sprawie P.Suchockiej, którą jako osoba jest mi obojętna, ale która odpowiada za tamte sprawy, chociaż nie ona je inspirowała. Czy nie ma pan za złe, że pańscy koledzy partyjni, postawie AWS-PG głosowali inaczej niż pan i Ludwik Dorn?

– Nie mam za złe, choć
cięż wyciągnę z tego
wnioski. Jest to zrozumiałe. Byli oni bardzo
długo w sytuacji bardzo
trudnej. Po prostu nie
chcieli znaleźć się w sy-
tuacji pewnego ostracy-
zmu. Pretensji nie mają,
ale wnioski zostaną wy-
ciągnięte.

To, co pan mówi, brzmi groźnie. Jakie wnioski pa wyciągnie? Jakieś kary?

– Oczywiście o żadnych karach nie może być mowy. Ich zachowanie zaskazuje mnie, ze mną uzgodnione, z moją pełną akceptacją. Ludzi, którzy nadają się na rewolucjonistów, w tak spokojnych czasach jak dzisiejsze, jest zwykle bardzo niewiele.

A black and white photograph of a man with short, dark, wavy hair. He is wearing a dark suit jacket over a light-colored shirt and a patterned tie. His hands are clasped together in front of him, resting on a surface. He is looking down and slightly to his left. The background is dark and out of focus.

I dlatego nie rozważał pan warunkowego poparcia rządu Jerzego Buzka?

– Proszę pana, ja nie głosowałem przeciw, ja się tylko wstrzymałem. Proszę też pamiętać, że została podjęta próba dyskretnego załatwienia tej sprawy, która całkowicie zawiodła. Były to próby zarówno

Z Jarosławem Kaczyńskim,
prezesem Porozumienia Cen-
trum, rozmawia Sławomir Raube

Wraca pan do parlamentu w roli niezależnego posła czyli jako samotny kowboj. Tak pan wyobrażał sobie powrót do parlamentu?

– Nie, nie tak.
A czy to nie błąd doprowadzić się na
wstępie do samomarginalizacji?
Chyba że nie uważa pan swojego
obecnego stanu poselskiego za mar-
ginalizację...

– Proszę pana, nie rozważam tego w tych kategoriach. Po prostu: z wieloma sprawami w AWS-ie nie zgadzałem się, postanowiłem nie kandydować. Odpowiedzią były głosy, że się boję lustracji. Obaw przed nią nie miałem najmniejszych, wobec tego skorzystałem z propozycji Jana Olszewskiego. No i do parlamentu się dostałem, co prawda z trudnością. Moje obawy jak na razie się potwierdzają. Nie jest to spektakularne, bo trzeba więcej wiedzieć niż można się dowiedzieć z mediów, żeby dojść do tego, co mówię. Ponieważ obawy mam w dalszym ciągu, pozostaję w tej pozycji, w jakiej jestem. Nie ukrywam, że akurat w tym momencie czuję się w niej najłepiej.

Jak to jest z Porozumieniem Centrum? Ugrupowanie jest w AWS, ale pan jest poza strukturą Akcji, Ludwik Dorn, wiceszef PC, również, Teresa Liszcz nie brała udziału w głosowaniu...

– To był czysty przypadek.

Czy pańska decyzja i krok Ludwika Dorna to zapowiedź wyjścia PC z AWS?

– Proszę pana, na 10 stycznia została zaplanowana kolejna tura kongresu. I tam zapadną decyzje, choć w gruncie rzeczy już zapadły, tylko nie są one w tym momencie przedstawiane szerzej.

Nic pan nie ujawni?

– W tym momencie nie mogę tego zrobić. Powiem, że te decyzje zostały podjęte i to wiele dni temu.

Mówił pan w wywiadzie dla „Życia”, że nie jest pan zwolennikiem zasady „Wszystko albo nic”. Ale wydaje się, że pan ją jednak stosuje.

– Nie stosuję tej zasady. Proszę pamiętać, że znaleźliśmy się w szczególnej sytuacji. Odrzucenie zasady „Wszystko albo nic” nie oznacza odrzucenia zasad w ogóle.

Można jaśniej...

– Ministerstwo sprawiedliwości dla p. Suchockiej to jest odrzucenie zasad. A przy tym wszystkim jest to odrzucenie zasad, których łamanie dotyczyło mnie w sposób bezpośredni i było drastyczne, ponieważ rzecz cała daleko przekraczała inwigilację czy próby oddziaływania na partię poprzez agentów. Głosząc za tym rządem musiałbym powiedzieć, że w Polsce nie obowiązują pewne zasady – a to są zasady uniwersalne w państwach demokratycznych i praworządnych. Po drugie, musiałbym sam siebie uznać za człowieka, który nie podlega ochronie prawnej, za obywatela trzeciej kategorii. Nie widzę powodów bym miał się za takiego uznać, choć ze smutkiem muszę przyznać, że w Polsce istnieje system przewilejów.

Pan mówi tak jak gdyby wina polityczna – nie mówiąc o innych rodzajach – Hanny Suchockiej była przesądzona.

– Bo jest przesądzona, w sposób najzupełniej oczywisty. Trzeba tylko wziąć pod uwagę fakty. Pani Suchocka mogła nie wiedzieć o tej czy innej operacji, ale przecież musiała wiedzieć o instrukcji 0015. Pani premier Suchocka musiała, jak sądzę, być przytomna podczas posiedzeń rządu, w trakcie których stawała sprawa działań UOP wobec takich partii jak PC; np. mój brat [ówczesny szef NIK – red.] stawiał zarzuty, że UOP to policja polityczna, a min. Milczanowski je odpiął. Premier Suchocka musiała się w tym zakresie orientować. Z całą pewnością mówiła też o PC jako o opozycji antypaństwowej.

Nie lepiej było poczekać na werdykt prokuratury i sądu?

– Jaki werdykt... Proszę pana, nie potrzebuję tutaj żadnych werdyktów, bo mówię o rzeczach, które można uchylić pod jednym tylko warunkiem: że pani premier zapadła na chorobę uprzywilejowanych, która w Polsce panuje, mianowicie na pomroczość jasną.

Andrzej Milczanowski i Konstanty
Miodowicz mówią co innego.

– A co mają mówić... Ja sam padłem ofiarą tych przedsięwzięć i nie mam wątpliwości, że miały one miejsce. Byłem szantażowany wprost. Ci, którzy to robili, nawet nie ukrywali tego skąd są. Teraz są materiały i mogę panu powiedzieć, że członkowie komisji ds. służb specjalnych poprzedniej kadencji Sejmu, dalecy od antykomunizmu i PC, mówią, że te dokumenty są niepodważalne. Ale i bez tego byłaby to sfera oczywistości.

[illegible]

2000 **zt/h**

To stawka jaką oferujemy kierowcom z reflekssem. Jeśli się pospieszysz, zapłacisz 2000 złotych mniej za Twojego nowego Escorta Bonus z Opcjonalnie Przedłużoną Gwarancją na drugi i trzeci rok.

Wybór koloru i wersji silnikowej
nie powinien Ci zająć więcej niż godzinę.
Szybka decyzja to szybki zysk.
Jeszcze dziś odwiedź nasze salony.
Liczba samochodów objętych
promocją jest ograniczona.



-Twoi regionalni Dealerzy Forda:
Spectrum - Białystok, tel. (85) 51 69 11;
Auto Wigry - Suwałki, tel. (87) 66 32 61;
Auto Hobby - Białystok, tel. (85) 42 45 02



SFAŁSZOWANE KREWETKI

Cd. ze str. 1.

W trakcie analizy dokumentacji firmy okazało się, że większość rachunków na sprowadzone z Niemiec towary wystawiła firma „Viba” z siedzibą w Berlinie, a pracownicy zatrudnieni u Stanisława B. w czasie wyjazdów zagranicznych mieli mieszkać w pensjonacie „Eva” mieszczącym się pod tym samym adresem, co „Viba”. Białostocka prokuratura poprosiła o pomoc prawną Celną Urząd Sledczy w Berlinie o sprawdzenie tych informacji. Niemcy odpowiedzieli, że firma „Viba” nigdy nie była zarejestrowana w berlińskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej i pod wskazanym adresem nie ma takiej firmy ani hotelu. Ustalono, że Stanisław B. zamierzał założyć taką firmę razem z Włochem Carlo Viti, ale nie doszło do skutku.

Wynikało z tego, że rachunki „Viby” i „Evy” zostały sfałszowane.

Na prośbę szefa

Rachunki z hotelu „Eva” Stanisław B. wykorzystywał w księgowości swojej firmy do wykazania kosztów związanych z wyjazdami do

Niemiec. Do fałszerstwa rachunków z delegacji przyznała się Grażyna P., księgowa zatrudniona przez biznesmena. Twierdziła, że zrobiła to na prośbę szefa. Nawiasem mówiąc, Grażyna P. z zawodu jest technikiem organizacji usług gastronomicznych.

Podobiła w sumie 33 rachunki z delegacji w ten sposób, że na przygotowanych drukach rachunków wpisywała nazwiska adresatów, daty, czas pobytu i cenę oraz nieczytelny podpis. Opiewały one na kwoty od 130 do 600 DEM każdy. Wystawiała je na nazwisko swoje, żony szefa oraz dwóch pracowników firmy.

Na polecenie szefa pracownicy firmy przedkładali także w białostockim urzędzie celnym sfałszowane rachunki firmowane przez „Vibę”. Część rachunków dostarczył do tegoż urzędu oraz do Urzędu Celnego w Rzepinie sam Stanisław B. W sumie ujawniono 71 takich fałszywych rachunków. Opiewały one na sumy od 110 do blisko 7 tys. DEM. Przy czym żeby uwiarygodnić rachunki, wpisywane sumy były bardzo różne i miały „końcówki” w postaci fenigów.

Żeby nie płacić podatków

Rachunki te były ujmowane w książce przychodów i rozchodów i stanowiły podstawę do naliczania cła oraz stosownych

podatków. Oficjalnie Stanisław B. wykazywał swoje miesięczne zarobki w wysokości 3-4 tys. zł. Jakże były w rzeczywistości, nie wiadomo. Wysokość strat, jakie poniósł Skarb Państwa na skutek jego działalności, jest przedmiotem odrębnego postępowania prowadzonego przez Urząd Kontroli Skarbowej.

Policja i prokuratura przypuszcza, że w rzeczywistości ilość i wartość sprowadzonych krewetek, ślimaków i innych „frut-ti di mare” była znacznie wyższa od tej wykazywanej w papierach. Potwierdza to fakt, że podczas sprzedaży wspomnianych artykułów Stanisław B. dwu- lub trzykrotnie posługi-

wał się tymi samymi fakturami. Po prostu wystawiał dwie lub trzy faktury, a księgowal tylko jedną. Nie jest także wykluczone, że część towaru sprzedawał zupełnie „na lewo”, bez żadnych dokumentów.

Zmniejszyć dochód

W toku śledztwa zabezpieczono także fakturę VAT firmowaną przez firmę „Polpap” z Poznania. Wynikało z niej, że Stanisław B. kupił na potrzeby swojej firmy artykuły papiernicze o wartości ponad 20 tys. zł. I w tym przypadku okazało się, że taka firma nie istnieje i tym samym transakcja taka nie została zawarta. Ale znalazła się w książce rozchodów i przychodów.

Ponadto Stanisław B., w trakcie kontroli jego firmy, pokazał inspektorom UKS-u zaświadczenie z białostockiego Kościoła Komisji Charytatywnej. Wynikało z niego, że przekazał temuż Kościołowi 17 tys. zł na działalność charytatywną. Tymczasem na Białorusi nigdy nie została zarejestrowana organizacja o takiej nazwie...



Uroczy człowiek

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Stanisław B. przyznał się częściowo do zarzucanych mu czynów. Stwierdził mianowicie, że świadomie używał sfałszowanych rachunków z delegacji. Tłumaczył, że podczas pobytu w Niemczech zatrudnieni przez niego pracownicy nocowali w jego berlińskim mieszkaniu i ponosił w związku z tym określone koszty, które chciał sobie zrekompensować. Odmówił złożenia wyjaśnień na temat sfałszowanych rachunków „Viby”. Biznesmen utrzymywał, że w 1993

roku rzeczywiście przekazywał pieniądze na rzecz Kościoła Komisji Charytatywnej w Grodnie. Pieniądze miał wręczać znajomemu księdzu o imieniu Leon, którego nazwiska nie znał.

– Oskarżony ma dobrą aparycję, miły sposób bycia i potrafi być bardzo przekonujący. Jednym słowem, sprawia wrażenie osoby wiarygodnej i uczciwej. Dlatego udawało mu się prowadzić swój proceder dość długo – powiedziała jedna z osób zaangażowanych w postępowanie przeciwko biznesmenowi.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do białostockiego Sądu Rejonowego.

JOLANTA GADEK

Oszust o pseudonimie „Gazeta”

Sprzedawano już kradzione konie, samochody i biżuterię, sprzedawano kolumnę Zygmunta, Pałac Kultury i przystępową cegłę. Wydawać by się jednak mogło, że w czasach, kiedy narzekamy na formalności, kiedy w każdym urzędzie przedstawiać musimy masę „papierków”, sprzedać czyjeś mieszkanie bez wiedzy i zgody właściciela to rzecz niemożliwa. Pięć miesięcy temu w Białymstoku okazało się jednak, że można przeprowadzić taką transakcję. Oszust od dawna siedzi już w areszcie i wkrótce stanie przed sądem, ale pewne okoliczności całego zdarzenia wciąż pozostają nieznane.

Z życiorysu 41-letniego Leszka S. wynika, że urodził się w Białymstoku, gdzie ukończył szkołę podstawową i zdobył zawód introligatora. Następnie ożenił się, spłodził dziecko i rozwiódł. Ostatnio miał na utrzymaniu konkubinę. Jego dochody nazwano „nieokreślonymi”, pochodzącymi z prac dorywczych. Jeśli oszust, którego dokonał, można zakwalifikować jako taką pracę dorywczą, to na biedę nie narzekał. Na pewno cieszy się w swoim środowisku dobrą opinią, bowiem przylgnął do niego pseudonim „Gazeta”. A może odwrotnie, to gazety cieszą się w tym środowisku złą opinią.

„Gazeta” wkracza do akcji

13 maja tego roku Leszek S. przyszedł do jednej z agencji handlu nieruchomościami mieszczącej się w centrum Białegostoku. Już sam wybór znanej na rynku agencji sugeruje, że oszust postanowił grać „vabank”. Posługując się dowodem osobistym na nazwisko Andrzeja Ch. zgłosił ofertę sprzedaży mieszkania w jednym z wieżowców przy ul. Pułaskiego w Białymstoku. Pracownikowi tejże agencji okazał akt notarialny potwierdzający zakup mieszkania przez Andrzeja Ch. Wyzначzył cenę mieszkania na 62 tys. z możliwością obniżenia do 61,5 tys. zł. Opisał dokładnie rozkład mieszkania i stan, w jakim się

ono znajduje. Zostawił też klucze, żeby właściciel agencji i ewentualni klienci mogli obejrzeć lokal. Zastrzegł, że o oferty sam się będzie dowiadywał telefonicznie. Po kilku dniach oferta sprzedaży mieszkania została opublikowana w jednej z lokalnych białostockich gazet.

Dziewięć dni później Leszek S. odwiedził jeszcze jedną agencję handlu nieruchomościami znajdującą się w centrum Białegostoku. Tu również zaoferował do sprzedaży wspomniane mieszkanie. Najwyraźniej doszedł do wniosku, że cena zaproponowana w pierwszej agencji była zbyt wysoka, bo tu zniżył ją do 56 tys. zł zaznaczając, że jest gotów sprzedać mieszkanie nawet za 55 tys. zł. Podkreślał, że zależy mu na szybkim zawarciu transakcji. Później dwukrotnie dowiadywał się telefonicznie, ale właściciel agencji nie miał dla niego dobrych wiadomości. Dziś pewnie bardzo się cieszy z tego powodu.

W drugiej agencji zaś pod koniec maja pojawili się państwo Z., którym zależało na szybkim znalezieniu mieszkania do wynajmu. W końcu jednak obejrzawszy mieszkanie na Pułaskiego, którego cenę (zwłaszcza, że „właściciel” obniżył ją do 59 tys. zł) uznali za atrakcyjną. 30 maja Leszek S. wciąż podający się za Andrzeja Ch. w obecności pracowników agencji zawarł wstępną umowę kupna – sprzeda-

ży z małżonkami Z. Ci ostatni zapłacili wtedy zadatek w wysokości 3 tys. zł.

W pełnym majestacie

2 czerwca wszyscy zainteresowani, czyli państwo Z., Leszek S. oraz szef agencji handlu nieruchomościami spotkali się w jednej z kancelarii notarialnych w centrum miasta. Notariusz może mówić o prawdziwym pechu, bowiem zazwyczaj wspomniana agencja handlu nieruchomościami korzysta z usług innej kancelarii, znajdującej się bliżej siedziby agencji.

Zgodnie z wolą obu stron, notariusz sporządził akt notarialny kupna-sprzedaży. Oczywiście figurowało w nim nazwisko Andrzeja Ch. Tym też nazwiskiem Leszek S. podpisał się pod aktem. Podpisał się niewyrażnie, bowiem na prawej ręce miał gips... Państwo Z. zapłacili odpowiednio wcześniej sumę i otrzymali klucze do mieszkania. Kontrahenci uregulowali swoje zobowiązania wobec pośrednika i notariusza. Później państwo Z., Leszek S. i szef agencji handlu nieruchomościami poszli do komunikacji i przepisali telefon z Andrzeja Ch. na nabywców mieszkania. I tu tożsamość właściciela mieszkania nie wzbudziła podejrzeń. Później państwo Z. z Leszkiem S. pojechali do Urzędu Miejskiego w Białymstoku, żeby wymeldować z mieszkania Andrzeja Ch. Oszust powiedział, że sam załatwi te formalności, wysiadł z samochodu i więcej się nie pojawił. Miał już pieniądze, nie chciał więcej ryzykować.

Policjanci twierdzą, że plan oszusta powiódł się, gdyż był brawurowy. Ich zdaniem, właściciel agencji i notariusz mieli niewielkie szanse, żeby odkryć mistyfikację. Leszek S. miał wszystkie stosowne dokumenty, dysponował kluczami, znał dobrze mieszkanie, podawał prawdziwe szczegóły z życia Andrzeja Ch....

Państwo Z. wprowadzili się do zakupionego mieszkania. Przeprowadzili niezbędne remonty. W czerwcu odwiedzili ich państwo Ch. zamieszkujący w jednej z miejscowości w woj. białostockim. Twierdzili, że mieszkanie należy do ich syna, a oni przebywają w nim nieprawnie. Nowi lokatorzy nieco się zdenerwowali, ale doszli do wniosku, że po prostu poprzedni właściciel nie poinformował o sprzedaży rodziców. Na początku sierpnia jednak do ich drzwi zapukał mężczyzna. Przedstawił się jako Andrzeja Ch., właściciel mieszkania, które kupili.

Zaufał sąsiadom

Andrzej Ch, kolejny bohater dramatu, od dawna przebywał w Belgii. Pracował tam i co jakiś czas odwiedzał rodzinne strony. Kupił mieszkanie w Białymstoku i częściowo je umeblował. Nie zainwestował jednak zbyt wiele w wyposażenie. W czasie pobytów w Polsce nawiązał bliższą znajomość ze swoimi sąsiadami, państwem I. Uczestniczyli w kilku imprezach alkoholowych. Andrzej Ch. zaufał im na tyle, że kilka miesięcy przed opisanymi zdarzeniami powierzył im klucz do mieszkania i poprosił o opiekę nad nim. Wskazał przy tym miejsce ukrycia co cenniejszych przedmiotów...

Gdy zjawił się w bloku przy Pułaskiego w sierpniu okazało się, że złota biżuteria, sprzęt RTV i AGD, które pozostawił pod opieką sąsiadów, zniknęły. Swe straty Andrzej Ch. ocenił na 14 tys. zł. Najpierw poszedł do biura agencji nieruchomości, potem do notariusza. Notariusz zaś złożył zawiadomienie o przestępstwie w prokuraturze. Kilka dni później dzięki sprawnym działaniom prokuratury rejonowej i białostockiej komendy rejonowej policji, Leszek S. został zatrzymany. Pokrzywdzeni rozpoznali go pomimo nieco zmienionego wy-

glądu... Aresztowany uparcie odmawiał składania wyjaśnień. W jego mieszkaniu jednak policjanci znaleźli telewizor marki „Philips”, który Andrzej Ch. rozpoznał jako swoją własność.

Trudno jest uporządkować cały bałagan, który spowodował oszust. Państwo Z. nadal mieszkają na Pułaskiego, pomimo że Andrzej Ch. już w sierpniu żądał, żeby się wyprowadzili. W świetle obowiązujących przepisów mają prawo wystąpić z powództwa cywilnego przeciwko pośrednikowi i notariuszowi, czekając jednak na rozwój wypadków. Notariusz był ubezpieczony od ryzyka zawodowego i stara się o uzyskanie odszkodowania.

Lista zarzutów

przedstawionych przez prokuratora Leszkowi S. jest bardzo długa. Został on oskarżony o kradzież mienia i dokumentów, którymi nie miał prawa dysponować, doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem państwa Z., wyłudzenie poświadczenia nieprawdy, wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego, posługiwanie się cudzymi dokumentami tożsamości, podrobienie podpisu... Przesłuchany w charakterze podejrzanego Leszek S. nie przyznał się do kradzieży mienia i dokumentów, potwierdził jednak swój udział w oszustwie i przyznał się do podrobienia podpisów.

Zdaniem ofiar, oszust nie działał sam. Był dobrze przygotowany. Dysponował kluczami, a w mieszkaniu przy Pułaskiego nie znaleziono śladów włamania... Pani I., sąsiadka, w toku postępowania przekazała organom ścigania kartkę napisaną przez Leszka S. Z jej treści wynika, że Andrzej Ch. prosi o wydanie kluczy do mieszkania okazicielowi tej kartki...

JOLANTA GADEK

Cd. ze str. 1.

[illegible]

Gazeta Współczesna **Tydzien**, 14 listopada 1997

Postać multimedialna

Na temat Ilony

Jest drugą Miss Polonia '93, jedną z najbardziej rozchwytywanych rodzimych modelek oraz gwiazdą programu „Na każdy temat”. Ilona Felicjańska ciągle czeka na wielką miłość i założenie rodziny. Nadal marzy o własnym mieszkaniu oraz o autorskim programie telewizyjnym.

Kariera Ilony Felicjańskiej zaczęła się od finału konkursu Miss Polonia '93, do którego namówili ją rodzice. Choć traktowała tę imprezę jedynie jako przegodę, nie przywiązując do niej większego znaczenia, została uznana przez jury za godną tytułu drugiej wicemiss. Zaskoczona, postanowiła iść za ciosem. Ścięła swoje ulubione długie włosy, przeszła na dietę i zapisała się na siłownię. Szybko stała się znana, podpisując kilka kontraktów reklamowych. Od ponad dwóch lat liczni wielbiciele pani Ilony mogą oglądać ją w programie Polsatu „Na każdy temat”, asy-

stującą Mariuszowi Szczygłowi. Popularność jej nie męczy. Na uśmiech na ulicy odpowiada uśmiechem.

Przed modelką jest jeszcze ta największa, jedyna miłość. Nie wierzy w taką od pierwszego wejrzenia, uważając, iż na zaangażowanie się uczuciowe potrzeba trochę czasu. Pragnie w przyszłości mieć normalną rodzinę i dzieci, gdyż nie wyobraża sobie życia w samotności. Jej przyszły partner powinien być odpowiedzialny, czuły i opiekuńczy oraz konieczny wyższy od reszty pani Ilony.

Jak każda kobieta lubi wydawać pieniądze, choć nie rozumie ich bezsensownego trwonienia. Każdy większy wydatek najpierw dobrze przemyśli. Wprawdzie jej pensja znacznie przewyższa średnią krajową, jednak nie robiła się jeszcze własnego mieszkania, ciągle korzystając z wynajętego. Cieszy się z tego, iż stać ją na zakup drogiej bielizny, obuwia czy też perfum od Armaniego. Ciuchy, w których występuje w talk-show, dostaje za darmo.

Ma zamiar prowadzić własny program telewizyjny i dlatego intensywnie uczy się języków (również ojczystego). Jak sa-



ma przyznaje, najbardziej jej w tym przeszkadza wrodzone lenistwo. W co może trudno uwierzyć, Ilona Felicjańska jest także łakomczuchem i czasem nie może się powstrzymać przed kuszącymi przysmakami.

(MS)

Marek Grechuta – 30 lat na scenie

Ocalony od zapomnienia

Edyta Górniak...

...stała przed największą życiową szansą osiągnięcia sukcesu. Właśnie koncernem fonograficznym EMI wydał na całym świecie jej najnowszą płytę, przyszykowaną specjalnie na podbicie list przebojów oraz MTV. Jose Carreras spośród kilkudziesięciu polskich artystów wybrał panią Edytę, do wspólnego zaśpiewania kilku utworów. Cztery nagrania tego znakującego duetu poznamy najprawdopodobniej już na gwiazdkę.

Clint Eastwood...

...wyrzucił zgodę na zagranie tytułowej roli w kolejnej ekranizacji przygód Batmana. „Brdny Harry” zażyczył sobie za udział w tym filmie 12 mln dolarów. Wytwórnia Warner Bros gotowa jest zapłacić aktorowi połowę tej sumy. Miejmy nadzieję, iż strony szybko się dogadają i Eastwood będzie mógł po raz kolejny wprowadzić Dobro do walki ze Złem.

Juliusz Machulski...

...znany dotychczas jako reżyser takich przebojów kinowych jak: „Seksmisja”, „Vabank” czy „Kiler”, postanowił napisać powieść. Opowiadać będzie ona o losach trzydziestoletniego autora scenariuszy filmowych, czyli – jak nietrudno zgadnąć – oparta będzie na wątkach biograficznych pana Juliusza.

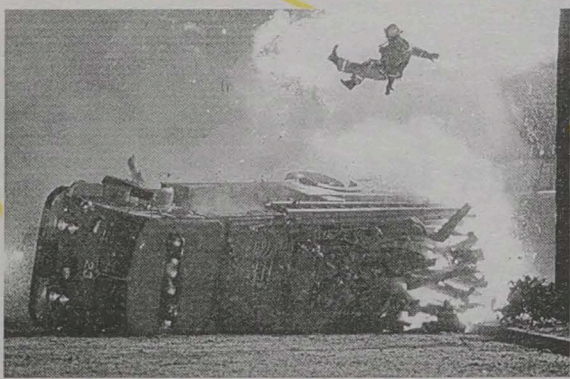
Katarzyna Dowbor...

...znana prezenterka telewizyjnej „Dwójki”, po 10 latach wspólnego życia rozstała się ze swoim trzecim mężem, Grzegorzem Świątkiewiczem. Powód po raz trzeci jest ten sam – miłość do szaleństwa. Tym razem wybrankiem jest naczelną jednego z tygodników, współautor popularnego programu telewizyjnego.

Julia Roberts...

...zastąpi u boku Hugh Granta Andie McDowell, w II części komedii „Cztery wela i pogrzeb”. Czy kinomani zaakceptują tę zmianę?

(MS)



Nowy album Vanessy Mae „Storm” na skrzypce i pop

Płyta o groźnie brzmiącym tytule „Storm” to czwarty – po „The Violin Player” i dwóch albumach z muzyką klasyczną – longplay niezwykle popularnej w Polsce młodej skrzypaczki i wokalistki Vanessy Mae. Jego premiera miała miejsce 27 października tego roku – w dniu jej 19. urodzin.

Po występie na Festiwalu w Sopocie w 1995 r. Vanessa Mae podbiła polski rynek muzyczny – jej album „The Violin Player” sprzedano w olbrzymim nakładzie 250 tysięcy egzemplarzy. Gorzej wyglądała sprzedaż jej płyt z muzyką klasyczną – w przypadku „The Classical Album 1” wyniosła blisko 20 tysięcy sztuk. Biorąc jednak pod uwagę, że album ten zawierał



muzykę o wiele trudniejszą w odbiorze, był to i tak bardzo dobry wynik. Faktem jest, że już w dniu swojej polskiej premiery uzyskał status Złotej Płyty.

Wiele wskazuje na to, że najnowszy album Vanessy Mae „Storm”, będzie kolejnym sukcesem, jaki odniesie ona na polskim rynku. Wśród 14 kompozycji, jakie się tu znalazły, są przeboje muzyki klasycznej w nowych aranżacjach (m.in. „Partita In E” Jana Sebastiana Bacha, „Kankan” z podkładem automatu perkusyjnego), klasyczny utwór „Happy Valley”, napisany przez Vanessę specjalnie na okazję przyłączenia Hong Kongu do Chin, dance’owo-trance’owa wersja znanego hitu „I Feel Love”, czy utwór oparty na szkockiej melodii ludowej. W każdym z nich słychać oczywiście skrzypce Mae, która m.in. w utworze „Embrace Me (You Fly Me Up)” daje się też poznać jako – nieestetycznie – przekonująca – wokalistka, śpiewająca zarówno po angielsku, jak i francusku. Album poraża swoim eklektyzmem: można tu znaleźć tak flamenco, jak i echa soulu, world music, najnowszych trendów w muzyce tanecznej czy rockowe gitary. Producent płyty Andy Hill wszystkie te elementy opakował jednak w nieabsorbującą popową stylistykę, czyli taką, w jakiej polscy fani Vanessy Mae lubią ją najbardziej.

(ES)

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Prasa doniosła, iż do niedawna cieszący się zdecydowanym powodzeniem pod względem oglądalności program informacyjny „Wiadomości”, nie jest już najchętniej oglądanym przez Polaków „dziennikiem”. Nierealne stało się realne. Według tych danych „Wiadomości” nie ogląda nawet 20-proc. widzów, podczas gdy „Informacje” Polsatu wybiera już grubo ponad 20 proc. Reakcja państwowej telewizji była natychmiastowa. Nie, nie ogłosili, iż wśród telewidzów „Wiadomości” rozlosują samochody, a co drugi pojedzie z finalistką Miss Polonia na wycieczkę dookoła świata. Nie przerobili ramówki, ani nie obiecali poprawy. Podali natomiast inne dane, dające swojemu informowaniu zdecydowanie prowadzenie w informowaniu Kowalskich. Jak wiadomo badanie badani nie równie i czasem przedśmiertną poprawę zdrowia pomylć można z cudownym ozdrowieniem.

(MS)

Rywalizacja stacji telewizyjnych, oprócz większej liczby filmowych hitów oraz niezliczonej ilości teleturniejów, przyniosła ostatnio także coś dla fanów ugania się facetów za piłką wielkości arbuza, bądź też dobrze wyrosniętej dyni. Publiczna rekompensuje „olanie” kibiców rodzimego futbolu, transmitując pucharowe potyczki naszej koszykarskiej elity. TVN również postawił na koszykówkę, pokazując mecze NBA (ponownie wygrywając tu z TVP) oraz mecze pucharowe uznanych na świecie klubów piłkarskich. Na piłkę ligową (nie tylko krajową!) postawił Canal+, lecz za to już trzeba płacić. Polsat zupełnie zapomniał o kibicach sportowych, a jego akcje rosną. Najwyraźniej kibic jest u nas na wymiarciu lub zamiast psuć oczy przed odbiornikiem, woli sam pokopać (rzecz jasna piłkę).

(MS)

Lanie lawy

„Wulkan” Micka Jacksona to efektowne kino katastroficzne ze scenariuszem cieniem jak herbata w przydworkowym bufecie. Wygląda na to, że traktowanie widza jak nieszkodliwego idioty stało się w Hollywood dobrym obyczajem.

Wszystkiemu winne tarcie. Kiedy wielkie płyty tektoniczne zaczynają się przesu-

wać, ziemia wypływa z siebie hektolitry lawy. Traf chce, że plucie odbywa się akurat w Los Angeles. Wtedy trzeba zawołać Tommy’ego Lee Jonesa, to przyjdzie i zrobi porządek w ciągu dwóch godzin. Być może potrzebna mu będzie pomoc. Na pewno przyda się ładniutka pani geolog, bo po pierwsze – gdzie strażak nie może, tam babę posle, a po drugie – każda praca łączy przyjemne z pożytecznym. Gdyby babka nie starczyła, strażaka warto otoczyć brygadą szlachetnych Murzynów (czytaj: Afroamerykanów), którzy wywrą pozytywny wpływ na kierującą się przyziemnymi pobudkami białą mniejszość. A gdyby i tego było ma-

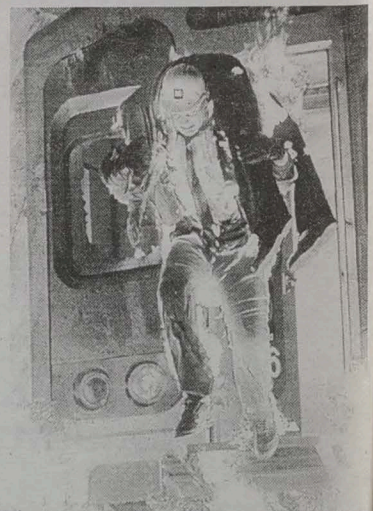
ło, zawsze można zadzwonić po psa, żeby na lawę poszczekał.

Tak wygląda to mniej więcej w „Wulkanie”, z którego Mick Jackson zrobił widowisko pełne inscenizacyjnego rozmachu, trudnego do zniesienia ekliwkości i nachalnego political correctness. Niezłe wrażenie wywiera pierwsze 45 minut dzieła, kiedy sapiący z wysiłku żywioł wydostaje się na powierzchnię, leje ogniem deszczem gdzie bądź, a reżyser ogarnia to wszystko z werwą dziennikarskiej relacji. Wraz z ilością wylanej lawy rośnie jednak niestrawny patos narracji, przejawiający się w nadużywaniu zwolnionego tempa i przemian czarnych charakterów białych ludzi w pełnych poświęcenia społeczników. Zupełnie nie do przyjęcia jest już scena finałowa, w której – niczym Św. Józef z Dzieciąciem na ręku – Tommy Lee Jones bez jednego draśnięcia wylazi z zawalonego przez saperów wieżowca.

Prócz dobrej roboty fabrykantów komputerowych trików warto tu zauważyć prawdopodobnie narodziny kolejnej gwiazdeczki Hollywood, Anny Heche, która prezentuje niewinną urodę bohaterki osiemnastowiecz-

nych romansów. O całej reszcie – najlepiej szybko zapomnieć.

TOMASZ LANGE



„Wulkan”, USA 1997, reż.: Mick Jackson, wyk.: Tommy Lee Jones, Anne Heche, John Corbett, Keith David



Niektóre pokazy to isticie mistrzowskie spektakle z oryginalną choreografią. Grupa „VOLT S” trenuje pod okiem znanego instruktora – Augustina Ecurroli.

TAŃCZYĆ KAŻDY MOŻE...

Kiedy patrzymy dzisiaj na tańczącą młodzież, przychodzi refleksja, że epoka dostojnego walca, klusującego fokstrotta czy pełnego seksu tanga przeminęła już bezpowrotnie. Nastąpiła era rapu, funki i break dance'a. Wychodząca na parkiet dziewczyna nie musi już być ubrana w powiewną suknię z falbanami, a chłopak we fraku wzbudziłby chyba śmiech. Dzisiaj obojgu wystarczą jeansowe lub – jeszcze lepiej – dresowe spodnie i obowiązkowa sportowa czapeczka, przekręcona daszkiem na tył głowy.

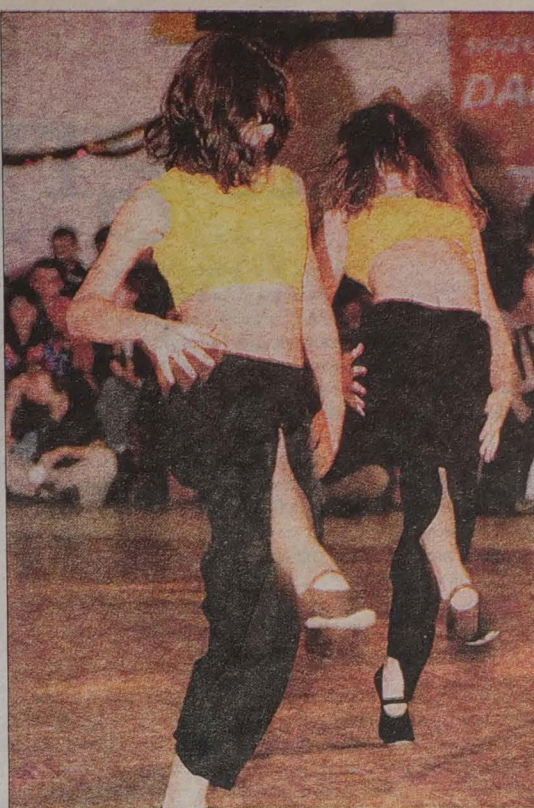
Aby dowiedzieć się, jak się dzisiaj tańczy, wystarczyło w poprzedni weekend odwiedzić wasilkowski kompleks hotelowy „Nad Zalewem”, gdzie przez trzy dni odbywał się Ogólnopolski Festiwal Tańca Młodzieżowego. Na parkiecie zaprezentowało się kilkuset tancerzy z całej Polski.

Poziom? Bardzo różny. Niektóre pokazy to isticie mistrzowskie spektakle w niezwyklej oprawie muzycznej i z oryginalną choreografią. Inne – to nieudolne powtarzanie jakichś kroków, podpatrzonych zaledwie kilka dni wcześniej w telewizji.

Wszystkich tancerzy jednak łączy jedno – uwielbiają to, co robią.

– **Taniec to najlepsze, co mogło mnie w życiu spotkać** – mówi 17-letnia Sylwia Kowalczyk z Warszawy. – **Trenuję już jedenaście lat i ciągle nie mam dość. Wręcz przeciwnie, wciąga mnie to coraz bardziej. Za to, żeby dobrze tańczyć, oddałabym wszystko.**

Kiedy na parkiet wychodzi duet z Włocławka (Jarosław Wróblewski – Janusz Walaszek), na widowni rozlegają się gromkie brawa. Chłopcy zaczynają swój pokaz jeszcze przed pierwszymi taktami muzyki. Wymachując rękami rapują: „come on”.



W tańcu współczesnym doskonale przydają się podstawy baletu



Taki break dance nie każdemu się uda

Ubrani zgodnie z obowiązującą modą – opuszczone na biodra dresowe spodnie, a spomad nich wystające... majtki – robią wrażenie nawet na swoich rówieśnikach.

– **Taniec nie ma nic wspólnego z odzwierciedlaniem wcześniej wyuczonych ruchów** – tłumaczy Jarek. – **Najważniejsza jest spontaniczność, wycucie muzyki i znajomość kultury, która ją wyprodukowała. Rap to taniec ulicy. Dlaczego więc miałbym ubierać się w smoking, kiedy po ulicy chodzę w dresach?**

Uliczne walki gangów zaprezentowała też w swoim pokazie warszawska formacja taneczna VOLT II. W przypadku tej grupy trzeba też jednak wspomnieć o doskonałym warsztacie tanecznym i znakomitej ekspresji. Ich taneczny pokaz, to cała opowieść o tym, co dzieje się w nocy na ulicach wielkiego miasta.

Na III Ogólnopolskim Festiwalu Tańca Młodzieżowego w Wasilkowie wystąpiły też formacje, duety i soliści, prezentujący taniec klasyczny, a nawet taniec baletowy. Ich pokazy jednak nie zebrały takich owa-

cji jak prezentacje funki, rapu czy break dance'u.

– **Taka kultura** – podsumowuje 20-letni Tomek, tancerz z Włocławka. – **Dzisiejsza młodzież nie przeżyła sztuczności. Wszystko musi być prawdziwe, więc**

taniec musi wypływać z twojej duszy, a nie z doświadczeń minionych pokoleń, czy nie daj Boże kultur innych narodów.

(dona
Fot. A. Zgic



Uliczne walki gangów zaprezentowała warszawska formacja taneczna „VOLT II”

Alexia i superdyskoteka na Włókniarzu

Sopocka gwiazda w Białymstoku

Już jutro, 15 listopada wystąpi w Białymstoku jedna z najpopularniejszych wokalistek dance, gwiazda tegorocznego koncertu w Sopocie – Włoszka Alexia.

Alexia swoją muzyczną karierę rozpoczęła bardzo wcześnie. Już w wieku 4 lat śpiewała w klubie w jej rodzinnej miejscowości La Spezia, a 3 lata później rozpoczęła naukę gry na pianinie i naukę śpiewu. W wieku lat 15 zajęła się tańcem, jednocześnie kontynuując naukę w konserwatorium w klasie śpiewu operowego.

W 1990 r. została członkinią grupy ICE MC, z którą kilka lat później odniosła sukces, kiedy cała Europa bawiła się przy ich hitach „Think About The Way” i „It's A Rainy Day”. Wkrótce charyzmatyczną Alexią zainteresował się producent wielu przebojów Robyx, znany jako Savage (wielokrotny gość sopockiego festiwalu), który stworzył dla niej piosenkę „Me And You”. Wtedy Alexia rozpoczęła tournée po dyskotekach, promując swój nowy wize-

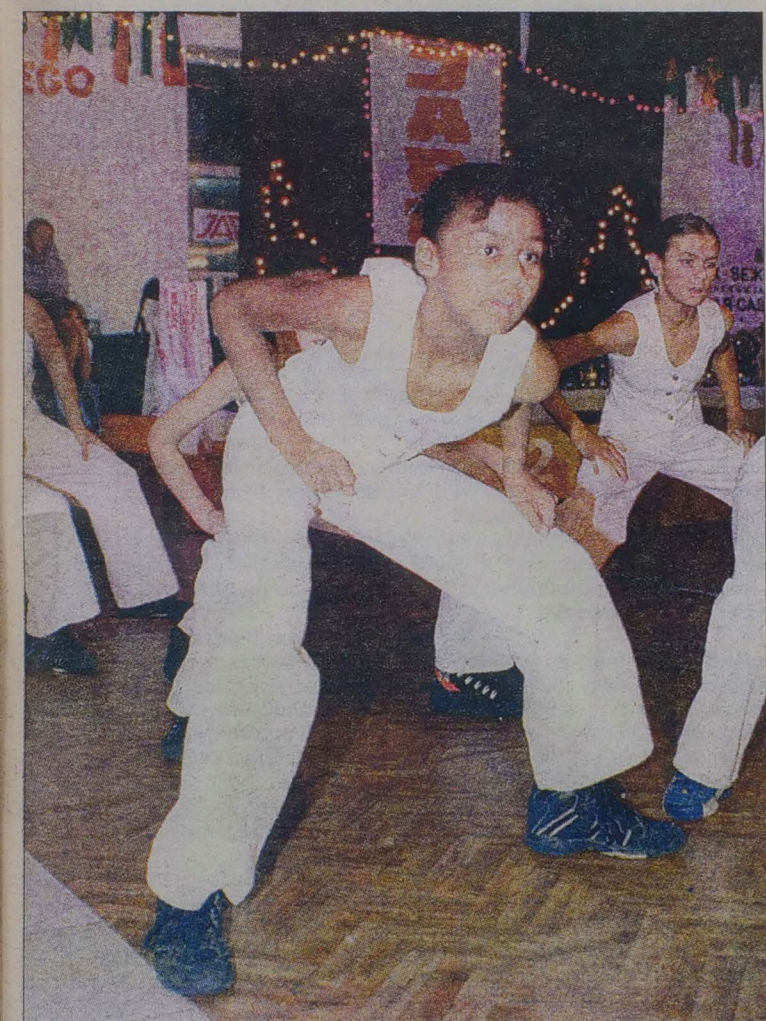
runek solistki. W maju 1996 r. ukazał się nowy przeboj Alexii – „Summer Is Crazy”, który po dwóch tygodniach od wydania zajmował już 2. miejsce na listach najlepiej sprzedawanych singli. W Polsce był to letni przeboj TV Polsat, rozgłośni radiowych i wielu dyskotek. Pod koniec listopada pojawił się jej kolejny wielki przeboj, zatytułowany „Number One”. W maju br. odbyła się światowa premiera debiutanckiego longplaya Alexii „Fan Club”, który promowany był singlem „Uh la la la”. Przeboj ten podbił listy przebojów i dyskotek na całym świecie.

Między 23 a 25 kwietnia br. Alexia

odwiedziła Polskę. Wystąpiła m.in. w Nowym Klubie Jedynki TVP oraz wzięła udział w koncercie, towarzyszącym imprezie DMC Dance Music Awards. W sierpniu była gwiazdą koncertu Sopotie i jako jedyna pozwolono jej na bis. Tak popularna w Polsce Alexia wystąpi jutro w Białymstoku na Hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej 6. Jej koncertowi towarzyszyć będzie superdyskoteka oraz dance BOYS CLASSIC. Imprezę poprowadzi DJ KOT – mistrz Polski prezenterów '97. Początek: godz. 19, koniec – 3 nocy ranem. Sponsorem koncertu są: Big Star, Czas na E, Heximp, Warp 4, a patronat medialny sprawują: Gazeta Współczesna oraz Radio Akademia.

Dwie pierwsze osoby, które dziś pojawią się w Białymstoku, „GW”, otrzymają podwójne zaproszenia na jutrzejszą imprezę.

(ser



Grupa „VOLT III” z Warszawy – zdobywcy II miejsca w kategorii formacji disco, rap, funky

Jak żyć długo i zdrowo

Sposób na grype

Niestety, nie wszyscy mamy zahartowane organizmy zgodnie z pani zaleceniami, a tu zima u progu. Coraz więcej osób wokół nas choruje. Co pani radzi stosować, gdy zaziębimy się?

Natychmiast reagować

...to podstawowa zasada jeśli nie chcemy, by coś wlokło się za nami w nieskończoność. Dotyczy ona także przeziębienia. Moim pacjentom, a teraz także czytelnikom tej naszej rozmowy, radzę w oparciu o wieloletnią praktykę medyczną: Najszybciej pozbądźcie się zaziębienia, gdy rozpoczniecie leczenie już przy pierwszych objawach. A więc wtedy, gdy łapie katar, pobolewa głowa i zaczynamy kichać. Nie czekajmy aż przyjdzie kaszel i ból mięśni.

A więc w jaki sposób możemy zareagować na te sygnały o zbliżającym się zaziębieniu?

– Przede wszystkim solidnie pomasujmy stopy przez pół godziny. Na noc zjedźmy 2 do 4 żąbków czosnku. Najlepiej je rozgnieść i rozsmarować na chlebskim kawałku z dużą ilością masła.

Co za wóń będziemy rozśiewali po takiej dawce najaromatyczniejszego warzywa...

Jeśli na taką kanapkę położymy topiony ser i obsypimy ją sporą ilością natki pietruszki lub koperku, przyćmimy silny aromat czosnku. Nie pocujemy też pieczenia w gardle, żołądku, ani nigdzie indziej...

Popijamy także...

Antyzaziębienny koktajl

Podstawą takiego koktajlu jest napar z kwiatu czarnego bzu lub lipy. Należy go uzupełnić łyżką miodu, sokiem z połowicy cytryny i szczyptą imbiru, który doskonale działa wykrztuśniczo. Uzupełnijmy en koktajl odrobiną zmielonego tymianku i 2-3 zmiędzonych goździków. Jeśli popijając ten koktajl zażyjemy jeszcze tabletkę skorbołamidu, zaziębienie minie jak ęką odjął.

Także ból gardła?

Jeśli boli gardło

...oblóży szyję i dekolt zmiędzonymi, aż staną się mokre, liśćmi kapusty. Weźmiesz je nieco podgrzać kładąc na kaloryfer. Owińmy obłożone miejsce flanelą bez ceratki, nakryjmy się nawet dwiema kołdrami i ssijmy wolno tabletki propolisu. Po 2-3 godzinach solidnego wypocenia się wyrzucamy kapustę, zmieniamy piżamę na suchą, ewentualnie smarujemy jeszcze dekolt, plecy i stopy rozgrzewającą mascią. Po dniu leżenia powinniśmy wstać zdrowi, bez śladu zaziębienia.

A jeśli kuracja zawiedzie?

– To trzeba ją powtórzyć. Jeżeli jednak zaziębienie poszło już niżej, czego sygnałem będzie kaszel, nie zwlekajmy z postawieniem baniek. Niech nam tylko nie przyjdzie do głowy sięganie po antybiotyki. Nie poskutkują nawet w przypadku grypy, choć jest ona chorobą zakaźną i wirusową. Chcąc się jej ustrzec w okresie nasilonych zachorowań, przestrzegajmy kilku zasad:

- ubierajmy się stosownie do aury, a więc, ani nie wyziewajmy się, ani nie przegrzewajmy;
- często wietrzmy mieszkanie i zażywajmy ruchu na powietrzu;
- unikajmy skupisk, w których łatwo o złapanie wirusa.

Grypa wymaga łóżka

Jeśli okres gorączki przeleżymy w łóżku, zazwyczaj grypa minie po kilku dniach, bez żadnych powikłań, którymi szczególnie zagrożone są dzieci i osoby w podeszłym wieku. Ale nie tylko u nich grypa może przerodzić się w zapalenie płuc. Dlatego lepiej od razu położyć się, gdy wirus zaatakował nas nagłą gorączką, pogorszeniem samopoczuciem, bólami głowy, mięśni i stawów. Towarzyszą temu podrażnienia błony śluzowej gardła i krtani, często suchy kaszel, czasem katar.

Zwykle wystarczy zażywanie aspiryny lub polopiryny i calcium. Najlepiej roz-

puścić je w gorącej wodzie z malinami. Dobrze też jest wzmocnić organizm witaminą C, ewentualnie zażywać jakieś leki przeciwkaszlowe i wykrztuśne. Gdy mimo takiej kuracji nastąpi nawrót gorączki, w dodatku jeszcze jakieś dolegliwości, np. ból ucha i trudności z oddawaniem moczu szczególnie u dzieci, należy bez zwłoki wezwać lekarza. Wtedy może okazać się wskazane zażywanie antybiotyku. Sami jednak nie decydujemy za lekarza.

A co pani doktor zaleca, gdy pojawi się też ból gardła?

Sól, propolis i czosnek

– Po prostu płuczmy gardło ciepłą wodą z łyżeczką soli, jeszcze lepiej z domieszką 10 kropli azulanu i 2 kropli 10-procentowego propolisu na szklankę. Katar możemy złagodzić tamponikami z sokiem z cebuli i czosnku. Ale uwaga, nie wpełnijmy ich zbyt głęboko! Możemy także na całą noc włożyć do nosa – ale płytko – zgniecione liście mięty lub geranium...

Domyślamy się, że pani doktor też to stosuje, widząc ile ma pani w mieszkaniu doniczek z pięknymi okazami geranium...

– Oczywiście stosuję. Staram się moim pacjentom zalecać osobiście sprawdzone metody samoleczenia.

Nie znaczy to zapewne, że wszystkie eksperymentowała pani na sobie?

– Oczywiście. Nie jestem zbyt chorowita... Wróćmy jednak do grypy. Dobrze robi choremu smarowanie pleców, piersi i stóp spirytusem Apiscum Bryoniae. Należy mu też...

Podawać dużo płynów

Chodzi o uzupełnienie ubytków powodowanych poceniem się. Mogą to być rozcieńczone soki owocowe lub warzywne, albo herbatki z lipy, mięty, czarnego bzu, głogu, rumianku.

Zapewne wskazana jest też szczególna dieta?

– Należy wykluczyć potrawy tłuste i ciężko strawne. Jadać małe ilości, za to częściej. Wskazany kawałek kurczaka bez skóry

lub innego chudego mięsa. Ziemniaki osobno, by ułatwić trawienie. Pokarm nie zalega wówczas w żołądku i nie psuje się. Dużo surówek z jarzyn, twarożek, jakaś galaretką, kisiel albo budyń, unikać słodczy i ciast.

Wspominała pani doktor, iż w czasie grypy ważne jest przeżycie gorączki w łóżku. Zapewne dotyczy to także innych chorób z gorączką?

– Gdy utrzymuje się gorączka, wzrasta przemiana materii. Przyczynia się do tego zwiększony rozkład białek ustrojowych, wydalanie wody i elektrolitów. W ślad za tym wzrasta zapotrzebowanie organizmu na energię. Następuje wyczerpanie organizmu i osłabienie. Jak to się potocznie mówi...

Gorączka pozbawia sił

– Nadmierne ubytki wody uzupełnimy wypijając co najmniej 2,5 litra płynów dziennie. Najlepiej jeśli będą to zioła oraz mało słodkie soki warzywne.

Jakie pani doktor zaleca...

Zioła przeciw gorączce

– Najsukieczniejsze są:

- kwiaty lipy, czarnego bzu, słonecznika i tawuły łkowej,
- kora wierzby,
- ziele fiołki trójbarwnej,
- owoce maliny i berberysu,
- pączki topoli. Stosowanie tych ziół wywołuje poty, obniża gorączkę i hamuje rozwój choroby. Wpływają one także na poprawę samopoczucia chorego. Dotyczy to oczywiście nie tylko grypy. Należy je stosować także w przypadkach:

- zakażeń bakteryjnych i wirusowych,
- coraz częstszych zachorowań na półpaśca,
- pojawienia się różnych wysypek skórnych,
- przy wielu innych dolegliwościach powodujących gorączkę.

Zazwyczaj gorączka odbiera chęć do jedzenia, więc wyczerpany organizm nie otrzymuje odpowiedniej ilości paliwa. Jak temu przeciwdziałać?

– Nieco wzmocni chorego picie zalecanych przeze mnie soków z marchwi, sele-



Z doktor Jadwigą Górnicką najwybitniejszą polską lekarką -naturalistką rozmawiamy o metodach przywracania i zachowywania zdrowia

ra, buraka czerwonego, pietruszki, a także ze szpinaku, rzodkiewek i sałaty. Natomiast na apetyt podziałają wzmagające napary:

- z korzenia mniszka, goryczki, arcydzięgla, cykorii,
- ziela tysiącznika, majeranku,
- bylicy bożego drzewka, drapacza le-karskiego,
- kwiatu krwawnika,
- liści mięty, babki lancetowatej,
- owocu kopru ogrodowego, kolendry, anyżu.

– Pani doktor słynie z tego, że na każdą dolegliwość zaleca przede wszystkim naturalne metody leczenia. Farmaceutyki to ostateczność?

– Tak. Zazwyczaj wystarczają...

Proste metody

Gdy ktoś się „jakoś dziwnie źle się czuje”, radzę mu popić zioła, usprawnić oddychanie i zadbać o codzienny stolec. Można też na czczo popijać zimną wodę przegotowaną lub mineralną z octem jabłkowym i miodem. Wtedy te moje metody są rzeczywiście bardzo proste. Stosy recept wypisywanych do aptek przede wszystkim służą producentom leków. Moje naturalne metody nie nie kosztują, więc nie są po ich myśli.

WALDEMAR I BERNADETTA UCHMANOWIE

CHWILA ZADUMY

KIEDY ŻYJESZ, MYŚL O ŻYCIU

– „Tak długo stoisz na brzegu rzeki i przyglądasz się wodzie. Co w niej widzisz?” Mędrzec odpowiedział: „Rzeka uczy, jak mamy żyć. Gdziekolwiek przepływa, przynosi życie i daje siebie wszystkim, którzy jej potrzebują – jest więc szczodra. Wygląda nierówność terenu – jest zatem sprawiedliwa. Bez wahania spływa w dół po skalnej ścianie – nie brakuje jej więc odwagi. Jej powierzchnia jest gładka i kryje w sobie tajemne głębie – jest mądra. Omija po drodze skały – a więc jest zgodna. Dzień i noc pracuje nad usunięciem przeszkód – jest zatem wytrwała. Choć płynie zakolami, to przecież nie zapomina o swoim ostatecznym celu, morzu – jest więc świadoma celu. Gdy się ją zabrudzi, stara się odzyskać czystość – dokonuje więc własnej odnowy. Oto dlaczego patrzę na rzekę. Uczy mnie ona tego, jak należy żyć”.

Carlo Maria Martini, arcybiskup Mediolanu, twierdzi, że największym grzechem współczesnej cywilizacji jest oschłość serca, zaś niesprawiedliwość, okrucieństwo, oszustwa są konsekwencją tej oschłości.

Mądrość serca jest kochającą i pełną wdzięczności świadomością, że życie otrzymałem w tajemniczym i wielkodusznym darze. Nikomu niczego nie zabraknie, jeżeli swoje życie oprze na zasadzie wydobywania z siebie tego, co w nim najlepsze. Kiedy u podstaw brakuje mądrości, to całemu życiu odbierany jest jego blask. Zaspokojenie zaturuwa życie czyniąc je gorzkim, sceptycznym, trudnym, ciężkim do uniesienia. Nie dostrzega się wtedy cudu istnienia i niezwykłych form życia. Odrzucając się od konkretnego życia człowiek mnoży problemy i wątpliwości, czyniąc w swoim wnętrzu coraz większe zamieszanie. Natomiast zakorzenienie i fascynacja życiem pozwala człowiekowi odnawiać się i przywracać zdrowie osobowości.

Mądrość przychodzi wraz z upływem lat i pozwala nam dostrzec, że takie wartości, jak spokój, piękno, radość, serdeczność, zrozumienie nigdy się nie starzeją i nigdy nie umierają. Charakter, zale-

ty serca i umysłu, zawsze stanowią dobro i trwają. Miłość i mądrość nie mają wieku.

Starsze osoby skarżą się, że niekiedy pracodawcy zatrzymują im drzwi przed nosem usłyszawszy, że przekroczyli czterdziestkę. Postawa takich pracodawców jest nierozsądna, nieracjonalna. Gdyby zastanowili się głębiej, zrozumieliby, że nie chodzi tu o wiek czy siwy kolor włosów, ale o doświadczenie i wiedzę zdobytą w ciągu wielu lat życia. Z praktycznego punktu widzenia wiek zatrudnianej osoby powinien przemawiać na jej korzyść. Człowiek dojrzały emocjonalnie i duchowo to skarb dla każdej instytucji. Mogą się oni przydać w stanowiskach do spraw personalnych, w planowaniu, w działaniach opracowujących główne koncepcje i kierunki działania. Niezbyt rozsądnie kładzie się nacisk na znaczenie młodości, a młodość to przecież brak doświadczenia, ostrość widzenia i pochopność ocen.

Wiele osób boi się starości, fizycznego i psychicznego niedołęstwa. Pamiętajmy jednak, że starzejemy się dopiero wtedy, kiedy tracimy zainteresowanie życiem, kiedy przestajemy marzyć. Nieważne, ile masz lat, jeśli chcesz jeszcze coś dać z siebie innym. Możesz pomóc młodszemu pokoleniu w osiągnięciu stabilizacji. Możesz być ich przewodnikiem. Możesz służyć wiedzą, doświadczeniem i mądrością. Starając się nauczyć czegoś nowego w każdym momencie swego życia, czynisz swój umysł sprawnym, a dla otoczenia jesteś przykładem pięknej otwartości. Swoim umysłem możemy zawsze odbywać dalekie podróże i zdobywać nowe umiejętności. Nie pozwólmy instytucjom, gazetom i statystykom wmawiać sobie, że starsze lata to degradacja, niedołęstwo i bezużyteczność. To kłamstwo. Ważne jednak jest, abyśmy pilnowali, by nasza duchowość nie ulegała się na emeryturę.

Młodym ludziom brakuje wewnętrznego skupienia i wyciszenia, a to prowadzi do rozdarcia i lęku, więc spokój i pogoda ducha starszego człowieka może być i jest wspaniałą ofertą dla oszalałego w niepokoju świata.

Tak więc:

1. Cierpliwość, uczynność, wyrozumiałość, wielokusność to cechy, które nie starzeją się nigdy.
2. Starszy wiek nie jest zmierzchem życia, lecz początkiem mądrości.
3. Najpłodniejsze lata, najgłębsze mogą przypaść na wiek pomiędzy 65 a 95 rokiem życia. (Popatrzmy: Jan Paweł II, Czesław Miłosz).
4. Starszy wiek może być znakiem powołania do patrzenia na życie i świat z Bożej perspektywy i wtedy radość życia późnego wieku jest większa od gwałtownych uciech młodości.
5. Siwe włosy to twoja wygrana. To przecież nie siwiznę masz do zaferowania innym, ale zdolności, doświadczenie i mądrość, jaką można zgromadzić przez lata.
6. Będziesz starym, kiedy przestaniesz marzyć o byciu przydatnym dla innych i kiedy stracisz ciekawość życia.
7. Będziesz starym odkąd zrobisz się pobudliwy, zdziwaczalą i kłóliwy.
8. Emerytura to początek nowej przygody. Poszerzaj swoje horyzonty. Całą uwagę poświęcaj temu, by żyć głęboko.
9. Tajemnicą młodości jest miłość, radość i śmiech.
10. Owoce starości to miłość, radość, spokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie – jak cechy rzeki z początkowej przepowieści.

JERZY BINKOWSKI
– PSYCHOLOG

W Łomży nauczyciel z wieloletnim stażem padł ofiarą własnych metod wychowawczych

Poemat pedagogiczny

„W dniu 19 kwietnia około godziny 14, będąc w gabinecie dyrektora szkoły, w obecności pana dyrektora, zostałem uderzony przez ojca ucznia Wojciecha Sadowskiego. Jerzy Sadowski uderzył mnie raz pięścią w lewą część twarzy. W wyniku uderzenia doznałem obrażeń w postaci złamania kości twarzoczaszki i lewego oczodołu. Dyrektor odwiózł mnie na pogotowie, gdzie po badaniu skierowano mnie na oddział ortopedii. Jerzego Sadowskiego nigdy wcześniej nie widziałem. Moim zdaniem, nie miał on żadnego powodu, aby mnie uderzyć. Uważam, że uderzył mnie dlatego, iż zwróciłem uwagę jego synowi, który kilka dni wcześniej pobił trzech młodszych uczniów...”

MARIA KACZYŃSKA

49-letni Kazimierz Nowak od 17 lat jest nauczycielem muzyki w jednej z łomżyńskich podstawówek, gdzie 19 kwietnia br. doszło do opisanego wyżej incydentu. Dyrektor szkoły uważa go za bardzo dobrego, doświadczonego pedagoga, lubianego zarówno przez uczniów, jak i kolegów nauczycieli. Niebawem w Sądzie Rejonowym w Łomży odbędzie się proces Jerzego Sadowskiego, który został oskarżony przez prokuratora o czynną napaść na nauczyciela.

Źle się zachowywał

O Wojtku Sadowskim zdania w szkole są podzielone. Zdaniem wychowawczynie, chłopiec nie uczy się źle, natomiast wiele do życzenia pozostawia jego zachowanie. W pierwszym semestrze ub. roku objawy niesubordynacji u Wojtki, w opinii nauczycieli, nasiliły się. Świadczą o tym wpisy w dzienniku: „Uczeń źle zachowuje się na lekcjach” (kilkakrotnie), „Uczeń w wulgarny sposób odniósł się do nauczyciela”, „Uczeń przeszkadza w czasie modlitwy”, „Źle zachowywał się na lekcji, wychodził z klasy bez pozwolenia”. I wreszcie: „Pobił znacznie młodszego ucznia”.

Ostatni zapis odnosi się do incydentu, jaki miał miejsce 15 kwietnia br. i stał się bezpośrednią przyczyną czynnej napaści na nauczyciela muzyki.

– Była przerwa, szliśmy we trzech, a z przeciwnej strony zbliżali się oni – opowiada czwartoklasista Adam.

CZASY SĄ ZMIENIAJĄC



MŁODZIEŻ POTWORNIEJ

Grupa 14-latków, w której znajdował się Wojtek Sadowski, jak burza przetoczyła się przez maluchów.

– Każdy z nas został uderzony pięścią w tył głowy – mówi Adam. – Tak mnie zabolalo, że się popłakałem.

Matka Adama pracuje jako nauczycielka w tej szkole. Gdy zobaczyła zapłakanego syna, wszczęła śledztwo. Tropiła go szybko do klasy VII B.

Gdy wraz z synem i wychowawczynią VII B zjawiły się w tej klasie, Kazimierz Nowak rozpoczął właśnie lekcję muzyki.

Czwartoklasista nie był pewny, kto go uderzył, ale szybko zainteresowanie zwołanego doraźnie trybunału skupiło się na Wojtku. Ten, przyciskany do muru, częściowo przyznał się do winy. Powiedział, że w zamieszaniu być może niechcący potrącił Adama. – Biegliśmy na salę gimnastyczną, a oni stanęli nam na drodze – wyjaśnił. – Jeśli go potrąciłem, to przez przypadek.

Zdenerwowany „trybunał” zażądał od winowajcy okazania natychmiast aktu skruchy. Wojtek twierdził, że zastosował się do „wyroku” i przeprosił młodszego kolegę. Przedstawiciele ciała pedagogicznego ocenili jego pokajanie się jako nieszczerze, a sposób przeprosin określili jako „lekceważący”. Jednak nauczycielki, choć nie całkiem zadowolone z tego, co uzyskały, w tym momencie wycofały się z pochłupującym wciąż Adamem z klasy.

Wskazówki wychowawcze

Sprawa jednak na tym się nie zakończyła. Nauczyciel muzyki postanowił

wykorzystać incydent do udzielenia klasy, jak to określił, „wskazówek wychowawczych”.

– Chciałem wpłynąć na klasę wychowawczo, uświadomić im, jak źle przykład dają młodszym uczniom zachowując się tak, jak Wojtek – tłumaczył później prokuratorowi Kazimierz Nowak.

W jego wersji odbyło się to tak, że najpierw zwrócił się do Wojtki ze słowami: „Źle się zachowujesz, bo jesteś źle wychowany”. Następnie uogólnił problem, uświadamiając zdezorientowanym siódmoklasistom, że niektórzy z rodziców, będąc za granicą, dorobili się majątku, np. samochodów i sklepów, ale nie zadbali o należyte wychowanie dzieci.

– Nie wiedziałem w tym momencie, że Jerzy Sadowski był w USA i tam dorobił się jakiegoś sklepiku i starego samochodu – zastrzegł się.

Muzyk dążył też sprawę sposobu, w jaki winowajca przeprosił swoją ofiarę. Także jego zdaniem, brak było w tym szczerości i zrozumienia złego postępków. Aby zdemaskować zakłamanie sprawcy, „leko trzepnął go w czuprynę, ale nie po to, aby uderzyć, lecz bardziej w celach wychowawczych” dodając, że „też uczynił to niechcący”.

Inaczej zgola przebieg wychowawczych wysiłków zasłużonego pedagoga odebrał sam winowajca oraz jego koledzy z klasy. – Pan Nowak powiedział: „Pewnie myślisz, że jesteś taki cwany, jak twój ojciec”. Mówił obraźliwie na mojego tatę, że ma pieniądze i jeździ mercedesem, ale nie potrafi wychować syna. Mówił, że w moim domu nie ma miłości, że ja jestem bity i odreagowuję to w szkole, bijąc młodszych kolegów. W końcu podszedł do mnie, uderzył mnie otwartą dłonią w głowę i powiedział: „To też było niechcący”.

Wersję Wojtki podtrzymał inni uczniowie kl. VII B.

– Pan Nowak był, po wyjściu wychowawczynie i tej drugiej nauczycielki, której syn płakał, bardzo zdenerwowany – relacjonuje Paulina. – Stał i mówił podniesionym głosem coś na temat złego wychowania Wojtki. Powiedział np.: „Ludzie, którzy nie mają wykształcenia, wyjeżdżają do USA i tam myją kible, a potem wracają mercedesami”. Wydaje mi się, że słowa te dotyczyły rodziców Wojtki.

Gdy wreszcie lekcja dobiegła końca, cała klasa współczuła Wojtkowi i była oburzona na nauczyciela. Nastolatki zbulwersowali zwłaszcza fakt, że Nowak uderzył Wojtkę w twarz publicznie, przy całej klasie.

Efekty wychowawcze

– Wojtek wrócił ze szkoły w stanie szoku – zeznał w czasie śledztwa Jerzy Sadowski. – Był roztrzęsiony, wymiotował. Najpierw nie mogliśmy z żoną wydobyć

z niego, co mu jest. W końcu przyznał się, że został uderzony pięścią w głowę przez nauczyciela muzyki. Faktycznie, miał na głowie guza.

Sadowski i jego żona wpadli w najwzburzenie, gdy syn opowiedział im w szczegółach o wszystkich towarzyszących temu okolicznościach, a zwłaszcza o tym, jakie opinie wygłaszał nauczyciel o ich rodzicielskich kompetencjach. Przyjmując, że Wojtek powiedział prawdę o zajęciu z czwartoklasistami na przerwie, uznali, że syn padł ofiarą skandalicznych szykan. Tego samego wieczoru udali się do mieszkania dyrektora szkoły i wymogli na nim przyrzeczenie, że osobiście wyjaśni sprawę i spowoduje, iż nauczyciel przeprosi Wojtkę w obecności całej klasy.

Dyrektor, po zapoznaniu się z okolicznościami sprawy, podzielił oceny nauczycieli, że zachowanie Wojtki nosiło cechy chuligańskiego wybuchu. Aby wywiązać się z przyrzeczenia danego Sadowskim, w kilka dni później doprowadził do spotkania Kazimierza Nowaka i Jerzego Sadowskiego w swoim służbowym gabinecie.

Pierwszy na spotkanie przybył Sadowski i został poczęstowany herbatą. Później nadziedł Nowak. Zamiar dyrektora doprowadzenia do pojednania adwersarzy spełził jednak na niczym, gdyż po kilku minutach rozmowy Sadowski nieoczekiwanie zerwał się z miejsca i z całej siły pięścią uderzył w twarz nauczyciela. Chciał uderzyć jeszcze raz, ale zamroczonego pedagoga dyrektor zasłonił własnym ciałem. Sadowski bez słowa wyszedł z gabinetu, powiedział „do widzenia” sekretarce i opuścił szkołę.

Jest mi wstyd i przykro

Niesłychany postępek Sadowskiego zbulwersował Łomżę. Pytany później o przyczyny swego zachowania 40-letni ojciec Wojtki utrzymywał, że sam nie wie, jak to się stało.

– Siedziałem na to spotkanie po to, żeby żądać przeprosin mnie w obecności dyrektora i Wojtki wobec całej klasy – zapewniał. – Nowak odmówił. W tym momencie mocno się zdenerwowałem. Wstałem we mnie taki stan emocjonalny, jakiego nigdy wcześniej nie doznałem.

Sadowscy cieszą się opinią porządnego, pracowitego ludzi. Kilka lat temu Jerzy wyjechał do pracy w USA. Po powrocie wraz z żoną otworzył prywatny biznes. Są właścicielami niewielkiej sieci sklepów w Łomży. Mają dwoje dzieci, 17-letnią Agatę i Wojtkę. Córka uczy się już w liceum. Marzeniem ojca, który skończył tylko technikum budowlane, jest zdobycie przez dzieci wyższego wykształcenia.

Jerzy przyznaje, że po powrocie z USA stał się bardziej nerwowy. Pogorszenie samopoczucia składało na karb kłopotów, związanych z prowadzeniem interesu. Gdy lekarz zapisał mu środki uspokajające, był pewny, że jest w stanie kontrolować swoje zachowanie. Jednak w gabinecie dyrektora sytuacja wymknęła mu się spod kontroli. Znowu poczuł się gorzej. W czasie śledztwa przyznał, że jest mu wstyd i przykro, że do tego doszło.

Wszystkie imiona i nazwiska zostały zmienione.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Wykładzina za darmo!



Może być Twoja!!!
Kup wykładzinę
i weź udział
w konkursie.

Pytaj o kupon konkursowy w sklepach prowadzących sprzedaż promocyjną.

Białystok: Gobelin ul. Malmada 6, Klimat Szosa Północno-Obwodowa 38;
Suwałki: Lama: ul. Kościuszki 110, ul. Świerkowa 52

Angielski

ze „Współczesną”
i Radiem Białystok



LEKCJA 55

Radio Białystok i „Gazeta Współczesna” zapraszają do wspólnej nauki języka angielskiego. Od poniedziałku do piątku na łamach „Gazety” i na antenie RB w bloku BBC Serwis pomiędzy godziną 22.00 a 23.00 nadawane są lekcje angielskiego. Dzisiaj pięćdziesiąta piąta.

THE MUTINY – BUNT

MAX: Jani! Jani, where are you?

JANI: I'm here, Chief.

MAX: I've just had a call from one of our collectors. He made his weekly visit to the ZMF furniture store this morning – and they told him they weren't going to pay any more security fees! Send some of the boys round there as soon as possible. Show them just how urgently they need protection.

JANI: Yes, Chief, but –

MAX: But what?

JANI: That's not the only one.

MAX: What?

JANI: The Crown Street Jewellers have refused to pay too. And the Empire Hotel.

MAX: What's going on?

collector – inkasent, poborca

weekly – cotygodniowy

furniture store – sklep meblowy

security fees – opłata za zapewnienie

tw. bezpieczeństwa

urgently – pilnie

Kolejne przejścia przez spółki mienia przedsiębiorstw do odpłatnego korzystania w regionie północno-wschodnim

Inwestycje i wysoka jakość produkcji

Leasing pracowniczy, polegający na oddaniu mienia przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania spółce z udziałem pracowników, w ostatnich sześciu latach był najpopularniejszą ścieżką prywatyzacji wśród załóg firm państwowych w regionie północno-wschodnim. W tym roku do odpłatnego korzystania zostało oddane spółkom m.in. mienie Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego w Wysokim Mazowieckiem, Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Drogowych w Suwałkach i Przedsiębiorstwa Produkcji Silikatów w Białymstoku. Prezesi tych spółek twierdzą, że taka forma prywatyzacji była najlepsza ze względu na dalszy rozwój przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo Produkcji Silikatów

Wyroby silikatowe, zwane również wapienno-piaskowymi, produkowane w białostockich Silikatach znane są od wielu lat w regionie północno-wschodnim. Przedsiębiorstwo funkcjonuje już od 1963 r. Powstało w ramach wdrażanego w Polsce programu szybkiej urbanizacji kraju. Pierwsze podstawowe urządzenia produkcyjne, tak jak we wszystkich zakładach branży z tego okresu, pochodziły z bylej NRD.

Jako samodzielny zakład silikatowy w Białymstoku w 1972 r. został włączony w system tzw. WOG-u, tj. nowo powołanego Białostockiego Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej, a następnie Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, zrzeszającego zakłady silikatowe i cegielnie z województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i części olsztyńskiego. Na przełomie lat 70-tych i 80-tych przedsiębiorstwo zostało zmodyfikowane. W okresie transformacji systemu gospodarczego kraju w 1990 r. zakład został wyłączony ze struktury wielozakładowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej i rozpoczął pracę na własny rachunek. W tym czasie o ok. 80 proc. spadła aktywność rynku budowlanego. Przedsiębiorstwo przeżywało też trudności adaptacyjne na początku samodzielnego bytu. W 1992 r. zmieniła się kadra kierownicza w firmie. Wówczas to zdecydowano, iż aby sprostać konkurencji i dostosować się do warunków gospodarki wolnorynkowej należy rozszerzyć asortyment produkowanych wyrobów. Wśród nowych produktów były: bloczki 6 NFD, pustaki wentylacyjne PSW, kształtki ogrodzeniowe KSO i płytki działowe KSP i KSD. Przedsiębiorstwo zaczęło odnotowywać systema-

tyczny przyrost wartości sprzedaży. Wyroby białostockich Silikatów wchodziły na rynek zwalniane przez technologię OWT. Odchodzenie przez budowlanców od wielkiej płyty przyczyniło się do tego, że tradycyjnym okazał się pomysł produkcji cegieł i płytek barwionych elewacyjnych oraz cegieł i bloków o atrakcyjnej fakturze surowego kamienia. Białostockie Silikaty były krajowym prekursorem w tego rodzaju produkcji.

Założa Przedsiębiorstwa Produkcji Silikatów Silikaty-Białystok przygotowania do prywatyzacji rozpoczęła w 1995 r. Zdecydowano, że najlepszą formą prywatyzacji jest leasing pracowniczy. W styczniu 1996 r. wojewoda białostocki podpisał zarządzenie o wszczęciu postępowania przygotowawczego w sprawie likwidacji przedsiębiorstwa, które miało być oddane do odpłatnego korzystania spółce pracowniczej (jej kapitał założycielski wynosił 452,5 tys. zł). Następnie doszło do wielu spotkań zarządu spółki z przedstawicielami wojewody jako organu założycielskiego Silikatów. W międzyczasie pojawił się inwestor, który chciał nabyć przedsiębiorstwo. Ostatecznie doszło do podpisania umowy leasingowej ze spółką pracowniczą 16 października tego roku.

Majątek został wyleasingowany na 10 lat. Organ założycielski Silikatów wynegocjował ze spółką pracowniczą cenę przedsiębiorstwa na kwotę 1 mln 400 tys. zł. Spółka zobowiązała się do spełnienia dodatkowych warunków. Wśród nich istnieją te dotyczące utrzymania przez trzy lata obecnego poziomu zatrudnienia. Inwestycje zaś jakie ma poczynić spółka w ciągu pięciu lat opiewają na 1,5 mln zł. Wojewoda zobowiązał również leasingobiorcę do przeprowadzenia rekultywacji wyrobisk.

- Jako spółka uruchomiła już oddział hydratyzacji wapna. Planujemy zwiększe-

nie produkcji i rozszerzenie istniejącej sieci przedstawicieli handlowych. Stawiamy przede wszystkim na wysoką jakość produkowanych wyrobów - mówi Maria Łukaszuk, dyrektor do spraw finansowych Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego Silikaty-Białystok sp. z o.o. w Białymstoku.

Silikaty np. w 1995 r. produkowały ok. 27,5 tys. tzw. jednostek ceglowych, a według stanu na koniec września tego roku było ich ponad 19 tys. W Silikatach pracuje obecnie 100 osób (np. w 1990 r. zatrudnionych było 136 osób). Przeciętna płaca w okresie od stycznia tego roku do końca września wynosiła 1.235 zł. Przeciętne zaś wynagrodzenie w ubiegłym roku wynosiło ponad 908 zł.

Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Drogowych

Wysokiej jakości kruszywa, beton i prefabrykaty produkuje Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Drogowych w Suwałkach. Początki tego przedsiębiorstwa sięgają 1976 r. kiedy to rozpoczął działalność Rejon Eksploatacji Kruszywa w Suwałkach. Była to jednostka budżetowa na własnym rachunku, nie posiadająca osobowości prawnej i podlegała pod Dyrekcję Okręgową Dróg Publicznych w Białymstoku. Rejon Eksploatacji Kruszywa obejmował sześć zakładów, w których pracowało 260 osób. Zadaniem REK była produkcja kruszyw drogowych i prefabrykatów drogowo-mostowych dla potrzeb DODP w Białymstoku. W pierwszym roku działalności produkcja kruszyw sięgnęła 177 tys. ton, a prefabrykatów 6,9 tys. metrów sześciennych. W latach 1981-1982 z powodu wyczerpania się zasobów surowcowych zostały zlikwidowane trzy zakłady oraz doszło do pozbicia się nieodpłatnie Wytwórni Prefabrykatów Drogowych w Ogonkach. Z powodu rosnącego zapotrzebowania w latach 80. na kruszywa, w 1987-1989 został uruchomiony nowy zakład Produkcji Kruszywa Stożne II. Jednak szybko okazało się, że w drogownictwie wystąpił dotkliwy kryzys powodujący spadek zapotrzebowania na kruszywa i prefabrykaty. Przełom 1989 i 1990 r. był dla Rejonu Eksploatacji Kruszywa najtrudniejszym okresem pod względem finansowym. Nastąpiła wówczas redukcja zatrudnienia (ze 180 osób zatrudnionych w 1989 r. do 106 w 1990 r.) i wprowadzono drażniący program oszczędnościowy. Postawiono na podniesienie jakości produkcji i pozyskanie nowych odbiorców swoich wyrobów na wciąż kurczącym się rynku.

W 1991 r. Rejon Eksploatacji Kruszywa został przekształcony w Państwowe Przedsiębiorstwo Materiałów Drogowych w Suwałkach. Firma przejęła w posiadanie cały majątek po REK, a jego organem założycielskim do 30 września 1996 r. był Minister Transportu i Gospodarki Morskiej. Kurczące się rynki zbytu kruszyw i prefabrykatów oraz silna konkurencja w branży kruszyw budowlanych wpłynęły na to, że w 1992 r. zdecydowano się na rozszerzenie produkcji. Zaczęto wytwarzać beton towarowy. W kolejnych latach uruchomiono produkcję prefabrykatów betonowych. Pomimo kryzysu przedsiębiorstwo inwestowało w sprzęt budowlany, środki transportu, maszyny kruszące i sortujące, zwiększając zdolność produkcyjną. Starano się uzyskiwać produkty o najwyższej jakości. W 1996 r. z powodu braku środków finansowych na zakup odpowiednich maszyn firma wzięła w leasing operacyjny potrzebne urządzenia, których posiadanie umożliwiło uruchomienie produkcji prefabrykatów drogowych według nowoczesnej technologii.

W dniu 30 października tego roku został podpisany akt notarialny o oddanie mienia przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania spółce akcyjnej Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Drogowych KRUSZBET w Suwałkach. Wynegocjowana wartość przedsiębiorstwa wynosiła 2,3 mln zł. Umowa leasingowa została zawarta na okres 10 lat, a spłatę należności rozłożono na 40 rat kwartalnych w wysokości 57,5 tys. zł

(plus dodatkowe opłaty). Spółka zobowiązała się do zainwestowania w przedsiębiorstwo w czasie trwania leasingu kwoty 3,7 mln zł.

- Zarząd uważa, że dla właściwego rozwoju i funkcjonowania przedsiębiorstwa nakłady na inwestycje będą znacznie wyższe - mówi Jan Janusz, prezes Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Drogowych KRUSZBET SA w Suwałkach.

W PPMD KRUSZBET SA przewiduje się, że przy tegorocznym obrocie globalnym na kwotę 11,6 mln zł zysk brutto wyniesie ok. 1,1 mln zł (np. w 1995 r. obrót wynosił 5,5 mln zł, a zysk brutto 370 tys. zł). Średnia płaca w tym przedsiębiorstwie w tym roku będzie kształtowała się na poziomie 1 tys. 450 zł, a np. w 1995 r. wynosiła ona 863 zł.

Zarząd spółki twierdzi, że poprzez leasing mienia państwowego przedsiębiorstwa powstała szansa na dalszy rozwój firmy i zapewnienia dotychczasowym i nowym odbiorcom w różnych regionach kraju wysokiej jakości produktów oferowanych przez PPMD KRUSZBET SA.

Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych

Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Wysokim Mazowieckiem znane jest od lat z wielu inwestycji zrealizowanych w województwie łomżyńskim, białostockim i siedleckim. Firma ta powstała w styczniu 1991 r. na bazie Rejonu Dróg Publicznych, który była jednostką wykonawczo-administracyjną. Przedsiębiorstwo od początku swego funkcjonowania zajmuje się budownictwem drogowym. Ostatnio został rozszerzony zakres działalności o produkcję betonu i prefabrykatów drogowych.

Najtrudniejszym okresem dla bytu firmy był rok 1992 i 1993. W tych latach inwestorzy dysponowali niewielkimi środkami na budowę i remonty dróg. Wyjątkowo dobry

ze względu na ilość realizowanych inwestycji był natomiast 1996 r. Wówczas to inwestorzy dysponowali dodatkowymi środkami na budowę dróg na tzw. ścianie wschodniej.

Założa państwowego przedsiębiorstwa na początku dosyć sceptycznie podchodziła do pomysłu jego sprywatyzowania. Do 1994 r. nie była też uregulowana kwestia własności prawnej majątku firmy. Konkretnie działania mające na celu doprowadzenie do prywatyzacji przedsiębiorstwa zostały podjęte w listopadzie 1996 r. W tym to roku nastąpiła zmiana organu założycielskiego państwowej firmy - został nim wojewoda łomżyński (przedtem organem założycielskim był Minister Transportu i Gospodarki Morskiej). Około 90 proc. załogi, tj. 80 osób zdecydowało się na przystąpienie do spółki, która miała przejąć do odpłatnego korzystania mienie przedsiębiorstwa. Udało się zgromadzić kapitał założycielski spółki w kwocie ok. 400 tys. zł (ok. 40 proc. udziałów pochodziło z pożyczek zaciągniętych przez pracowników z funduszu prywatyzacyjnego przedsiębiorstwa).

Spółka pracownicza powstała 15 kwietnia 1997 r. Do przejścia w leasing majątku przedsiębiorstwa doszło w sierpniu tego roku. Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Trakt sp. z o.o. wyleasingowało mienie na 10 lat. W umowie zobowiązano się do zainwestowania w przedsiębiorstwo 800 tys. zł w ciągu pięciu lat. Zatrudnienie na poziomie ok. 100 osób ma pozostać nie zmienione przez dwa lata.

- Spółka planuje spłatę należności leasingowych przed terminem i renegocjacje umowy w celu wcześniejszego przejścia przedsiębiorstwa na własność. Udziałowcy spółki stawiają na rozwój firmy - mówi Jerzy Szklaruk, prezes Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych Trakt sp. z o.o.

Przedsiębiorstwo osiągnęło w tym roku sprzedaż o wartości ok. 4,5 mln zł. Roczny przerób w roku ubiegłym był na poziomie 6,4 mln zł, a w 1994 r. wyniósł 2,8 mln zł.

Narodowe Fundusze Uwłaszczeniowe

Narodowe Fundusze Uwłaszczeniowe wynikają z programu gospodarczego AWS, który zakłada m.in. uwłaszczenie oraz reformę systemu emerytalnego. Jest to jeden z możliwych wariantów powiązania uwłaszczenia znacznej części obywateli z ich zabezpieczeniem emerytalnym.

Jest to propozycja autorska i na pewno nie uwzględni całej złożonej materii uwłaszczenia i prywatyzacji. Na tym etapie tworzenia tego programu brak jest m.in. określenia sposobu uwłaszczenia osób, które nie mogą zostać włączone do tzw. "drugiej nogi" zreformowanego systemu emerytalnego. Przewiduje się dalsze konsultacje dla rozwiązania tego problemu. Stąd należy podstawowy program traktować jako otwarcie do dyskusji, a nie gotowe i "zamknięte" rozwiązanie. Program powinien zapewniać dużą elastyczność.

Założenia wstępne

1. Do NFU zostaną wniesione przedsiębiorstwa państwowe i spółki prawa handlowego z częściowym lub całkowitym udziałem Skarbu Państwa;
2. Liczba NFU - w zależności od potrzeb - wahająca się między 8 a 20;
3. Termin powstawania funduszy: rozłożony w czasie;
4. Termin wnoszenia przedsiębiorstw i spółek prawa handlowego do NFU: rozłożony w czasie;
5. Rodzaj i kategoria funduszy - w zależności od potrzeb: branżowe, sektorowe, regionalne, zróżnicowane...; głównym kryterium będzie osiągnięcie maksymalnej konkurencyjności w warunkach otwarcia granic Polski i rynku dla towarów zagranicznych;
6. Przewidywane aktywa NFU - maks. 60 mld PLN;
7. Koszty: ponoszone przez NFU - w program nie będą bezpośrednio angażowane środki budżetowe (poza minimalnymi na zawiązanie NFU);

8. Program nie przewiduje „rozdawnictwa” świadectw udziałowych na wzór NFU; mogą jednak być bony o ograniczonej zbywalności;

9. Całościowy okres realizacji programu od chwili rozpoczęcia do sprzedaży NFU: ściśle skorelowany z wdrażaniem reformy systemu emerytalnego;

10. Zadania i cele NFU, m.in.:

● restrukturyzacja przedsiębiorstw powiązana z restrukturyzacją branż i sektorów, mająca związek również z programami regionalnymi;

● zmiana systemu zarządzania (zmniejszenie roli urzędników w zarządzaniu i wykonywaniu praw z tytułu posiadanych akcji lub udziałów);

● prywatyzacja przedsiębiorstw wnoszonych do NFU;

● realizacja programu uwłaszczenia;

11. Kolejny etap programu, to sprzedaż NFU w ofercie publicznej - sprzedaż NFU będzie w gestii Ministra Skarbu Państwa;

12. Środki uzyskane ze sprzedaży zasila utworzony fundusz pośredni, który pomnażając środki przekazywałby je na specjalnie utworzone konta indywidualne obywateli w funduszach emerytalnych; z tego elementu programu wyłączone zostaną osoby, które zostały już „uwłaszczone” (np. otrzymały bezpłatne akcje na podstawie ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji);

13. Do rozważenia jest kwestia przeznaczenia części środków zgromadzonych w funduszu pośrednim na cele restrukturyzacji gospodarki (np. częściowe wspomaganie realizacji programów branżowych, sektorowych, itp.);

14. Po sprzedaży wszystkich akcji NFU fundusz pośredni ulegnie likwidacji lub - w przypadku określenia celów restrukturyzacyjnych - jego zadaniem będzie dalsze pomnażanie pozostałych środków i wspomaganie przy ich pomocy programów restrukturyzacyjnych.

UWAGA KONKURS

Przekształcenia własnościowe

Drodzy Czytelnicy. W „Gazecie” przez kilka miesięcy trwał konkurs pod hasłem „Przekształcenia własnościowe”. Dwa razy w każdym miesiącu w piątkowym Magazynie „Tydzień” Gazety Współczesnej, na kolumnie zatytułowanej „Przekształcenia własnościowe”, drukowaliśmy kupon z pytaniem konkursowym. Pytania dotyczyły polityki majątkowej Skarbu Państwa, a odpowiedzi na nie znajdowały się na kolumnie „Przekształcenia własnościowe”.

Aby wziąć udział w konkursie należało zebrać 9 spośród 10 kuponów, które zamieszczaliśmy w „Gazecie”. Dziś drukujemy kupon nr 9. Jest to ostatni kupon w tym konkursie. Przypominamy, że dwa razy z przyczyn technicznych zamieściliśmy kupon z numerem 5. Dlatego też dzisiejszy kupon z nr 9 jest w rzeczywistości dziesiątym w konkursie. Każdy, kto zebrał komplet kuponów i napisze na nich prawidłowe odpowiedzi, powinien przesłać je pod adresem Redakcji Gazety Współczesnej. Wśród tych, którzy do 8 grudnia tego roku nadeślą komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, zostaną wylosowane trzy nagrody pieniężne: pierwsza w wysokości 1000 zł, druga - 600 zł i trzecia - 400 zł.

Nagrody wylosuje komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa i Gazety Współczesnej.

Oto adres:
„Gazeta Współczesna”
ul. Suraska 1
15-950 Białystok

KUPON NR 9.

Pytanie: Na czym polega leasing pracowniczy?
Odpowiedź.....

Imię i nazwisko.....

Adres.....

KOLUMNA PRZYGOTOWANA
WE WSPÓŁPRACY
Z MINISTERSTWEM
SKARBU PAŃSTWA

Najwięcej zarobili w październiku inwestorzy trzymający pieniądze w walucie

Jak zarobić pieniądze

W minionym miesiącu raczej trudno było zarobić na naszym rynku. Akcje spółek giełdowych spadły średnio o ponad 12 proc., Narodowych Funduszy Inwestycyjnych o 12,7 proc., a Powszechnie Świadczenia Udziałowe o 10 proc. Taniały także jednostki uczestnictwa funduszy powierniczych – agresywnych średnio o ok. 10 proc. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży parzących w ręce akcji, zostały włożone w walutę, stąd spore, ok. 5-proc. wzrosty na tym rynku.

Październik na rynku giełdowym miał dwa, zupełnie różne oblicza: przed i po załamaniu giełdy w Hongkongu. Do 23 października rynek powoli wspiął się w górę, przełamując barierę 18 tys. punktów. W ostatnim tygodniu minionego miesiąca dominowały głównie nie notowane od 3,5 roku spadki.

Akcje spółek giełdowych

Warszawski Indeks Giełdowy zmniejszył swoją wartość o 12,1 proc., spadając z 17 tys. 482,8 punktu na 15 tys. 371,9 punktu. Straty ponieśli akcjonariusze 103 spółek giełdowych, a zyski były udziałem współwłaścicieli 14. Największe spadki dotknęły spółkę Ampli – 35,4 proc. oraz Górażdże – 31,8 proc. Wysoki zysk – 41,1 proc. przyniosła inwestycja w akcje Pekpolu.

Od początku roku WIG zyskał ok. 9 proc., a indeks rynku równoległego ok. 30 proc.

NFI i PSU

Bardzo słabo wiodło się w październiku na giełdowym parkiecie Powszechnym

Świadczeniom Udziałowym oraz akcjom Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, które również uciierały w wyniku załamania się rynku. W tym okresie udziały zmniejszyły swoją wartość o 10 proc., ze 144,5 zł do 130 zł. Indeks NIF (zsumo-

wana wartość wszystkich funduszy) spadł o 12,7 proc., ze 149,3 zł do 130,4 zł. Do dołu poszły kursy 13 funduszy, w tym o 21,7 proc. V NFI Victoria, o 21,3 proc. IX NFI Kwiatkowski i o 21 proc. IV NFI Progress. Zarobili na tym rynku jedynie posiadacze papierów XI NFI – 5,4 proc.

Jak dotychczas posiadacze akcji NFI oraz PSU nie mieli wielu powodów do zadowolenia. Od początku roku wartość udziałów zmniejszyła się o ponad 7 proc. (ze 140 do 130 zł). Jeszcze większe straty ponieśli inwestorzy, którzy kupili akcje NFI w dniu ich debiutu giełdowego (12 czerwca). Do końca października ich zsumo-

wana wartość giełdowa zmniejszyła się bowiem o 18,5 proc.

Fundusze powiernicze

Październik okazał się jednym z nielicznych miesięcy w tym roku, w którym straty ponieśli inwestujący w jednostki funduszy powierniczych (zrównoważonych i agresywnych). Przecena akcji, które znajdowały się w portfelach inwestycyjnych tych instytucji, poważnie odbiła się na wartości ich jednostek. Największe straty ponieśli posiadacze jednostek funduszy z grupy agresywnej, o podwyższonym ryzyku. Średni spadek w tej grupie wyniósł blisko 10 proc. Liderem był tu Eurofundusz IV, tracąc na wartości aż 11,6 proc.

Wśród funduszy zrównoważonych najmniej straciły na wartości jednostki Korony I – 3,2 proc. oraz PKO/CS – 3,6 proc. Największy spadek był udziałem Fidelii – 7,5 proc.

Od początku roku do końca października najszybciej rosła wartość jednostek Eurofunduszu I (A) – 17 proc. oraz Korony I – 16,5 proc. Aż 9 jednostek przyniosło straty, największe stawiający pierwsze kroki na rynku Skarbiec Akcja – 17,5 proc.

Waluta

Inwestowanie w walutę okazało się jednym z najlepszych posunięć minionego miesiąca. Najwyższy zysk przyniósł

funt brytyjski – 5,8 proc. Za kupiony ostatniego dnia września po 5,5232 zł, można było po miesiącu otrzymać 5,8413 zł. Frank francuski zwiększył swoją wartość o 4,8 proc. z 0,5766 zł do 0,6042 zł, a marka niemiecka o 4,6 proc. – z 1,936 zł do 2,023 zł. Jedynie o 2 proc. wzrosła wartość amerykańskiego dolara – z 3,4205 do 3,489 zł.

Od początku roku w stosunku do złote- go najwięcej zyskał dolar – 20 proc. oraz marka – 19 proc. Frank podrożał o 8,2 proc., a marka o 7,5 proc.

Lokata bankowa

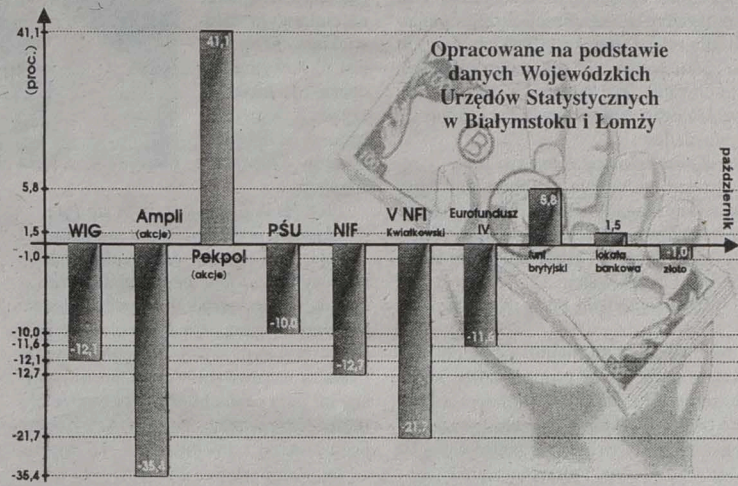
Ten sposób dysponowania naszymi oszczędnościami ma tę niepodważalną zaletę, iż są one bezpieczne „na bank”. Bardzo wysoki poziom stóp procentowych wywindowany przez NBP, zagwarantuje wyższy zysk na tej inwestycji nawet o kilka procent od poziomu inflacji. Aktualne średnie oprocentowanie depozytu 12-miesięcznego wynosi 19,5 proc. Przez miesiąc nasze pieniądze zwiększą swoją wartość o ok. 1,5 proc.

Złoto

W 1996 roku nie mogli być zadowoleni ze swoich inwestycji miłośnicy szlachetnego kruszcu. Zyski z grama złota monetarnego próby 1000 oraz złomu monetarnego były podobne i nie przekroczyły 12 proc.

Obecny rok jest pod tym względem jeszcze gorszy. Już drugi miesiąc z rzędu złoto tanieje. Ostatniego dnia października za złoto monetarne próby 1000 NBP płacono 35,63 zł, a za złom monetarny tej samej próby 33,85 zł. Inwestycja ta przyniosła więc stratę odpowiednio: 1 i 0,9 proc. Od początku roku wartość złota wzrosła jedynie o ok. 4 proc.

MACIEJ SULIMA



Pięć tysięcy w dwa tygodnie

Na początek można wziąć kredyt w wysokości 5,5 tys. zł. Gdy zostanie spłacony, kolejne pożyczki można brać do wysokości 30 tys. zł. Wszystko bez zbędnej biurokracji i stosu zaświadczeń. Wystarczy wypełnienie dwu formularzy, a najpóźniej po 14 dniach na naszym koncie będą pieniądze z kredytu.

Przedsiębiorcom, którzy kiedykolwiek ubiegali się o kredyt w bankach, taka prosta procedura jego uzyskania wydaje się niemożliwa lub po prostu mocno naciągana. Jednak właśnie w taki sposób działa Fundusz Mikro, który 15 listopada otwiera swój oddział w Białymstoku.

– Postanowiliśmy otworzyć nasze przedstawicielstwo w Białymstoku, gdyż mieliśmy właśnie z tego terenu przedsiębiorców, którzy interesowali się pozyskaniem pożyczki w naszym funduszu – powiedział „Gazecie” Krzysztof Jaczewski, dyrektor operacyjny Funduszu Mikro. – Poza tym jest to największe miasto w Polsce północno-wschodniej i odpowiednio silnie jest tu rozwinięta prywatna działalność gospodarcza.

Mikro jest jednym z programów Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości, który dysponuje kapitałem 250 mln dolarów. Powstał on z myślą o przedsiębiorstwach, których właściciele nie mogą uzyskać kredytu bankowego. Klientami funduszu są przeważnie bardzo małe firmy, przedsięwzięcia rodzinne, w których zatrudnionych jest z reguły nie więcej niż 10 osób. Pożyczki funduszu wypełniają lukę na rynku, gdzie banki nie mają korzystnej oferty dla najmniejszych firm produkcyjnych, handlowych czy usługowych.

– Jesteśmy alternatywą dla tych przedsiębiorców, którzy nie byli w stanie otrzymać pożyczki w banku, gdzie trzeba złożyć stertę dokumentów i do tego długo czekać na pieniądze. My staramy się ograniczyć tzw. „papierkową robotę” do minimum, zaś pożyczkę w postaci gotówki przelewamy na konto naszego

klienta najpóźniej w ciągu 14 dni. W praktyce jest to okres do 10 dni – dodał dyrektor.

Zasadą funduszu jest obdarzanie klienta zaufaniem. Pożyczki nie są wysokie, jednak często można je otrzymać bez potrzeby przedstawiania pliku dokumentów. Podstawą do otrzymania pieniędzy jest wypełnienie dwu formularzy, przedstawienie trzech zyrantów oraz dokumentu o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej i o przyznaniu numeru Regon. Te dokumenty każdy przedsiębiorca ma pod ręką.

– Oczywiście pożyczkobiorca musi nas także przekonać do swojego pomysłu. Często najważniejszym elementem decyzji o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku jest jego zaangażowanie – stwierdziła Agnieszka Czarnomska, przedstawiciel lokalny Funduszu Mikro z Warszawy.

Pierwsza pożyczka nie przekracza zwykle 5 tys. zł i jest udzielana na kilka miesięcy (maksymalnie do roku). Po spłacie pierwszej pożyczki klient może zaciągnąć w funduszu kolejne, już na wyższe kwoty. Sumą maksymalną, na jaką można otrzymać pożyczkę to 30 tys. zł. Procedury otrzymania pożyczki są tak uproszczone, aby od chwili złożenia wniosku o jej przyznanie do wypłaty pieniędzy minęło nie więcej niż dwa tygodnie.

Najczęściej Mikro daje gotówkę na określone inwestycje: maszyny, urządzenia, materiały, rozbudowę. Można otrzymać pożyczkę np. na zakup towaru do sklepu przed sezonem świątecznym. W trakcie spłacania pożyczki pracownicy funduszu sprawdzają w jaki sposób rozwija się firma. Z reguły są to zapowiedziane wizyty, które nie mają sformalizowanego charakteru. Przedstawiciel Mikro w każdej chwili może również służyć poradą.

Fundusz prowadzi dość nietypową formę pożyczek dla grup przedsiębiorców, którzy są sobie nawzajem poręczają. Pieniądże są pożyczane grupie przedsiębiorców i cała grupa się z nich rozlicza. Jeżeli ktoś nie może spłacać swojej części, to pozostali powinni mu pomóc.

– Osoby, które starają się o pożyczkę mogą ją sobie nawzajem żyrować. Dla takich grup stosujemy niższe oprocen-

owanie, które wynosi 16,4 proc. w skali roku. Pojedynczy pożyczkobiorca ma oprocentowanie w wysokości 22,3 proc. Grupy te mogą liczyć od czterech do siedmiu osób – stwierdził dyrektor Jaczewski.

Pierwszą pożyczkę Fundusz Mikro wypłacił w grudniu 1994 roku. Obecnie klientami funduszu jest 4242 przedsiębiorców. Dotychczas udzielonych zostało ponad 7 tys. pożyczek na kwotę blisko 37 mln zł. 98 proc. z nich przedsiębiorcy spłacają w terminie. Pieniądże z Fundacji Mikro najczęściej trafiają do handlowców (52 proc.), usługodawców (36 proc.) i producentów (12 proc.). Pożyczkobiorcy przeznaczają

je na inwestycje i środki obrotowe. Dwie trzecie klientów funduszu to mężczyźni.

– W białostockim oddziale funduszu będą początkowo obsługiwani przedsiębiorcy z Białegostoku i najbliższych okolic miasta. Na początku przyszłego roku placówka powinna obsługiwać całe województwo. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to z czasem powstaną filie w Suwałkach i Łomży – powiedziała „Współczesnej” Anna Kalmus, przedstawiciel lokalny Funduszu Mikro w Białymstoku.

W ciągu najbliższego roku białostocki oddział planuje udzielić około 300 pożyczek, jednak jeśli będą takie potrzeby będzie ich znacznie więcej.

Fundusz Mikro jest jednym z wielu, które powstały w celu finansowania najmniejszych firm. W ciągu ostatnich 15 lat na całym świecie udzielono około 2 mln pożyczek dla małych przedsiębiorstw. Pierwszym tego typu fundusz powstał 20 lat temu w Bangladeszu i nosił nazwę Grameen Bank. Jego twórcą był doktor ekonomii Muhammed Yunus.

Białostocki oddział funduszu jest 21. placówką tego typu w Polsce. Od 15 listopada można zgłaszać się pod białostockim adresem Funduszu Mikro: ul. Fabryczna 39/41, tel. 545-002.

JAKUB BOGDANOWICZ

Konkurs prasowy im. Janka Stepka

organizowany przez regionalne grupy Orkla Media Polska pod hasłem:

ŻYCIE W MNIEJSZOŚCI

Czekamy na artykuły prasowe - reportaże lub teksty publicystyczne - dotyczące aktualnych problemów mniejszości narodowych i etnicznych, przełamywania stereotypów funkcjonujących w polskim społeczeństwie, tolerancji i życia na pograniczu: w tygł kultur, wyznań, obyczajów i języków.

Nagrody: I - 4000 zł, II - 3000 zł, III - 2000 zł*

Prace, nigdzie wcześniej nie publikowane, opatrzone godłem, o objętości nie przekraczającej 8 stron znormalizowanego maszynopisu, należy nadsyłać do 28 lutego 1998 roku pod adresem:

Biuro Orkla Media Polska, 00-828 Warszawa, Al. Jana Pawła II 15, z dopiskiem ŻYCIE W MNIEJSZOŚCI

Nagroda im. Janka Stepka odwołuje się do pamięci Jana Andrzeja Stepka - zasłużonego dla wolności mediów dziennikarza, Redaktora Naczelnego rzeszowskich NOWIN i WIECZORU WRÓCŁAWIA, znawcy problematyki mniejszości narodowych i etnicznych.

Dodatkowe informacje i regulamin konkursu w Biurze Orkla Media Polska, tel. (0-22) 697 73 00. * Jury zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród.

CZŁOWIEK „KLANU”

Z Tomaszem Stockingerem, aktorem, rozmawia Andrzej Leśniewski

Jak po prawie dwudziestu latach wykonywania zawodu aktora ocenia Pan teraz swój wybór?

Kilka dni temu miałem chwilę refleksji i uświadomiłem sobie, że niedługo minie już dwadzieścia lat, jak uprawiam ten zawód, aż nie chce mi się wierzyć, że ten czas tak szybko upłynął. Gdybym miał odpowiedzieć, czy jestem zadowolony z tych dwudziestu lat i czy były one ciekawe, to na pewno bym odpowiedział twierdząco, przyniosły mi one bardzo wiele wrażeń i sukcesów. Myślę, że stałem się człowiekiem zauważanym i rozpoznawanym przez swoją publiczność i który znalazł swoje miejsce w tym zawodzie.

Jakie znaczenie w Pana życiu odgrywa popularność? Czy uważa Pan, że jest ona na odpowiednim poziomie?

Proszę Pana, popularność w przypadku aktora (w moim również) to pewien rodzaj zła koniecznego. Oznacza to wystawienie siebie na publiczny ogląd na ulicy czy w sklepie lub korku ulicznym. Czasami bywa to nieprzyjemne, bo ogranicza to oczywiście naszą swobodę, intymność i prywatność. Z drugiej strony ta popularność jest nieodzowna aktorowi, ponieważ bez niej aktor nie jest tym kimś, kogo się sympatycznie ogląda w teatrze czy na ekranie. Tak musi jednak być, aby aktor czuł się człowiekiem potrzebnym i akceptowanym.

Czy odczuł Pan jakieś nieprzyjemne strony popularności?

Nie miałem nieprzyjemnych przypadków zbyt wiele. Kilkanaście lat, kiedy skończyliśmy „Znachora” otrzymałem sześć listów. Jeden był od kobiety, która podsyłała się pod moją kochankę i groziła mi, że wypali mi oczy kwasem solnym, bo zrobiłem jej dziecko itd.

Swojego czasu określano Pana jako aktora serialowego. Przypomnijmy chociażby „Dom”, „Rycerze i rabusie”, „Pogranicze w ogniu” czy „Zespół adwokacki”. Czy takie określenie Panu odpowiada?

Oczywiście, określenie jako aktor serialowy może być używane jako określenie pejoratywne, bo to by oznaczało, że jest to aktor popularny, tani, występuje co prawda często w telewizji, ale nie jest to gwiazda wyższego lotu. Nie wiem, jak mam się do tego ustosunkować, ktoś może powiedzieć – aktor serialowy w złym tego słowa znaczeniu, ktoś inny może powiedzieć, że ten aktor, to też aktor. Szukają jest być aktorem serialowym, akceptowanym przez publiczność na co dzień, który się podoba, jest sympatyczny, który nie jest nudny.

Jestem tym aktorem, który w tych kilku serialach wziął udział, teraz dodatkowo od kilku tygodni emitowana jest telenowela „Klan”, w której mam dość znaczącą rolę i będę ją miał przez kolejne miesiące, a może nawet następny rok, więc znowu będę tym aktorem serialowym. Zdaję sobie sprawę, że będę gościem publiczności w jej domach przez rok czy pół. To jest trudne, bo człowiek staje się jak gdyby ich kuzynem, towarzyszem ich życia, a to wymaga kondycji zarówno psychicznej jak i fizycznej, ogromnego poświęcenia.

Czy nie obawia się Pan, że utknie w tym serialu i potem przez długi czas będzie kojarzony tylko z nim?

Obawiam się, że zabraknie nam pomysłów, że te scenariusze będą nie takie ciekawe tak, jak byśmy chcieli, że część publiczności od nas się odwróci, że ten serial stanie się w pewnym momencie nudny.

W latach osiemdziesiątych wyjechał Pan na Zachód, później do Kanady. Z jakich powodów?

Z tych samych powodów, dla których wyjechało milion moich rówieśników w tamtym okresie, generalnie mówiąc, po-

wodem była ogromna frustracja tym wszystkim, co się działo w naszym kraju i brak wiary, że Polska ma jakieś perspektywy i że tu będzie można normalnie żyć i rozwijać się. Dzisiaj można powiedzieć, że większość z nas była w błędzie, że zbyt nerwowo przeżywaaliśmy to, co się działo, że był to zakręt historii, który był konieczny i przyniósł zmiany, których obecnie jesteśmy świadkami.

Czym Pan się tam zajmował?

Zajmowałem się różnymi prostymi zajęciami, jakimi musi się zajmować imigrant, znający co prawda język, ale nie mający wykształcenia, które mógłby tam sprzedać, bo aktor, artysta jest tam najmniej potrzebny, zwłaszcza w Kanadzie. Robiłem różne rzeczy, byłem malarzem, stolarzem, budowlanicem, jeździłem limuzyną, pomagałem w organizacji dużego majątku dla milionerów kanadyjskich. Nie jest to żadna hańba, ani coś, czym mógłbym się chwalić. Był to okres w życiu, który bardzo dużo mnie nauczył i w którym się sprawdziłem.

Tam urodził się Pana syn. Tak?

Urodził mi się syn – Robert. Jest obywatelem Kanady. Właściwie Kanadzie zawdzięczam powiększenie swojej rodziny, czyli to, na co przez tak wiele lat liczyłem i oczekiwałem.

Czy trudno było Panu wrócić do zawodu?

Nie. Nie było mi trudno, nawet nie musiałem starać się w tym kierunku, to się samo zrobiło. Wróciłem, miałem malutkie dziecko, z którego się bardzo cieszyłem i moim celem było zorganizowanie jakiegoś domostwa. Potrzebowałem czasu i poświęciłem temu wiele wysiłku. Trwało to trzy lata i w tym czasie rozeszła się pogłoska o moim powrocie, zaczął coraz częściej dzwonić telefon, pojawiło się szerokie grono moich znajomych i ciekawe propozycje. W ten sposób dość płynnie powróciłem do teatru i telewizji.

Swego czasu określano był Pan również jako jeden z amantów filmo-

wych. Czy to określenie Panu odpowiadało?

I tak, i nie. Oczywiście, ono w dużym stopniu odpowiada mojej próżności, bo przecież każdy z nas jest troszeczkę próżny, w związku z czym podobanie się paniom jest bardzo mile, naturalne. Amant brzmi tak samo dobrze i źle. Z drugiej strony amant oznacza, że to jest jakiś gładszy – ktoś, kto dobrze wygląda, a jest zupełnie nieciekawym człowiekiem. Ta sprawa jest dyskusyjna czy dobrze być amantem, czy nie. Jesteśmy uzależnieni od opinii reżyserów, którzy nas angażują.

Jak Pana pracę i to czym się Pan zajmuje przyjmuje Pana małżonka?

Moja żona też jest domatorką, bardzo lubi czysty, zasobny dom, pełną spiżarkę, spokój, ciepło, ogród, pod tym względem jesteśmy dobraną parą. Moja praca jest dla niej w pewnym sensie dostępna i zrozumiała, a w pewnym – nie. Ona towarzyszy mi jako osoba bliska, która może coś ocenić, coś poradzić, ale najczęściej jestem pozostawiony samemu sobie. To dobrze, że sam odpowiadam za siebie i za to, co robię.

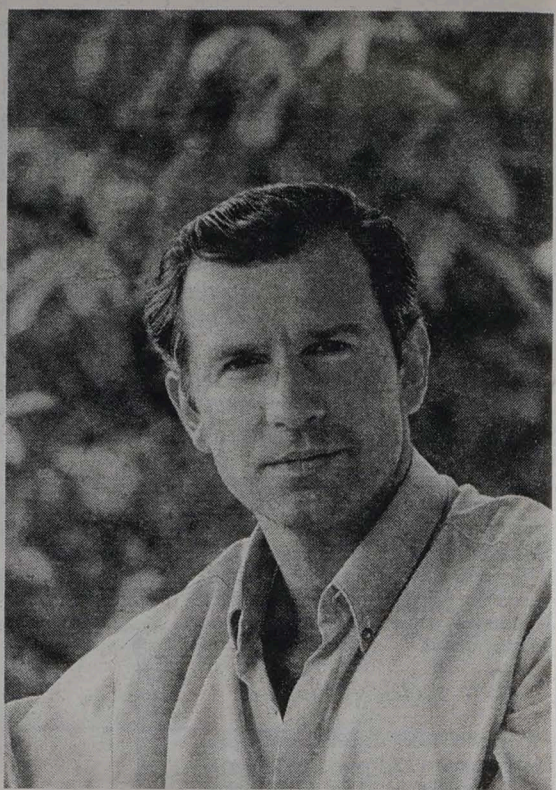
Jak Państwo się poznali?

Poznaliśmy się w szkole teatralnej. Dwadzieścia kilka lat temu byłem studentem szkoły teatralnej, a ona studentką wydziału wiedzy o teatrze. Poznaliśmy się na korytarzu, jak wiele par, które poznają się na korytarzach szkół, uniwersytetów, potem okazuje się, że biorą się za rękę,

wychodzą, jedni trzymają się za rękę kilka miesięcy, dni albo tygodni, inni parę lat, a w naszym wypadku to już trwa ho, ho.

Czy zawód aktora przynosi Panu satysfakcję finansową?

Nie. Nie może, gdyż aktorzy opłacani są w sposób tragiczny i tak zawsze było, od kiedy w tym uczestniczę. Pod tym względem jestem bardzo rozczarowany, uważam, że jesteśmy bardzo pokrzywdzeni przez przepisy i prawo, sytuację, jaka jest i to nie jest tylko kwestia tego, że nas nie stać na lepsze auto, jesienkę czy dom. Ludzie zdolni będą zarzucać ten zawód, to ujemnie odbije się na kulturze. Jest to smutny i skomplikowany temat. Kiepskim pocieszeniem jest, że w szpitalach i w oświacie jest jeszcze gorzej.



Podobno posiadam sex appeal

Z Marzeną Trybałą rozmawia Andrzej Leśniewski

Ma Pani bardzo bogatą skalę możliwości aktorskich, od ról tajemniczych, intrygujących jak w „Widziadzie” poprzez role kostiumowe jak w „Hrabinie Cosel” czy dramatyczne jak w „Przypadku” Kieślowskiego i „Korczaku”. Mam wrażenie, że Pani możliwości nie są do końca wykorzystane tak jak powinny.

Rzeczywiście ma Pan rację, zwłaszcza jeśli chodzi o film. Dwa razy dano mi wielką szansę w życiu, z której nie skorzystałam. Było to w filmie Andrzeja Wajdy „Krajobraz po bitwie”, wynikała z tego dość słynna afera, ponieważ odmówiłam zagrania w scenie, w której miałam wystąpić bez ubrania. Była to wprawdzie piękna i dramatyczna scena, ale ja byłam młoda i zestresowana całą tą sytuacją. Po prostu się przestraszyłam. Drugi raz los dał mi szansę w filmie Krzysztofa Kieślowskiego „Krótki film o miłości”, z której również nie skorzystałam.

W jednym z wywiadów, dwa lata temu powiedziała Pani, że przechodnie poznają Panią na ulicy, ale nie mogą Pani skochać z żadnym filmem i to Panią martwi.

Z drugiej strony, gdyby mieli mnie kojarzyć tylko z jednym filmem na zawsze to też by mi się to nie podobało. Kiedy w końcu lat 80-tych chciano mnie włożyć w szufladkę „femme fatale w kostiumie”, na przekór zagrałam w paru komediach i w dramacie współczesnym. Pracowałam również dość skutecznie nad zmianą swojej fizyczności. Zmieniałam często kolor włosów, fryzury, tyłam albo szczuplałam.

Większość ludzi mówi mi, że wyglądam zdecydowanie lepiej w życiu, nie wiem czy to dobrze. Niektórzy widząc mnie na ulicy zaczynają kojarzyć, z której roli mnie pamiętają, ale proszą jednak, abym im przypomniiała. Czyli nie zagrałam jeszcze tej roli, która byłaby tak znaczna i bardzo ważna.

Dwa lata temu magazyn „Playboy” wybrał Panią jako jedną z najbardziej seksownych polskich aktorek. Czy była Pani zaskoczona?

W pewnym sensie tak, chociaż z takim określeniem spotykałam się już wcześniej w recenzjach. Mówiono o mnie, że jestem aktorką, która posiada sex appeal. Takie określenie jest dla mnie bardzo mile.

Jak postrzega Pani w filmie sceny erotyczne ze swoim udziałem?

Różnie. Zawsze się przed tymi scenami broniłam, ponieważ nigdy ich nie było w scenariuszu. Scena erotyczna powinna być tak samo szczegółowo skonstruowana i opisana jak każda inna, wręcz z takimi nawet określeniami jak: podszedł do niej i dotknął ją ręką etc. Wtedy aktor i aktorka grają jak z nut, służą swoim ciałem i emocjami i to powinno wystarczyć. Natomiast zdarzały się takie sytuacje, że zostawialiśmy na planie sami z reżyserem i operatorem. I powiedziano nam „zróbcie coś”, a to znaczyło, że ktoś liczy na naszą prywatną inwencję. W takich sytuacjach miałam opory, bo tak do końca mogłam otworzyć się tylko przed najbliższym mi człowiekiem. Na tym tle dochodziło do wielu konfliktów, bo chodzi o to, aby dwoje ludzi znalazło się w łóżku i bez scenariusza przejawiało w nim swoją inwencję. Pamiętam taką scenę, którą zagrałam z Mariuszem Benoit, który odtworzył postać W. Tetmajera w filmie



„Przeznaczenie”. Grałam tam przygodnie spotkaną w pociągu kobietę, która ulega odwzajemnionej fascynacji. Bohaterowie znajdują się potem w hotelu i zbliżają się do siebie poprzez czytanie poezji. Ponieważ nie zgadzaliśmy się nam terminy, nie mogliśmy tej sceny zagrać razem. Ta scena erotyczna była jak gdyby zapisana na zbliżeniach naszych twarzy i jednego dnia ja grałam ze specjalnym ramieniem, do którego była przytworzona kamera, a drugiego Mariusz, czyli kamera była naszym partnerem. Wszyscy żartowali, że: w śróde w kamerę kocha się Marzena, a w czwartek – Mariusz.

Kilku aktorów, między innymi Jack Nicholson powiedział, że podczas kręcenia filmu doszło między nim a jego partnerką do prawdziwego zbliżenia.

Jeśli Jack Nicholson tak powiedział i nie było to dla potrzeb reklamy filmu, to widocznie była to bardzo fascynująca kobieta. Czy chodziło o Jessicę Lang? Jesli tak, to wcale mi się nie dziwie. Natomiast rozumiem do czego Pan zmierza. Sprawa jest prosta, ponieważ jesteśmy zawodowcami i wykonujemy daną scenę dla potrzeb konkretnego filmu. Generalnie rzecz biorąc, możemy roz-

mawiać o tym co robimy po południu po zdjęciach, po czym następuje klaps – kamera i nagle uwielbiamy się i pożądamy wzajemnie, etc. Dla potrzeb tych kilku chwil, które rejestruje kamera, musimy uruchomić nie tylko swoje ciała, ale również wyobraźnię, wtedy następuje kilkunastosekundowa fascynacja partnerem. W przeciwnym razie scena wydawałaby się widzowi nieprawdziwa.

Co się dzieje, jeżeli całkowicie nie akceptuje się partnera?

To na ekranie widać. Reżyser zestawiając dwie osoby, zna ich możliwości aktorskie i wyczuwa czy ta kobieta i ten mężczyzna mieliby kiedykolwiek szansę razem na bezludnej wyspie.

Jak najchętniej spędza Pani wolny czas, jeżeli w ogóle go Pani ma?

Staram się troszeczkę go mieć. Jeżeli jestem bardzo zmęczona fizycznie, to oglądam dobry film na wideo lub czytam dobrą książkę. Jeżeli natomiast jestem w pełni sił, to jedziemy z mężem na naszą wieś niedaleko Warszawy. To nieprawdopodobnie, że tak blisko centrum miasta jest takie dzikie miejsce, gdzie bazyanty chodzą po drodze. Mamy tam kawałek własnego lasu, łąkę, staw, drewnianą chałupę, stodołę krytą strzechą i stary sad.

Nie wydaje mi się, aby była Pani domatorką...

To jest właśnie jeszcze jedna z tych cech, których w sobie nie lubię. Jestem kobietą, ale nie lubię prac domowych, o sprzątanu nawet nie wspomnę. Kiedy wracam z jakiegoś wyjazdu, podczas którego jadałam w restauracjach (czego nie znoszę, bo jestem wegetarianką), wtedy zrobienie chociażby jajecznicy w zaciszu domowym jest nawet przyjemne. Zazdroszczę koleżankom, które coś wydziergają, uszyją lub wymszlą.

Jakie są Pani bliższe i dalsze plany?

W tej chwili próbuję w teatrze „Ateneum” w spektaklu wg Francoisisa Willona w „Wielkim testamentie”, którego premiera przewidziana jest w styczniu.

A co z filmem?

Skończyłam zdjęcia do filmu Konrada Szalańskiego pod roboczym tytułem „Powrót z U”. Jest to film o problemie narkomanii. Ja gram matkę, Piotr Fronczewski – ojca, dwójkę naszych dzieci – Wojtek Kłata i Dominika Ostalowska. W kochającej się rodzinie dochodzi do wstrząsu, kiedy chłopak popada w nałóg.

SPOSOBY WIDZENIA

Książka „Sposoby widzenia” Johna Bergera inauguruje nową serię wydawniczą poznańskiego Rebisu, mającą za cel prezentację współczesnego spojrzenia na sztukę i historię sztuki, wyrastającego – najogólniej mówiąc – z rewizji modernizmu.

„Sposoby widzenia” to książka niezwykle popularna w świecie anglosaskim. Wykorzystywana między innymi we wstępnych kursach historii sztuki na amerykańskich uniwersytetach, traktowana jest niemal jako elementarz współczesnych metod odbioru szeroko pojętej kultury wizualnej.

Książka Johna Bergera zawiera siedem esejów. Można je czytać w dowolnej kolejności. W czterech z nich autor używa słów ilustrując je bogato obrazami. Pozostałe trzy to wyłącznie obrazy pozbawione wszelkich komentarzy. Berger uważa bowiem, że słowa – choćby tylko autor i tytuł obrazu – mogłyby odciągnąć uwagę czytelnika i zakłócić to, co rzeczywiście chce przekazać. Te czysto wizualne eseje, poświęcone sposobom widzenia kobiet i różnym sprzecznym aspektom tradycji malarstwa olejnego, powinny – w założeniu autora – prowokować do stawiania tyłu samo

pytań, co poza-
stałe.

Książkę otwiera esej mówiący o sposobach postrzegania rzeczy, ludzi i ich obrazów. Pokazuje wpływ, jaki na „widzenie” dzieł sztuki wywarło wynalezienie aparatu fotograficznego, a tym samym możliwość dowolnego reprodukcji obrazów. Tematem kolejnego eseju jest akt. Na jego przykładzie odkrywamy kryteria i konwencje, za pomocą których były widziane kobiety i oceniane jako widoki – od Ewy w średniowiecznych miniaturach po „Olimpię” Edouarda Maneta. Obrazy olejne, o których mowa w kolejnej części książki, autor uznaje za coś więcej niż tylko technikę malarstwa. „Jeśli przestudiuje się europejskie malarstwo olejne jako całość i odrzuci się jego własne roszczenia, wówczas modelem tego malarstwa stanie się nie tyle obramowane okno otwarte na świat,

NIEWYTŁUMACZONE OKRUCIEŃSTWO

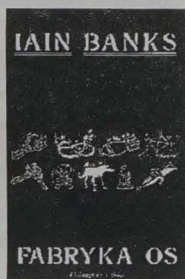
Franciszek – główny bohater książki Iana Banksa, to „synek swego tatusia” – Aleksandra Culdhame. Zachowuje się jak dziecko, a jednocześnie myśli jak dorosły, i to dorosły zabójca. Co ciekawsze, Franciszek nie funkcjonuje w żadnych statystykach urodzeń, ponieważ jego ojciec przeżywał w momencie jego narodzin różne bunt i hipisowskie uniesienia; doszedł wówczas do wniosku, że tak błahego faktu, jak urodziny dziecka nie warto nigdzie odnotowywać.

W ogóle ta szkocka rodzina jest nieco dziwna. Ojciec ma manię liczenia i zadawania sobie pytań w stylu „Jak długi jest snur od telefonu?”, na które odpowiada brzmi – „Zwinięty czy rozwinięty?”. Starszy brat Franciszka – Eryk – pracował w szpitalu, gdzie opiekował się chłopcem, któremu larwy wywarły mózg. Po nieszczęśliwej i nie spełnionej miłości zapadł na ciężką chorobę psychiczną, w której okazało się, że fakt śmierci dziecka odcisnął się na jego psychice bardzo wyraźnie. Od tej pory Eryk karmił napotykaną dzieci larwami robaków...

Najmłodsze dziecko w rodzinie Culdhame, Pawelek, nie żyje... Franciszek też jest jakiś dziwny. Przede wszystkim nie lubi dziewczynki i bawi się w bardzo destrukcyjne zabawy: buduje z piasku tamy i małe miasteczka, a później z lubością zalewa je wodą i ze

ile sejf w ścianie, w którym zdeponowane zostało to, co widzialne”. Ostatni esej poświęcony jest temu, co otacza nas zewsząd na co dzień i jest wszechobecne we współczesnym świecie, czyli reklama będąca według autora niczym innym tylko wciąż składaną nam obietnicą. „Zaden inny rodzaj nadziei, satysfakcji czy przyjemności nie ma już racji bytu w kulturze kapitalistycznej. Reklama jest życiem tej kultury – o tyle, że bez niej kapitalizm nie mógłby przetrwać – i jednocześnie jej marzeniem”. John Berger jest jednym z najbardziej wpływowych angielskich krytyków sztuki. Urodził się w 1926 roku w Londynie. Tam studiował malarstwo i wystawiał swoje pierwsze prace. Obecnie mieszka we Francji. Jest znany nie tylko jako krytyk, lecz także dziennikarz, autor scenariuszy, tłumacz, eseista i pisarz. Bardzo starannie wydane „Sposoby widzenia” są oparte na scenariuszu cyklu audycji telewizyjnych. Cechuje je prosty, zrozumiały, wręcz lapidarny sposób formułowania myśli, dzięki czemu mogą służyć szerokiemu gronu odbiorców. (tm)

John Berger, „Sposoby widzenia”, przeł. Mariusz Bryl, Rebis, Poznań 1997, s. 166.



spokojem patrzy, jak wszystko znika. Podpala również królicze nory, a łebki martwych zwierząt nadziewa na pale ofiarne. Ma też swoją własną wyrocznię: jest nią tytułowa fabryka os – tarcza, do której przyszpilone są żywe owady. Fabryka os „mówi” mu co ma robić i wyznacza ścieżkę jego życia bardziej niż ojciec i całe jego otoczenie.

Mimo młodego wieku, główny bohater ma na swoim koncie wiele wyrządzonych ludziom krzywd. Ma też wiele strasznych tajemnic, wiele morderstw popełnionych z niebywałym okrucieństwem. Nasuwa się pytanie, po co autor epatuje czytelnika tak wielką ilością drastycznych opisów zbrodni? W „Malowanym ptaku” Jerzego Kosinińskiego akty okrucieństwa były wytłumaczalne ciemnotą i zacofaniem ludzi; innością głównego bohatera, który był dla nich zagrożeniem, tu ich się wytłumaczyć nie da. Również na pytanie, dlaczego autor swoich bohaterów uczynił dewiantami, czytelnik musi odpowiedzieć sobie sam. (bor)

Ian Banks, Fabryka os, przełożył Robert Sudół, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 164.

Wideo

LEMUR ZWANY ROLLO (komedia)

W 1988 roku film „Rybka zwana Wandą” okazał się najbardziej kasową brytyjską komedią wszech czasów i utrzymał tę pozycję aż do premiery „Czterech wesel i pogrzebu”. Do sukcesu „Rybki...” przyczynili się niewątpliwie aktorzy spod znaku Monty Pythona – John Cleese i Michael Palin.

Pomysł nakręcenia dalszego ciągu „Rybki...” wydawał się oczywisty, ale pod dwoma warunkami: na planie spotkają się dokładnie ci sami aktorzy, a nowy film nie będzie żadnym „dalszym ciągiem”. I rzeczywiście, „Lemur zwany Rollo” opowiada historię z całkiem innej beczki.

Nowym właścicielem deficytowego ogrodu zoologicznego zostaje multimilioner Rod McCaine (Kevin Kline). Na dyrektora ZOO wyznacza byłego policjanta Rollo Lee (Cleese). Kontrolować i wspierać nowego szefa ZOO ma ambitna Willa Weston (Jamie Lee Curtis) i syn McCaine’a, birtan i podrywacz Vince (znowu Kline). Rollo Lee szansę na poprawienie rentowności ZOO widzi w usunięciu wszelkich sympatycznych zwierzątek i zastąpieniu ich dzikimi, krwiożerczymi bestiami. Kiedy jednak to na niego spada obowiązek likwidacji tutejszych pieszczołów, bardziej poręczne i właściwe wydaje mu się ukrycie zwierząt w swoim mieszkaniu, co będzie miało całkiem niespodziewane i bardzo zabawne konsekwencje. Rollo, Willa i Vince z różnych pobudek starają się o zachowanie ogrodu zoologicznego. Intrygom, idiotycznym pomysłom i inicjatywom nie ma końca. Na szczęście kryzys zostanie zażegnany m.in. dzięki specjalście od insektów (Palin). (mm)

UWAGA!

W październikowej edycji konkursu wideo nagrodę – kasety wideo – wylosował pan Marcin Smolak z Białegostoku. Gratulujemy! Oto prawidłowe odpowiedzi: 1. Np. „Ostatni Mohikanin”. 2. Nicole Kidman. 3. Np. „Czy leci z nami pilot?”. 4. Np. „Speed – niebezpieczna prędkość” i „Johnny Mnemonic”. 5. Np. „Maska”, „Głupi i głupszy”. Po odbiór nagrody należy zgłosić się do Hurtowni Kaset Video „Art-Film”, mieszczącej się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

wsnółczesna o książkach

JUŻ W ŚRODĘ 19 LISTOPADA

„Lemur zwany Rollo” (Fierce Creatures); reż. R. Young, F. Schepisi; wyst.: J. Cleese, J. Lee Curtis, K. Kline, M. Palin, R. Corbett; USA–Wielka Brytania 1997; 90 min. Od lat 15.

ROMEO I JULIA (dramat)

Filmowe wersje dramatów Szekspira nie są niczym nowym, ale „Romeo i Julia” w realiach końca XX wieku (z jego muzyką, modą i obyczajowością), gdzie rody Kapuletów i Montekich są mafijnymi klanami, może wydawać się przedsięwzięciem karkołomnym i obrazoburczym. Jednak już początkowe sceny filmu przekonują, że dzieło Baza Luhrmanna jest oryginalne, świeże i wiarogodnie przedstawiające historię pięknej, ale nieszczęśliwej miłości.

Choć reżyser osadził akcję w bardzo współczesnym i amerykańskim mieście Verona Beach. Jej bohaterowie ubrani według najnowszych trendów współczesnej mody, słuchający rapu, rocka i techno, nie mówią językiem współczesnym, lecz tym zaczerpniętym wprost z dramatów Szekspira. Zapewniam, że nie powoduje to żadnych dysonansów.

Wspaniałe aktorstwo (zwłaszcza role tytułowe w wykonaniu Leonardo DiCaprio i Claire Danes), oszałamiająca scenografia, żywiołowa muzyka i klasyczny tekst, to mieszanka, której warto skosztować. (mm)

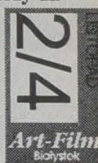
„Romeo i Julia” (William Shakespeare’s Romeo & Juliet); reż. Baz Luhrmann; wyst.: C. Danes, L. DiCaprio, J. Leguizamo; USA 1996; 120 min. Od lat 15.

KONKURS • KONKURS

Dziś drugie pytanie w listopadowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaset wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu.

Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

2. Leonardo DiCaprio zagrał już w kilku cenionych filmach. Proszę podać tytuł przynajmniej jednego z nich (oczywiście oprócz omawianego dzisiaj). (mm)



„Witaminy i mikroelementy”, przeł. Piotr R. Burda, Małgorzata Gutowska-Jabłońska, Agata Rudowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 200.

Przewodnik napisany przez najlepszych lekarzy amerykańskich, którym patronuje USP – organizacja ustanawiająca standardy dotyczące leków i preparatów odżywczych. Zawiera opis działania witamin i składników mineralnych, a także polskie nazwy preparatów oraz informacje o zalecanych dawkach.

Joan Aiken, „Córka Elizy”, przeł. Tatiana Geller, Da Capo, Warszawa 1997, s. 319.

Kontynuacja powieści Jane Austin „Rozważna i romantyczna”.

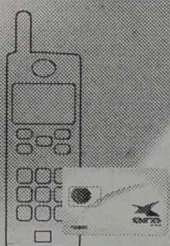
Muriel Spark, „Prawa miejscowe”, przeł. Jan S. Zaus i Danuta Gembycka, Rebis, Poznań 1997, s. 191.

Robert przybywa do pensjonatu, aby uciec przed powikłanym romanssem i uporządkować swe życie. Ale w Wenecji nic nie jest takie, jak się na pozór wydaje, nawet tu czai się zbrodnia...

Elizabeth Ann Scarborough, „Światło Tybetu. Ostatnie schronienie”, przeł. Andrzej Polkowski, Alfa, 8 seria „Biblioteka Fantastyki”, Warszawa 1997, s. 395.

Druga część dylogii (pierwsza – „Nic świętego”) jednej z najbardziej interesujących twórców tego gatunku. Chime wędruje przez zniszczone ziemie, gdzie mieszkają dziwne istoty obdarzone niezwykłymi mocami i kryją się niewyobrażalne niebezpieczeństwa... (tm)

Jesteśmy blisko Ciebie!

BIAŁYSTOK
GIŻYCKO
SUWAŁKI

powiedzmy to wyraźnie

Łączymy Cię nie tylko z miastami świata i kraju, lecz także regionu. Zasięg sieci Era GSM stale rośnie. Już wkrótce w województwach białostockim i suwalskim w zasięgu sieci Era GSM znajdą się następne miejscowości.

Zapraszamy do dealerów sieci Era GSM.

infolinia: 0 800 22 900

Internet: http://www.eragsm.com.pl

telegazeta: str. 602



Osoby, leczące się z powodu zaburzeń psychicznych, są pełnoprawnymi członkami społeczności. W Polsce dopiero od niedawna zaczynamy to sobie uświadamiać.

BAR W PRZYSTANI „SCHIZOFRENIA”

W starej, drewnianej willi przy ul. Grottgera, gdzie jeszcze w ubiegłym roku było przedszkole, dziś mieści się Klub Pacjenta. Istnieje dopiero od września. Bywalcy klubu – a jest ich już około czterdziestu – po burzliwych naradach wybrali dlań nazwę: „Przystań”.

JANINA WERPACHOWSKA

– Niezbyt to oryginalne – mówi Marta, pracująca w klubie. – Oddaje jednak charakter tego miejsca.



Leszek bardzo lubi pracować za barem. W głębi – Grzegorz, poeta, a w razie potrzeby tłumacz z języka angielskiego.

Klub Pacjenta mógł powstać dzięki wspólnej inicjatywie biłostockiego Stowarzyszenia na rzecz Rehabilitacji Psychiatrycznej i Fundacji Białystok – Eindhoven. Pieniądze na pierwsze dwa lata działalności klubu pochodzą z funduszu PHARE.

Budynek po przedszkolu został wydzierżawiony od miasta na korzystnych warunkach. Całe wyposażenie Klubu pochodzi z Holandii. Są tu używane meble – fotele, kanapy, stoły, komódki – dzięki którym ponieszczenia klubowe przypominają solidne, mieszczańskie wnętrza. Jest nawet starożytny bufet, przy którym można wypić kawę lub herbatę, parzoną przez członka Klubu, pełniącego akurat dyżur w kawiarni. Tych dyżurów nikt nikomu nie wyznacza, pracuje ten, kto chce. Na przykład Leszek – absolwent uczelni plastycznej – w dzieciństwie marzył, żeby być barmanem. Dopiero w „Przystani” może to swoje marzenie zrealizować.

Inni grają w karty, w szachy, w ping-ponga. Ktoś siedzi w kącie z książką. Ktoś inny uruchamia akurac „windowa” na komputerze. Najmniejszym powodzeniem cieszy się telewizor – ten sprzęt każdy ma w domu.

Skąd przychodzą czego szukają

Przychodzą z całego miasta. Sławomir Rogowski, lekarz psychiatra kierujący Klu-

bem Pacjenta twierdzi, że w Białymstoku powinny być co najmniej trzy takie placówki – na pewno nie narzekaliby na słabą frekwencję.

– Członkowie Klubu to osoby, cierpiące na zaburzenia z kręgu schizofrenii. Każdy przypadek jest zupełnie inny. Wszystkich łączy jednak potrzeba nawiązywania kontaktów z ludźmi – opowiada doktor Rogowski. – Najczęściej bowiem dzieje się tak, że wokół człowieka, u którego objawy choroby psychicznej zaczęły być zauważalne dla otoczenia, wytwarza się bardzo szybko pustka. Opuścza go przyjaciela. Wśród naszych klubowiczów wiele osób rozszedzionych lub takich, które nigdy nie założyły rodziny. Często współmałżonek chorego, który

zumeniu tego słowa. A jednak efekt terapeutyczny jest widoczny.

– Realizujemy tu program „Powrót do społeczności”. W Stanach Zjednoczonych, w krajach Europy Zachodniej jest on z powodzeniem realizowany od co najmniej czterdziestu lat. W Polsce ośrodki takie, jak nasz, to wciąż jeszcze nowość.

Schizofrenik Leszek

Rzeźbiarz, malarz, metaloplastyk. Stoi za klubowym barem, parzy kawę i herbatę, opróżnia popielniczki. Ubrany w wojskowy mundur. Na lewej piersi emblemat przedwojennej warszawskiej policji konnej. Na prawym ramieniu naszywka Klubu Jezdzieckiego w Igniaku. Na rękę – zamiast zegarka – kompas. Militaria, konie, żeglarsko – Leszkowe pasje. No i marzenie z dzieciństwa – być barmanem. To akurat udaje mu się zrealizować – właśnie w „Przystani”.

Leszek był dobrze zapowiadającym się artystą plastikiem. Był, dopóki ponad dwadzieścia lat temu nie stwierdzono u niego bardzo poważnej wady serca. Operacja, sztuczne zastawki. I obezwładniające uczucie strasznego lęku, myśli samobójcze. W rezultacie ucieczka w jakiś własny, wymaginany świat. Wszystko według normy – leczenie psychiatryczne, częste i długie pobyty w szpitalu, a po każdym powrocie do domu coraz większa pustka wokół. W końcu zostaje tylko matka i świadomość, że ta najbliższa osoba wciąż nasłuchuje, co syn robi w nocy, czy nie przyjdzie mu do głowy jakiś „głupi” pomysł.

Leszek jest jednym z pierwszych stałych bywalców „Przystani”. Ochoczo wziął na siebie rolę barmana. Jest też „asystentem” dwóch artystów, prowadzących w klubie zajęcia z tymi, którzy interesują się sztuką.

Schizofrenik Grzegorz

Jego problemy zaczęły się w okresie dorastania – konkretnie wtedy, kiedy kończył szkołę podstawową i wybierał



Stół do ping-ponga był akurat wolny – z okazji skorzystał pielęgniarka i konserwator z „Przystani”

ga. Psychiatrzy, pracujący w szpitalach, cierpią na swoisty dyskomfort: oto bowiem pacjent opuszcza oddział i nie wiadomo, co się z nim dalej dzieje. Takie kluby, jak ten, pomagają utrzymać z nimi stały kontakt.

Sławomir Rogowski podkreśla fakt, iż Klub Pacjenta nie jest miejscem, w którym prowadzi się terapię w powszechnym ro-

WYCIĄG Z REGULAMINU „PRZYSTANI”

- Członkowie Klubu powinni zachowywać się w klubie w sposób kulturalny.
- Posiadanie i używanie alkoholu jest niewskazane.
- Agresja słowna i w zachowaniu jest niewskazana.
- Dyskryminacja, znieważanie innych osób jest niewskazane.
- Krytyka innych osób powinna być skierowana bezpośrednio do tych osób.
- Z baru nie wydaje się na kredyt.

coraz częstszymi pobytami w szpitalu. W końcu dał sobie spokój ze studiami.

Do „Przystani” trafił dwa tygodnie temu. Czuje się tu bardzo dobrze. Spotyka się z ludźmi, którzy go rozumieją. Dotychczas jego kontakty ograniczały się do kilku osób z najbliższej rodziny. Każdy dzień był taki sam.

Grzegorz świetnie zna angielski. Już pierwszego dnia w „Przystani” sprawdził się jako tłumacz – akurat ośrodek odwiedziła gościnie z Holandii i jedynie Grzegorz mógł się z nimi dogadać.

– Tutaj czuję się bardzo dobrze. Mam z kim pogadać, mogę pograć w ping-ponga, posłuchać muzyki. Piszę też wiersze do naszego biuletynu.

Oni też przyszlizby do „Przystani”

Ktoś sporządził długą listę nazwisk: Michał Anioł, Vincent van Gogh, Hector Berlioz, Sylvia Plath, Eugene O’Neil, Abraham Lincoln, Ernest Hemingway, Lew Tolstoj, Vivien Leigh, Edgar Allan Poe. Na dole dopisał: „o ile uboższy byłby bez nich świat”.

– Nasi klubowicze, kiedy mają halucynacje słuchowe, mogą o tym porozmawiać w „Przystani”, wiedzą, że inni cierpią na podobne przypadłości – mówi Sławomir Rogowski. – Jest im łatwiej, kiedy zdają sobie sprawę, że nie są w swojej chorobie osamotnieni.

Może van Gogh nie obciąłby sobie ucha, gdyby mógł przyjść do „Przystani”?

Edytorzy z Supraśla

Nad Supraślą czuwa dobry duch edytorstwa. Wprawdzie od czasów istnienia Oficyny Supraślskiej upłynęło stulecie, ale współcześnie pojawiają się tutaj nie tylko foldery turystyczne: bardzo ciekawe próby podejmuje młodzież z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

W szkole przybywa unikalnych książeczek, napisanych i opracowanych graficznie oraz wydanych przez samych uczniów. O tym jak zrodził się ten pomysł, opowiada polonistka, pani Stanisława Szypluk, do niedawna wicedyrektor szkoły.

– Kilka lat temu były u nas dwie specjalizacje: tkanina artystyczna i wzornictwo użytkowe. Czasami tak się składało, że w starszej klasie, kiedy dochodziło do robienia dyplomu, uczeń nie zawsze sobie radził z taką materią jak drzewo, metal. Pan profesor Wojciech Załęski wpadł na pomysł, by takiej osobie podpowiedzieć, żeby może zajęła się właśnie ilustrowaniem tekstów.

Pierwszą publikacją było „Spoglądanie” Katarzyny Ptaszyńskiej z 1991 r. Ale jeszcze wcześniej Kasia zaczęła od robienia kompletu do korespondencji – była to papeteria, karta i papier listowy. Tak się to profesorowi Załęskiemu spodobało, że zaproponował uczniowi napisanie jakichś tekstów.

Tak więc, z inspiracji lubianego nauczyciela, Kasia zaczęła pisać wiersze. Potem zilustrowała tomik poezji Elżbiety Kozłowskiej-Swiątkowskiej.

Postać pletwonurka najczęściej utożsamiana jest z kłusownikiem strzelającym z kuszy do dużych egzemplarzy ryb, a tymczasem...

Podwodne schadzki

Widziane przez maskę

Podstawowe wyposażenie pletwonurka to: fajka, maska, pletwy i obowiązkowo nóż. Tak było dawniej. Obecny wygląd pletwonurka zbliżony jest do stroju kosmonauty. Obaj przebywają w stanie nieważkości.

Członkowie Studenckiego Podwodnego Klubu AMFORA w Białymstoku najchętniej przebywają pod wodą w jeziorach, w których widoczność sięga do 5 m. Są to Hańcza, Szelment Wielki i Białe Augustowskie. Woda jeziorowa osiąga dużą, chociaż nie największą, przezroczystość jesienią. Można wówczas dostrzec przedmioty z odległości 4 do 5 metrów.



Leonard Żylkiewicz twierdzi, że mięsny przysmak mają długie wąsy

Schodząc pod wodę, gdy jej temperatura wynosi zaledwie 4 st. C. Temperatura powietrza zaledwie 6 st. Br. Br... Ja jestem w kurcie puchowej, pletwonurkowie pakują się w skafandry z pianki, zakładają butle...

– Proszę o poprawne napisanie. Nie butle tlenowe, lecz butle z oczyszczonym powietrzem – zwraca mi uwagę Wiesław Półkośnik, prezes Klubu AMFORA, i dodaje – butli z tlenem używają spawacze.

Ostrożnie podana na plecy butla napełniona powietrzem do 170 atmosfer, zamocowany pas z klocków ołowianych, pletwy ograniczają na wodzie swobodę ruchów, zapewniają natomiast sprawne manewrowanie pod wodą.

Zanurzają się dwójkami, by w razie potrzeby

by służyć sobie pomocą. Na pytanie, czy ten sport nosi znamiona niebezpieczne, prezes Półkośnik odpowiada, że ryzyko istnieje, ale znacznie mniejsze niż w uprawianiu wędkarstwa lub jazdy samochodem. Jedyną zagroźoną jest zapłatanie się w sieci rybackie z żyłki, jeżeli nie są oznakowane. I dlatego każdy jest wyposażony w bardzo ostry nóż, by uwolnić się z oczek sieci.

Ewa Jaźwińska, studentka V roku AM w Białymstoku – Motywacja uprawiania tego hobby jest taka, że nie każdy może robić to, co my. Oglądamy inny świat, przeżywamy w stanie nieważkości, głowa w dół, na boku. Istnieje również cenna ryzyko i też pociąg. Uprawiam ten sport już dwa lata. Koszty związane z zakupem ekwipunku i uprawianiem pochodzą z całorocznego stypendium, a jestem na garnuszku rodziców.

V – znaczy niebezpieczna ryba

Pod wodą porozumiewają się językiem migowym. Mają 64 znaki, za pomocą których prowadzą „rozmowę pod wodą”.



Zdjęcie rodzinne

70”. Na koniec Izda zaczęła sama pisać wiersze.

Miniaturowe poetyckie Izda Średnicka też opracowała graficznie sama i była to jej czwarta pozycja z takimi oto tekstami: „Euforia gapiów i dziki ryk wolały jeszcze i jeszcze a strzęp godności skomle o byt niepewnie jak liść na wietrze”.

Rozkładamy na fotelu oryginalne publikacje. Cały komplet jest w posiadaniu Wojciecha Załęskiego. Są również w szkolnych archiwaliach i obecni uczniowie mogą poznać ten niezwykle dorobek starszych kolegów, którzy poszli już swoją drogą.

– To jest praca dyplomowa naszego przemilego ucznia, absolwenta, Marci-

na Żerańskiego, który zrobił ilustracje do tomiku poezji Mirona Białoszewskiego – pokazuje kolejną książeczkę nauczycielka. Jest też jego praca z literatury i kompozycji – szkolny folder, zawierający także pełen polotu tekst informacyjny o szkole. Obecnie autor folderu studuje na architekturze Politechniki Białostockiej.

– Był moim pomocnikiem i tak dociepnie zadedykował mi swoje opracowanie „Pani dyrektor – niedysiejszy asystent Marcin Żerański” – opowiada Stanisława Szypluk. – Miał analityczny umysł, był bardzo solidny i akuratywny, co, jak na chłopaka, rzadko się zdarza.

Wśród uczniowskich publikacji wyróżnia się oryginalna seria, którą również zapoczątkował Wojciech Załęski. Wąskie,

podługne książeczki są „portretami” kolejnych roczników klasy V wzornictwa użytkowego. Najpierw, w 1993 r. powstała „Zbiornica odpowiedzialność”, potem „My” (klasa V formy w 1994 r.). Zdanie ucznia polegało na tym, że musiał coś narzucić i dodać swój tekst. Wiele niekiedy pisali wiersze lub wybierali cytaty. Uczeń Wiktor Andrzejewski, Polak z Wilna, zaznaczył swoją obecność graficznie i tekstowo, pisząc m.in. „Chcę być z siebie i sam nadać sobie imię”. W 1995 r. piątkolasiści wydali książeczkę zatytułowaną „Anergarda”. Agnieszka Niedzwiedzka studiowała architekturę w Białymstoku. Swoją obecność w PLSP utrwaliła zapisem: „Spojrzeniem, słowem, gestem zostawiam we mnie swój ślad”.

Na miejscu powstają wszystkie szkolne druki, m.in. zaproszenia. Uczeń Paweł Palikot był autorem rysunków do wydawnictwa na 50-lecie PLSP w Supraślu. Inni uczniowie potrafili też wyjść „edytorsko” poza mury szkoły. Tegoroczna absolwentka i poetka Justyna Wencel miała swoją debiutancką książkę (wiersze oraz grafika) wydaną w ramach UROCZYŚKA. Są też książki Adama Walnego, który teraz reżyseruje i studiuje na łaskarstwie Akademii Teatralnej (i zasłynął jako twórca prywatnego teatru we własnym mieszkaniu).

– To był „spadochroniarz”, bo uczył się w Krakowie, w Tarnowie i Poznaniu, a dyplom zrobił u nas – wspomina pani profesor. – Pozwolił mi kontynuować temat (co wcześniej pan dyrektor uzgodnił z metodykiem) – przedstawienie teatralne. W szkole mówili na niego „Walnięty”, od nazwiska. Najpierw wydał książeczkę „Dwa dramaty”. Drugą pt. „Koronacja” wydana była przez Supraśl-Wiry, poza szkołą. Ale to był jego szkolny dyplom.



„Białe kruki” z PLSP



Być może, że ślub Ewy będzie pod wodą



Najmłodszy z rodziny pletwonurków, Leszek Półkośnik



Znak języka migowego

Spotkania członków Studenckiego Klubu pletwonurków AMFORA w każdy poniedziałek o godz. 18 w hallu Akademii Medycznej w Białymstoku – Pałac Branickich. W grudniu organizowany będzie nabór nowych kandydatów, którzy chcą zdobyć podstawowy stopień nurka. Kontakt telefoniczny: 090545092 lub 0602377195. Pletwonurkiem można zostać już w wieku 8 lat.



Następcy szkolnych edytorów mają z czego czerpać wzorce

KRYSZYNA KONECKA

MODA

Femme fatale w koronkach



Późną jesienią moda często przybiera postać femme fatale. Kobiecość czyni swoim największym atutem. Wróciły futra, koronki, jedwab i aksamity. Pełno erotyzmu i eteryczności, a czasem prowokacji otulonej tajemniczością. W wieczorowym makijażu najbardziej widoczne są oczy, trochę wampiryczne, podkreślające ciemnym cieniem dolną powiekę. Usta – mocno zarysowane, czerwone, bordowe lub obrysowane czarną konturówką.

Holdując takiemu modzie nosisy jedwabie i aksamity, żakardową bieliznę, atlasowe pantofelki. Prowokujemy koronką, przezroczystością dartych welurów i szyfonów lub otulamy się szalem obszycym skrawkiem futra.

Nawet bielizna jest inna niż dotąd. Nie tylko biała,

beżowa, czy różowa, ale w kratki, paski i delikatne ażury. Dwubarwną halkę w kolorze kwasy jablek można pomylić z sukienką, a co powiedzieć o dwubarwnych dekadentkich koronkach czy bieliźnie o głębokim odcieniu miedzi. Bielizna wychodzi z ukrycia.

Wystaje z mini, widać ją przez bluzkę, wychodzi ze spodni. Jest nowoczesna i staromodna, dekoracyjna i romantyczna. A jeśli to dla kogoś za dużo seksu, można je ukryć pod długim płaszczem, najlepiej w kolorze głębokiego fioleto, barwy końca wieku i początku zimy.

AGA

NA TALERZU

Ab ovo usque ad mala

Wśród ciekawostek kulinarnych bywa nie tylko bardzo niezwykłe składniki dań czy sposoby ich przyrządzania. Istnieją też przeróżne, zupełnie niejasne nazwy potraw lub też zwroty wiążące się w pewien sposób z kuchnią. EWA postanowiła przybliżyć czytelnikom, od czasu do czasu, niektóre z nich.

Zaczynamy, oczywiście – **ab ovo**. Zdarza się nam słyszeć w radiu lub telewizji, iż coś się zaczyna **ab ovo**, czyli – od początku. Przed wiekami posługiwano się starożytną sentencją „ab ovo usque ad mala” czyli – od jajka do jabłek. Rzeczywiście dotyczyła ona kulinariów, bowiem Rzymianie zaczęli zwykle posiłek od przystawki z jaj, a kończyli jabłkami na deser. W przenośni całe to przysłowie oznacza więc coś od początku (ab ovo) do końca. Zaczęliśmy zatem ab ovo, czyli od pierwszej litery alfabetu. I pozostaniemy przy niej.

Oto – **ambrozja**. Tak naprawdę nikt nie wie co to takiego, niemniej wyraz ten wywodzi się aż z mitologii greckiej. Bohaterowie mitów – bogowie olimpijscy karmili się **ambrozją**, najpyszniejszym z dostępnych dań (a zapili nektarem). Ambrozja była też pachnącym balsamem do nacierania boskich ciał. Zarówno pod postacią pokarmu, jak i balsamu ambrozja miała właściwości cudowne, ponieważ dzięki niej bogowie zachowywali nieśmiertelność i urodę.

Zygmunt Głogier (krajoznawca z Jeżewa na Białostocczyźnie) w swoich pismach podkreślał, iż nasi rodacy w przeszłości „zapach rozkoszny nazywali ambrozjowym, a noc uroczą nocą ambrozjową”. Obecnie zdarza się nam w kawiarni zamówić lody lub inny deser o nazwie ambrozja. I czekamy na odmłodzenie. I nie.

EWA

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Zapach orchidei

Męskie perfumy dzielą się na: orientalne, lawendowe, cytrusowe, linię „chypre” i linię „fougere”. Dziś parę słów o perfumach orientalnych; to zapachy mocne, zdecydowane, przeznaczone dla panów, o których Coco Chanel mówiła: „są tak męscy, że nie boją się posadzenia o zniewieściałość”. Karl Lagerfeld zaś tak charakteryzuje zwolenników „orientu”: „Modę traktują bardzo serio. Na rozciągnięty sweter nie pozwolą sobie nawet w domowym zaciszu. Wiedzą, że sandały wkłada się na bosy, wypielegnowane stopy, a białe skarpety – do gry w tenisa”. „Wody” orientalne należą do najbardziej luksusowych kosmetyków. Można tu wymienić:

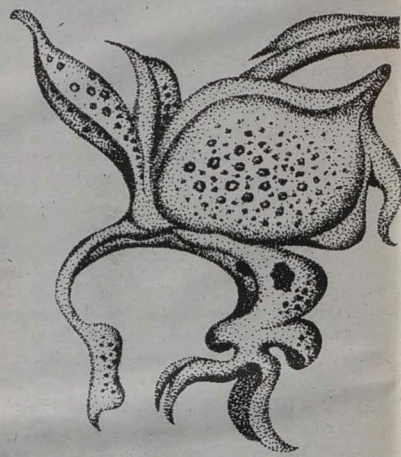
- **Derrick** (Orlane)
- **Equipage** (Hermes)
- **Monsieur** (Gres)
- **Habit Rouge** (Guerlain)
- **Ho Hang** (Balenciaga)
- **K L Homme** (Lagerfeld)
- **Mens Cologne** (Cardin)
- **Versace l'homme** (Versace)
- **Egoiste** (Chanel)
- **Gianfranco for Men** (Ferre)
- **Jil Sander Men** (Sander)
- **Joop! Homme** (Lancaster)
- **Obsession for Men** (Calvin Klein)
- **Tiffany for Men** (Tiffany)

Jedynym wyjątkiem jest maso- wy, a więc tani produkt Shultona – słodka linia „Old Spice”. Swego czasu były to najpopularniejsze perfumy męskie w Stanach Zjednoczonych.

„Orient” w wydaniu męskim niewiele różni się od kobiecego. Obojętnie te same zasady kompozycji: wyrafinowane połączenie olejków egzotycznych roślin – plus gorzko pachnące „korzenie”. Jako utrwalaczy używa się tu cybetu, a w „wodach” słodkich – piżma. Jednym z najdroższych składników takich kom-

pozycji są wyciągi z kwiatów **ORCHIDEI TYGRYSIEJ** (na rysunku).

Orchidee – to ponad 30 tysięcy gatunków roślin, zamieszkujących obszary tropikalne i subtropikalne. Niektóre występują w klimacie umiarkowanym, także w Polsce, ale są to skromni przedstawiciele grupy skupiającej najpiękniejsze rośliny świata. Polskie gatunki storczyków pozostają pod całkowitą ochroną! Orchidee są zazwyczaj epifitami, czyli żyją na innych roślinach, głównie drzewach. Nie są jednak pasożytami – wykorzystują je tylko jako miejsce zaczepu. Musiały więc wykształcić specjalne przystosowania do życia bez kontaktu z glebą: korzenie posiadają tkankę chłonącą wodę, a dolne partie łodyg jej magazynują. Największą różnorodność wykazują kwiaty, wybitnie przystosowane do zapylania przez owady. U niewielu gatunków „wabikiem” jest zapach, tak urzekający, jak u orchidei tygrysiej. Najczęściej są to zaskakujące kształty i bogactwo zabarwienia. Niektóre kwiaty naśladują wygląd samic owadów; siadające na nich samce wykonują ruchy kopulacyjne, co powoduje przyklepanie się lepkiego pyłku do odwłoka i odnoży „zakochanego” owada.



HOROSKOP

SKORPION 24 X – 22 XI

Nie trać kontaktu z rzeczywistością. Chwilowy zawrót głowy minie szybciej niż się spodziewasz. Prawdopodobnie będziesz mógł wykorzystać zaległe dni urlopu. Nie- dzieś odpoczniesz, nawet jeżeli nie będziesz mógł wyjechać. Pewna osoba spod znaku Wodnika jest naprawdę zasadnicza. Trochę wody upłynie zanim się dogadacie.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Z trudnością zabierzesz się nawet do niewielkich spraw. Na Twoje złe samopoczucie mogą mieć wpływ warunki atmosferyczne. Więcej czasu przesiedzisz w domu, z gorącą herbatą i kocem. Niewykluczone, że nadchodzi przeziębienie. Dyskusje w większym gronie stanowczo odłóż na bardziej sprzyjający okres.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Istnieje ryzyko, że możesz zapomnieć, jak po mieście poruszać się na piechotę. W jakiś wolny dzień wybierz się na spacer. Kto wie, czy nie polubisz takich jesiennych wycieczek. Sporo zupełnie nowych pracy. Sympatyczny Baran będzie czekał na Twój powrót.

WODNIK 21 I – 19 II

Zrelaksuj się przynajmniej na początku tygodnia, bo w weekend może być już trudno. Przygotowania do wyjazdu wejdą w fazę końcową. Ale, czy pozostawienie zakupów na ostatnią chwilę jest dobrą sprawą? Zalew wiadomości od przyjaciela spod znaku Raka. Bierz się do roboty i siadaj do pisania.

RYBY 20 II – 20 III

Zajmij się tylko tym, czym powinienes. Zbytne wstawianie nosa w cudze sprawy, może nie być zdrowe. Przed Tobą odświeżanie mieszkania? Wybierz słoneczne kolory. Zawsze to jakaś odpowiedź na nadchodzące szare dni. Owocne spotkanie w gronie rodzinnym. Wywiąże się prawdziwa dyskusja.

BARAN 21 III – 20 IV

Ktoś cię dogania, ale nie warto się tym przejmować. Jesteś jedynym i niepowtarzalnym, a najważniejsze, że Lew jest tego pewien. Powinna zmniejszyć się liczba zajęć. Rozpoczniesz odnawianie nadwątlonych kontaktów towarzyskich. Dni będą szyb-

ko mijać. Może krótki wyjazd ze Strzelcem?

BYK 21 IV – 21 V

Twoje typowania będą trafne, ale co się nadenerwujesz, to Twoje. Poważnie pomóż nad tym, czy nie poprosić o pomoc. Jednak najprawdopodobniej poradziś sobie sam. Zawodowe rozmowy z Koziorożcem. Wyciąganie zbyt pochopnych wniosków nie jest słusne.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Przejmij ster w życiu prywatnym. Idziesz dobrą drogą i tego się trzymaj. Najodpowiedniejsza chwila na różne kontakty, nawet te mało przyjemne. Twoje zdenerwowanie, związane z kimś spod znaku Panny, może być aż zbyt widoczne. Finansowo raczej w normie.

RAK 23 VI – 22 VII

Sięgnij do wspomnień i z bliską osobą spędź więcej czasu. Postaraj się chociaż częściowo zmienić tryb życia. Jesteś strasznie zabiegany. A to powoduje, że wszystkie sprawy, które dotyczą Ciebie, odkładasz na nieokreśloną przyszłość. Pamiętaj, że gdy jesteś zmęczony, masz obniżoną koncentrację uwagi.

LEW 23 VII – 23 VIII

Nie bierz zbyt poważnie słów Skorpiona. Wiesz, na czym stoisz i tego się trzymaj. Z przyjemnością weźmiesz się za domowe obowiązki. To dla Ciebie prawdziwy odpoczynek. Doczekasz się właściwego gestu ze strony współpracowników. Warto było czekać.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Ważne stanowisko niesie ze sobą obowiązki, także pewne ryzyko. Możesz zacząć się obawiać, że nie ze wszystkim poddasz. Nie przejmuj się, to dopiero początek, przywykniesz. Świetne porozumienie z bliskimi osobami. Chwile niepewności tylko umocnią Wasz związek. Finansowo coraz lepiej.

WAGA 24 IX – 23 X

Częściowo ograniczysz dłuższe spacery i wyprawy do kina. Nie dziw się, że Twój nastrój nie będzie nadmiernie entuzjastyczny. Natłok zajęć spowoduje, że tydzień minie niezmiernie szybko. Na szczęście masz wolną sobotę. Postaraj się, żeby należała ona tylko do Ciebie.

ZDROWIE DO KONTROLI

Piekarskie polepszacze

Pieczewo, które obecnie kupujemy, różni się od tradycyjnego, znanego sprzed lat. A to za sprawą tzw. polepszaczy piekarskich.

– Stosowanie polepszaczy piekarskich ma na celu poprawienie właściwości wypiekowych mąki, stosowanej w produkcji pieczywa, a w rezultacie uzyskanie wypieków o dobrej, wyrównanej jakości – mówi mgr inż. Jolanta Siemańska z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – W skład polepszaczy wchodzi substancje o różnorodnym działaniu. Powodują one m.in. zwiększenie objętości, poprawę struktury i wyglądu, wydłużenie okresu świeżości, skrócenie czasu fermentacji.

Umożliwiają też wprowadzenie nowych technologii oraz rozszerzenie asortymentu produkcji pieczywa. Stosowane są najczęściej w ilości do kilku proc. wagowych, w przeliczeniu na mąkę. Są to najczęściej

substancje złożone ze składników o różnorodnym działaniu. Należą do nich:

- emulgatory – łączące i spajające podstawowe składniki ciasta, dzięki czemu utrwalaona zostaje jego struktura (lecytyna, mono- i dwuglicerydy, emulgatory jonowe);
- tłuszcze roślinne – poprawiające spistość ciasta;
- cukry – zapewniające właściwą fermentację, nadającą skórze odpowiedni kolor;
- kwas askorbinowy i inne substancje utleniające – umożliwiający ciastu przyswojenie maksymalnej ilości tlenu w fazie mieszania;
- preparaty enzymatyczne – wpływające na intensywność procesów mikrobiologicznych i biochemicznych, zachodzących w cieście;
- nośniki – np. mąka pszenna, sojowa, słodowa, maltodekstryna;
- regulatory kwasowości – np. kwas mlekowy;
- substancje redukujące – stosowane przy tzw. mocnej mące, używanej w produkcji

herbatników, krakersów i innych wyrobów (pirosiarczyny sodu, cysteina);

- substancje przeciwbrylające – np. węglan wapnia;
- preparaty zapobiegające pleśnieniu pieczywa.

W przeważającej większości związki stosowane w polepszaczach piekarskich są bezpieczne dla zdrowia. Jedynie bromiany, używane niekiedy jako utleniacze, powinny być limitowane, gdyż w większych ilościach mogą być rakotwórcze.

Polepszacze dopuszczane są do stosowania w produkcji na podstawie zezwoleń Głównego Inspektora Sanitarnego. Producenti pieczywa powinni bezwzględnie przestrzegać zawartych w nich zaleceń, dotyczących dawkowania, asortymentu pieczywa, do którego są przeznaczone, sposobu oznakowania wyrobu gotowego itp.

Oprócz polepszaczy importowanych, do wyrobów piekarniczych i ciastkarskich szeroko stosowane są obecnie również preparaty krajowe, których produkcja w ostatnich latach bardzo się rozwinęła.

(a)

KOSMETYCZKA RADZI

Metryka na dłoniach

Jest taki wiek, z reguły około 30 lat, kiedy nagle zauważa się, że ręce wyglądają staro. Po wyprostowaniu dłoni skóra jest pomarszczona i jakby za duża, a w dotyku – sucha.

Dłonie są szczególnie narażone na niszczące działanie detergentów, skałczenia; całe życie muszą ciężko pracować. By jak najdłużej były ładne, trzeba o nie dbać. Szczególnie ważne jest to teraz, kiedy na dworze jest zimno.

Skóra dłoni łatwo ulega rogowaceniu. Ze zgrubieniami nie zawsze warto walczyć przy pomocy pumeksu. Np. skrzypkowie mają zgrubiałe opuszki palców lewej ręki. Jeśli przestaną grać, zgrubienia znikają same. Dłonie przystosowują się do wykonywanej pracy. Lepiej co jakiś czas zrobić

dłoniom delikatny peeling (kremy do peelingu do kupienia w aptece lub sklepie kosmetycznym).

Po zauważeniu pierwszych objawów przesunięcia skóry dłoni, trzeba zacząć systematycznie stosować krem nawilżający -ochronny. Przed wyjściem na mroź w dłonie najlepiej wetrzeć tłusty krem. To pomoże zapobiec odmrożeniom i pęknięciom skóry. Do mycia najlepiej stosować żele lub mydła syntetyczne typu „Dave” (nie wysuszają skóry tak jak tradycyjne mydła). Warto też zacząć używać gumowych rękawiczek do prac domowych, ponieważ detergenty bardzo wysuszają skórę. Na początku trudno się do nich przyzwyczaić, ale przecież chirurg przeprowadza w rękawiczkach skomplikowane operacje, przy których zmywanie naczyń wydaje się być banalnie proste.

U wielu osób w średnim wieku i starszych pojawiają się na dłoniach przebar-

wienia pigmentacyjne. Zwykle piegi można rozjaśnić przy pomocy kremów wybielających, soku z cytryny lub świeżego ogórka. Jeśli plamy są bardzo silne, najlepiej poradzić się dermatologa.

Z wiekiem ręce tracą sprawność i coraz trudniej wykonać precyzyjne czynności, np. dłoni „męczy” się przy pisaniu. Sprawność rąk można zachować do późnej starości, jeśli będą one ćwiczone. Nie muszą to być jakieś specjalne ćwiczenia. Znakomitą gimnastyką może być: gra na instrumentach, pisanie na maszynie, robienie na drutach, szydełkowanie, wyszywanie, malowanie, rysowanie, szycie, majsterkowanie.

W pewnym wieku u niektórych osób dłonie puchną. Często jest to objaw złości pracy nerek lub kłopotów z hormonami. Po poradę najlepiej zgłosić się do lekarza.

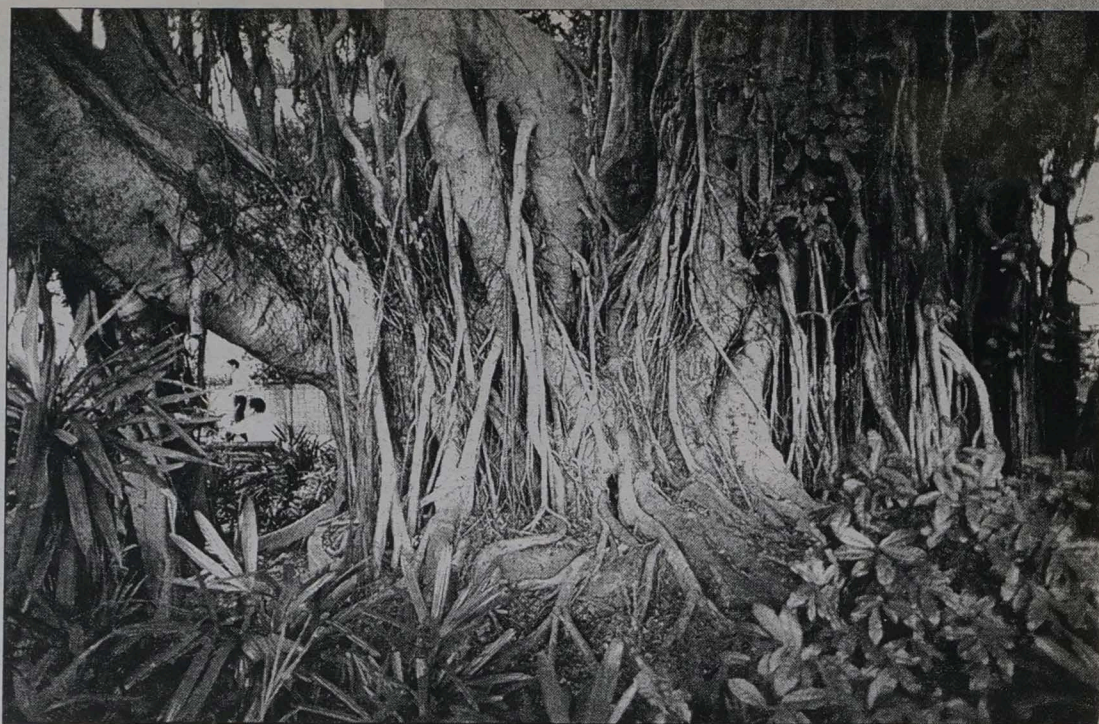
MONIKA

Cześć! Tydzień temu krytykowałem zbyt wczesną zimą, a tymczasem jesień chyba znowu wróciła. Mam nadzieję, że jesienne chłody i pluchy nie przyprawią Was o przeziębienie. Najlepszy sposób na uniknięcie grypy to w czasie brzydkiej pogody nieruszanie się z domu, picie gorącej herbaty z cytryną i... rozwiązywanie zadań z naszego kącika.



Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, a są to KLOCKI LEGO, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 214. otrzymują: Ania Gul z Białegostoku, Marcin Zdanowicz z Knyszyna oraz Radek Jagłowski z Augustowa. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Mark

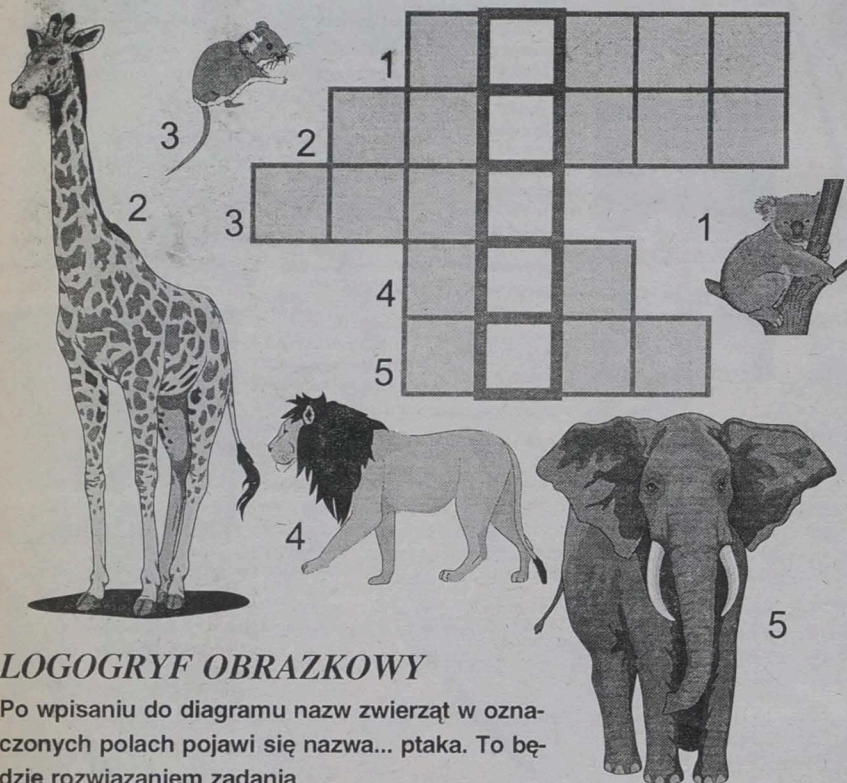


TO I OWO

To niesamowite drzewo na zdjęciu to figowiec chiński. Jego pień ma przeszło cztery metry średnicy i sięga osiemnastu metrów wysokości. Ogromny figowiec jest ozdobą parku Kowloon w Hongkongu. Jako zwycięzca konkursu ogłoszonego przez organizację proekologiczną tej byłej kolonii brytyjskiej, został uznany za „Króla Drzew”. Fot. PAP-CAF

WSPÓŁCZESNA
217
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



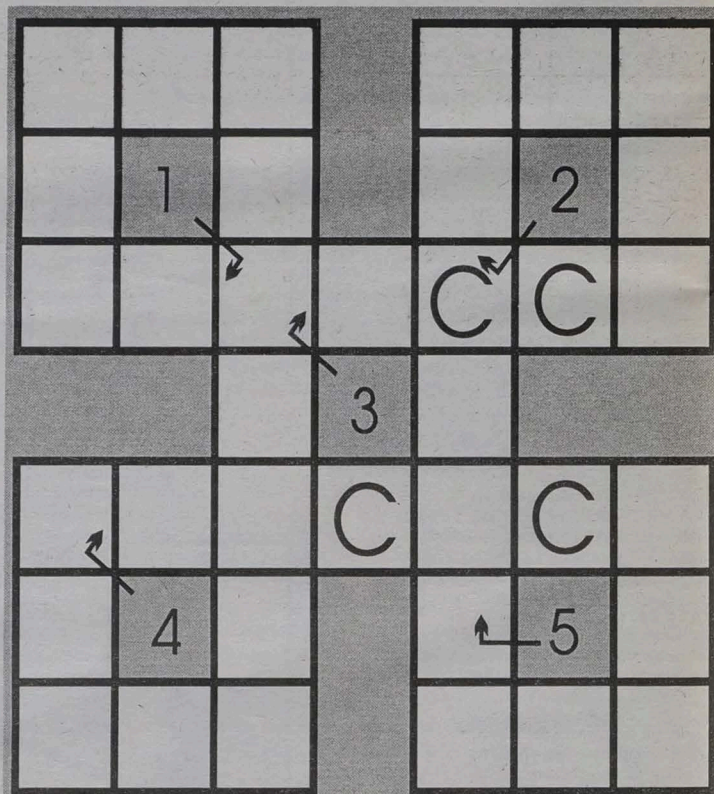
LOGOGRYF OBRAZKOWY

Po wpisaniu do diagramu nazw zwierząt w oznaczonych polach pojawi się nazwa... ptaka. To będzie rozwiązaniem zadania.

C-WIRÓWKA

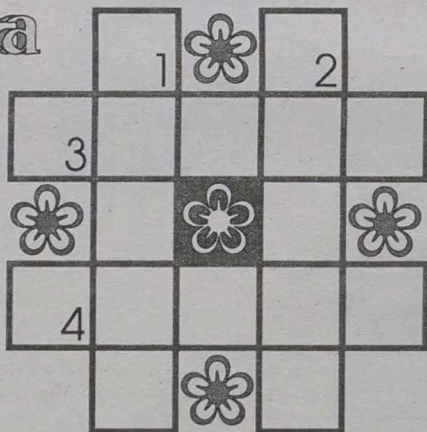
Ośmioliterowe wyrazy-rozwiązania wpisuj zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Aby zadanie było nieco łatwiejsze, w diagramie zamieściłem wszystkie potrzebne litery „c”.

1. Inaczej stare miasto.
2. Z niego wyrasta mężczyzna.
3. Miasto wojewódzkie leżące nad Odrą.
4. Książka z piosenkami.
5. Naprawia samochody.



Krzyżóweczka

- POZIOMO: 3. Mąż kury. 4. Zatyka ranę lub butelkę.
PIONOWO: 1. Nadmorskie miasto, w którym odbywają się festiwale piosenki. 2. Mały mur.



Zapraszamy do stworzonej specjalnie dla Was rubryki

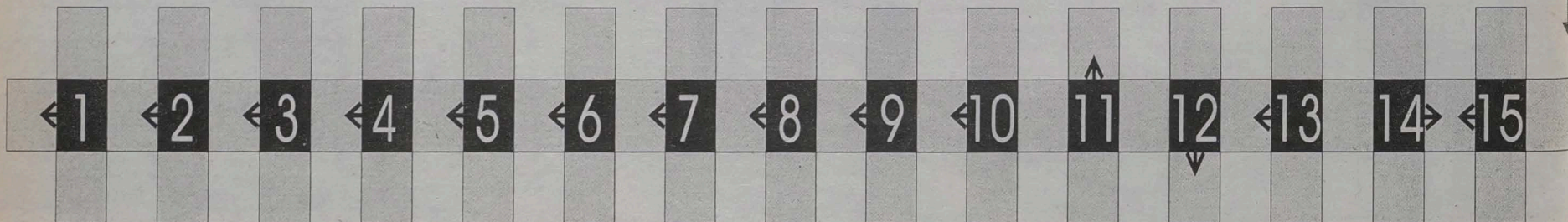
NASZE ZWIERZAKI

CZEKA NA WAS TAKŻE RUBRYKA

KĄCIK PRZYJACIÓŁ

TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Artur Łaniewski. Już po raz kolejny przygotowuję zadanie do kącika „Teraz Ja”. Tym razem jest to bardzo długa wirówka – nie wirobaczek, a stonóżka. Nie jest chyba zbyt trudna. Rozwiązania do diagramu należy wpisywać zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. Mysi głos. 2. Inaczej iskra. 3. Zjada żelazo. 4. Na przykład drogowy. 5. Statek Noego. 6. W samochodzie aż cztery. 7. Naszyta na dziurę. 8. Zapora. 9. Gra na boisku. 10. Detaliczna w sklepie. 11. Niezbędny do oddychania. 12. Rysunkowy lub mieszkalny. 13. Skóra drzewa. 14. W przysłowiu „Dobry tynfa wart”. 15. Monika w Ciuchci.



KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

RZEMIOSŁO PIASTA	HYDROFIT	LAMPKA ANA- LIZUJĄCA	ŻAGIEL UKOŚNY	WOŁANIE DAWNA DANINA W ROSJI	PAŃSTWO NADBAŁ- TYCKIE	JASKRAWA RÓŻNICA
KORYTO RZĘKI	DAWNY SZTYLET		10	23	UCHY TOWAR	
	15		21	3		1
IMIE MĘSKIE			ŚRODEK OPATRUN- KOWY	17		KRÓL WIZY- GOTÓW
WIELKI OGIEN	9					
			UTWÓR LIRYCZNY			
		13	STRAŻNIK MAGNATA W DAWNEJ SERBII	4		12
KLUSAK			PRZYDO- MEK EISEN- HOWERA	7		20
SUROWIEC DO WYROBU ŚWIEC		18				
	6		SIOSTRA TOPORA	22	11	
GŁÓWKA TASIEMCA						8
BRĄZ LUB MOSIĄDZ			2		SYN KREZUSA	
			IMIE WYCHÓŁ- KOWSKIE- GO		ARTYSTY- CZNA GOLIZNA	19
	16			14		5

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

PRZECZYLIANIE STATKU W CELU KONSERWACJI		PROSO AFRYKAŃ- SKIE		CICHA BRZEGI RWIE		NIE WOJS- KOWY		ORGANY ROŚLIN MŁODODAJ- NYCH		ŚWIADOMOŚĆ WŁAS- NEJ OSOBOWOŚCI	
PRZYSMAK	ŚWIĘTUJE 4 XI		16	HUK	19	MIASTO W SERBII				WYMAREY PTAK NOWOZELANDZKI	18
15		2		11				SOLENI- ZANTKA Z 24 LIS- TOPADA	21		
OTOCZENIE										KRACH MAJĄT- KOWY	
WYRABIA PRZEDMIOTY UŻYTKO- WE Z GLI- NEK	6					8				12	
GRUBY SZNIUR		5		13			WADA KRE- GOSŁUPA				22
			TRUSZCZ				KOBIETA -DEMON				
	20		14	KLESZCZO- JAD BRAZY- LUSKI					UKROP		OPRAWCA
WOLNE STANO- WISKO					POD NIM WALCZYLI POLACY W 1940 R.						1
				WARIANT							
	17					4				9	
MIASTO NAD NARWIĄ		ANTONIUM WYŻU		3	MOŻE BYĆ TELEFO- NICZNY						10

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

OBŚŁUGUJE DZIAŁO	APARAT DAWNY STÓŁ OBRAD	SINICA WONNA ŻYWICA Z CISTUSA	SOJUSZNIK BABILON- CZYKA	PIWNICZ- NA ALBO SKARBOWA	WIADUKT	CHODZI WSPAK
	13	11	19		AJER	
				23		MIŁO SWÓJ DZIEŃ (W FILMIE)
BYWA W KACIKU UST			PISAK	JAMNIK		
WYSOKO		5	21	OSAD NA CZĘŚCIACH SIŁNIKA		
			BRZEGO- WIEC			IMIE ROLSKIEJ
18					8	22
SOLENI- ZANTKA Z 12 US- TOPADA		20	1	RYBKA AKWA- RIOWA	17	
7			12	CHODZI NA RĘKU	6	3
ŻETON						
FRAKCJA	14	NP. KARTO- FLANKA	9	MIASTO W PŁD. TURCJI	15	
10			RYŚ STĘPOWY	2		16

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 45, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 45”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 43 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Janusz Krupiński z Zambrowa**.
Nagrody po 25 zł wylosowali: **Jerzy Odyniec z Bielska Podlaskiego, Zbigniew Nowak z Białegostoku oraz Wacław Cydzik z Białegostoku**

Gratulujemy!
Nagrody wysłamy pocztą. (jn)



4. PITAGORIADA MAGICZNA

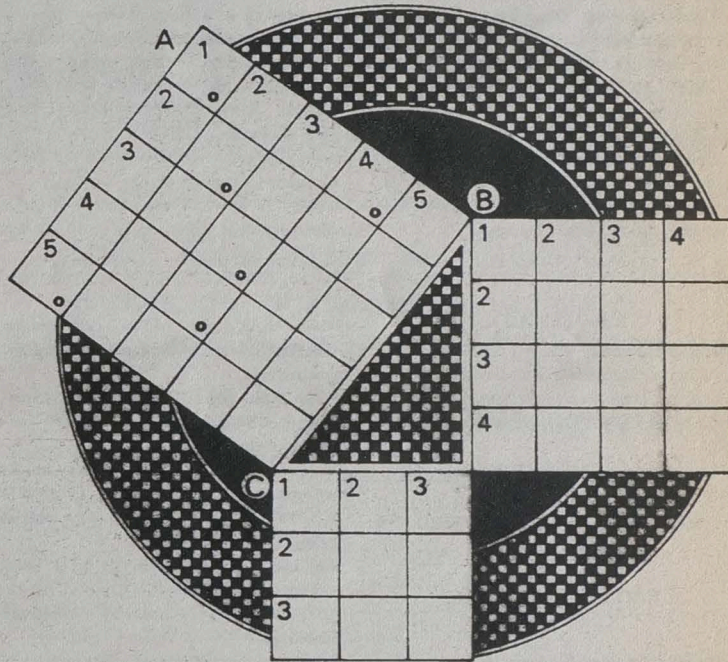
Zadanie składa się z trzech kwadratów magicznych, opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A” występują w wyrazach diagramów „B” i „C”. Litery z zaznaczonych pól w diagramie „A”, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

DIAGRAM „A”
1 – bylina uprawiana w strefie międzyzwrotnikowej, zwana słodkim ziemniakiem,
2 – sok z aloesu, stosowany jako tradycyjny środek przeczyszczający,
3 – wychylenie kielichów za czyjeś zdrowie,
4 – bóstwo wedyjskie, syn Aditi,
5 – potrawa z surowego mięsa.

Przekątna: 1 – premier Wielkiej Brytanii

DIAGRAM „B”
1 – miasto portowe w Gwinei Równikowej albo lud z grupy Hausa,
2 – wyspy u zach. wybrzeży Irlandii,
3 – kochanka Aleksandra Wielkiego,
4 – sarmacka uraza.
Przekątna: 1 – miasto w Republice Środkowej Afryki, nad rzeką Kotto.

DIAGRAM „C”
1 – egipskie bóstwo księżycowe patronujące magii,
2 – rzadkie imię żeńskie (imieniny: 23 III, 27 VIII, 21 IX, 20 XI),
3 – pierwiastek chemiczny, którego sole używane są jako trutki na gryzonie.

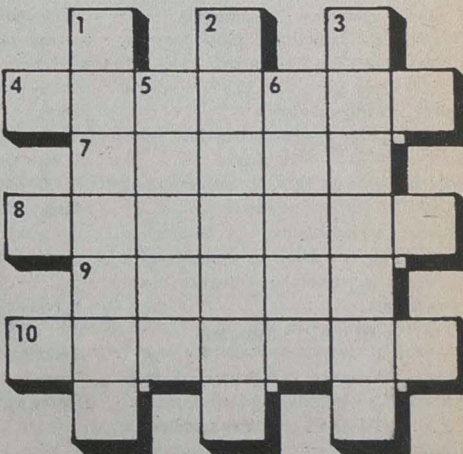


5. KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4) garlacz w powojakach, 7) „widzi” w ciemności, 8) miasto w woj. kaliskim, nad Ołobokiem, 9) np. Siemianówka, 10) wśród obrabiarek.

PIONOWO: 1) azotek boru, 2) grzyb wytwarzający penicylinę, 3) centryfuga albo zadanie szaradziarskie, 5) polski trener kolarskiej kadry narodowej (zginął w 1973 r.), 6) Józefina – amerykańska tancerka i pieśniarka rewiowa albo właściwe nazwisko Marilyn Monroe.

HELLES



Rozwiązania zadań z numeru 43

- 1. Wszyscy święci – śnieg się kręci, a w zaduszki dżdży jak z strużki.
- 2. Dzień zaduszny bywa pluśny.
- 3. Jeszcze nie listopad, a liść z drzewa opadł.
- 4. Lampka, Ararat, makata, prazem, katera, ataman.
- 5. Pionowo: Cefalu, zwitek, Walter, apolog, roraty, taczka.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Fragment” – prace Jerzego Kałuckiego.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki 10 (tel. 421-473) – 14 listopada czynne tylko do godz. 15, 15-16 listopada – nieczynne.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Ślady uczuć” – prace Danuty Sołowiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczański na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „General Stanisław Bułak-Bałachowicz”, „Piłsudski w Białymstoku”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Pamiętnika”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-ART, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo i rysunek Marka Chomeczyka”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Żubry, niedźwiedzie, łosie, tarpany” – fotografie Jana Jerzego Karpińskiego.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Stare pocztówki”, „Bielsk Podlaski w XX-leciu międzywojennym”, „Badania archeologiczne na Białostocczyźnie”.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWIEC

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – nieczynne do maja 1998 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wierczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Ekspozycja czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Drobną szlachtę na Podlasiu w XIX/XX w.”. MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16; wystawa akwarel Iwony Sielskiej oraz „Najstraszliwsze tarantule i skorpiony” (żywe!), ze zbiorów prywatnych (do obejrzenia do 30.11).

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; wystawa „OBRAZY TKANINY” Aleksandry Chaberek.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wy-

stawa czasowa: „Szopki krakowskie” – ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa; otwarcie wystawy 15 bm. o godz. 16.30 uświetni recital Anny Szalapak z Pivnicy Pod Baranami.

Klub Garnizonowy, al. Legionów 133; wystawa poplenerowa „Osowiec 97, Bagna Biebrzańskie”.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek; wystawa „FOTO” – Macieja Skorupy.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa fotografii z okazji XX-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”.

Kolegium Teologiczne, ul. Sadowa 3; wystawa „Kościoły pw. św. Wojciecha w Polsce” zorganizowana z okazji tysiąclecia śmierci św. Wojciecha. Czynna w godz. 9-13 i 16-18 – do 15 listopada.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udo-

stępiane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawy czasowe: „Maszyny i narzędzia rolnicze z przełomu XIX/XX wieku” oraz „Pszczółka i pozytywki z niej płynące”, „Kobiety w weterynarii polskiej”.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac rzeźbiarzy amatorów z Zambrowa; Janusza Kuleszy, Adama Sieradkiego, Krzysztofa Groszfelda. We wtorki i czwartki godz. 17 projekcje filmów video z cyklu edukacji zdrowotnej wśród młodzieży.

SZEPIETOWO

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzechowskiego z Wysokiego Mazowieckiego.

(NOM)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „PACamera” – wystawa „50 fotografii” Andrzeja Strumilly, Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Kościuszki 45 – wystawa „Tarantule i najstraszliwsze pajaki świata”, Galeria „Chłodna 20” – ul. Nowowiejska 71 – wystawa rysunku Kazimierza Gomulki „Nieśmiała zapowiedź czegoś większego”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy: pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, dowódcą Dywizjonu 303; Ikony.

Pałac Paca w Dowspuździe (koło Raczek), Galeria Fotografii Przyrodniczej – wystawa „Suwalszczyzna” przedstawiająca prace Zbigniewa Słowickiego, Jarosława Borejszo i Piotra Bułanowa.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”.

Dział Kanału Augustowskiego – ul. 29 Listopada 5.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiecwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie – Muzeum K.I. Galczyńskiego, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-17.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Wystawy czasowe: malarstwo Wiesławy Łojko „Cieszę się, że można żyć...”, i kwiatów artystycznych z tkanin.

GIŻYCKO

Galeria MDK, ul. Konarskiego 8 – wystawa fotograficzna „To co robimy”.

ELŁK

Elckie Centrum Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa poplenerowa 25 obrazów, przedstawiająca Kalinow i okolice.

Spółdzielcy Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt” – wystawa obrazów z Międzynarodowych Warsztatów Twórczych. (M)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Kubuś Puchatek” (Duża Scena), godz. 9.00, 11.30, Koncert Marka Grechuty (Duża Scena), godz. 20.00, sobota „Kubuś Puchatek”, godz. 10.00, „Gęsi za wodą” (Mała Scena), godz. 19.00, niedziela „Kubuś Puchatek”, godz. 12.00, „Gęsi za wodą”, godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia”, godz. 9.00, „Guliwer”, godz. 11.00, sobota „Guliwer”, godz. 11.00, „Niech żyje Punch!” (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00, niedziela „Bajka nie tylko o złotej rybce”, godz. 11.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Zbigniew Szablewski, Tomasz Strahl – wiolonczela. W programie: E. Grieg – Suita w dawnym stylu „Z czasów Holberga” op. 40, R. Twardowski – Koncert wiolonczelowy (prawykonanie), J. Haydn – Symfonia D-dur nr 104.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „George prosto z drzewa” (USA, b.o. – dubbing), godz. 9.30, 11.15, 13.00, 16.45, „Mój chłopak się żeni” (USA, l. 15), godz. 10.45, 14.45, 15.45, 18.30, 20.15, „Kontakt” (USA, l. 15), godz. 12.45, 17.30, 20.30.

„TON” – piątek „Robinson Crusoe” (USA, l. 7), godz. 9.30, „Peacemaker” (USA, l. 12), godz. 11.00, 16.45, 20.45, „Bandyta” (franc.-niem., l. 15), godz. 13.15, 15.00, 19.00, sobota „Robinson Crusoe”, godz. 9.30, 11.15, „Peacemaker”, godz. 13.00, 18.45, „Bandyta”, godz. 15.15, 17.00, 21.00, niedziela „Robinson Crusoe”, godz. 9.30, „Peacemaker”, godz. 11.00, 16.45, 20.45, „Bandyta”, godz. 13.15, 15.00, 19.00.

„FORUM” – piątek „Sztos” (pol., l. 15), godz. 15.00, 16.45, „Doom Generation” (franc.-amer., l. 15), godz. 18.30, 20.00, sobota „Romeo i Julia” (USA, l. 15), godz. 11.15, „Sztos”, godz. 15.00, 16.45, „Doom Generation”, godz. 18.30, 20.00, niedziela „Sztos”, godz. 16.45, „Doom Generation”, godz. 18.30, 20.00.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Wulkan” (USA, l. 15), godz. 14.30, 16.30, „Części intymne” (USA, l. 18), godz. 18.30, 20.30.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 14 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 15 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – położnictwo. **Specjalistyczny Przecw gruźlicy ZOZ**, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

NIEDZIELA, 16 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel.

42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowyny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo, Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 – położniczy, ginekologia, oddział noworodków, intensywna terapia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekolo-

gia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmieda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Michael” (USA, I. 15).
Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota „Speed 2 – wyścig z czasem” (USA, I. 15), niedziela „Jas Fasola” (USA, I. 12).
Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Batman i Robin” (USA, I. 12).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Anaconda” (USA, I. 15), „Zakochany kunel” (USA, b.o.).
Kuznica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Con Air – lot skazańców” (USA, I. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Sara” (pol., I. 15).

Sokołka „Sokół” – piątek, sobota „Rzykan-ci” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Pinokio” (USA, b.o.), niedziela „Dzień ojca” (USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” – piątek „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., I. 15), godz. 11.00, 16.00, „Piąty element” (franc.-amer., I. 15), godz. 17.40, 22.40, „Przełamując fale” (USA, I. 15), godz. 20.00, sobota „Szczęśliwego Nowego Jorku”, godz. 16.00, „Piąty element”, godz. 17.40, 22.40, „Przełamując fale”, godz. 20.00, niedziela „Szczęśliwego Nowego Jorku”, godz. 16.00, „Piąty element”, godz. 17.40, „Przełamując fale”, godz. 20.00.

Szeplietowo „Bajka” – niedziela „Pięć ton i On” (USA, I. 12).

Zambrów – piątek, sobota, niedziela „Romeo i Julia” (USA, I. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek „Dzień ojca” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Kiler” (pol., I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek „Jas Fasola” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Szczęśliwego Nowego Jorku” (pol., I. 15).

Elk „Polonia” – piątek „Faceci w czerni” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Piąty element” (franc.-amer., I. 15).

Goldap „Sambila” – piątek, sobota „Partner” (USA, I. 15), niedziela „Nic do stracenia” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Microcosmos” (franc., I. 12).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Zaginiony świat” (USA, I. 12, dzieci pod opieką osoby dorosłej).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Zabójca” (franc., I. 18).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Władza absolutna” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Spisek” (USA, I. 15).

na 8-18), Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze – 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 954, Straż Miejska – 66-49-21, Informacja PKP – 66-27-63, Taxi – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych – 917, Telefon zaufania – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6 – 988, 67-49-41, Policja Ekologiczna – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, Pogotowie Gazowe – 10-21-87, Informacja PKP – 10-26-30, Informacja PKS – 0-33-52, Taxi – 10-21-01, Straż Miejska – 986.

Jesień z Gratką

14.09.1997 r.

Kupon nr 20

107 232 319 479 565 672 793 815 950

„Supergratka” za tydzień!

W następny piątek rozpoczynamy kolejną gratkę. Tym razem będzie to „Supergratka” z supernagrodami. Zbliżają się już święta i z myślą o gwiazdkowych prezentach będziemy przygotowywali konkursowe nagrody. Mamy nadzieję, że spróbujecie Państwo je wygrać.

Przed nami jeszcze ostatnie dni „Jesieni z Gratką”. Wszyscy, którzy chcą zacząć grę powinni za tydzień zaopatrzyć

się w naszą gazetę z bezpłatną kartą konkursową, przeczytać regulamin gry i zacząć wygrywać. **Przypominamy, że blisko 1200 osób już trafiło swoją gratkę!**

Przed nami jeszcze ostatnie dni „Jesieni z Gratką”. Niebawem zapewne dowiemy się kto zostanie zdobywcą 5.000 złotych w gotówce oraz poznamy nazwiska kolejnych zwycięskich gratkowników.

Błyskawiczna Gratka Tygodnia

Pan Jerzy Pac z Bielska Podlaskiego uwinął się błyskawicznie w tym tygodniu ze swoją gratką. Już w poniedziałek (!) zgłosił wygraną **Gratkę Tygodnia** – czternastocalowy telewizor kolorowy. To się nazywa szczęście. Nagrodę odebrał równie szybko, w środę, a już dzisiaj możecie Państwo zobaczyć jak z córką wynoszą nagrodę z naszego biura gry.



Fot. A. Zgiet

Dzisiaj proponujemy

GRATKA GOTÓWKA: 100 złotych

GRATKA NIESPODZIANKA: aparat fotograficzny „Skina”

GRATKA DUŻA: ekspres do kawy

GRATKA MAŁA do wyboru: klocki „Lego”, dywaniki łazienkowe, latarka wstrząsoodporna, zestaw na biurko

i oczywiście

GRATKA GŁÓWNA: 5.000 złotych gotówką – bez podatku!

BIURO GRY (0850 42-32-42 pn.-pt. 9⁰⁰ – 16⁰⁰)

NOWA ZABAWA – „DOKOŃCZ BAJKĘ”

Kochane dzieciaki! Na długie, jesienne wieczory proponujemy Wam wspaniałą zabawę pt. „Dokończ bajkę”. Jak sama nazwa wskazuje, polega ona na dopisaniu zakończenia wybranej przez siebie bajki. Niżej zamieszczamy trzy propozycje rozpoczęcia bajki. Możecie wybrać tylko jedną z nich, jednak pamiętajcie, że dokończona przez Was bajka nie może zajmować więcej niż 1 stronę papieru podaniowego (format A-4). Zamieszczamy również kupon konkursowy, który musicie wyciąć i przysłać do nas wraz z zakończoną bajką do 18 grudnia br. Najciekawsze bajki nagrodzimy i opublikujemy w świątecznym wydaniu „Gazety Współczesnej” 23 grudnia br. Oto nasz adres:

„Gazeta Współczesna”, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, na kopercie dopisać: „DOKOŃCZ BAJKĘ”.

Oto nasze propozycje rozpoczęcia bajki:

1. Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma rzekami w starym lesie chłopiec/dziewczynka imieniem spotkał pod ośnieżonym świerkiem malutkiego zziębniętego Miśkajka.... Co było dalej?

2. Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma rzekami rola w lesie zaczarowana choinka.... Co było dalej?

3. W pewien zimowy wieczór, kiedy za oknem szalała śnieżnica, tuż przed Wigilią w małym domku za miastem dzieci usłyszały cichutkie pukanie, a właściwie skrobienie do drzwi.... Co było dalej?

Dawno, dawno temu

imię i nazwisko

adres

wiek



NOWY CITROËN

Xsara

LEPSZA CENA

do 31 grudnia o 1000 zł

taniej - 37.691 zł*

według kursu FRF z dnia 22.10.97 r.

Korzystny pakiet ubezpieczeniowy AC, OC i NW.

Autoalarm - gratis!

SALON CITROËNA

MOTOZBYT

Białystok, ul. Poleska 61

tel. 524 114

KONTYNGENT

98

▲ Citroën. POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

Urząd Skarbowy w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości że odbędą się następujące licytacje:

1. W dniu 24.11.1997 r. o godz. 10.00 u Pana Jerzego Bielenika zam. w Suwałkach, ul. Robotnicza 6

.....cena szacunkowa	
Maszyna do szycia "Overlock"	1.850 zł
Krajarka krawiecka	480 zł
Stebnówka "Tekstima"	1.500 zł
Stebnówka "Minerwa"	1.400 zł
Stebnówka LZ 3	480 zł
Stebnówka LZ 3 2 sztuki po	500 zł

2. W dniu 25.11.1997 r. o godz. 10.00 w zakładzie PHPU "Eksport-Import" w Żubrynie gm. Szypliszki (własność Sawicki Władysław, Murawski Ryszard).

Trak do przecierania drewna	6.900 zł
Piła tarczowa wzdłużna	1.800 zł
Piła tarczowa poprzeczna	800 zł

3. W dniu 24.11.1997 r. o godz. 13.00 w Zakładzie Mechanicznym w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego 100 (właściciel Mariusz Waluś)

Elektryczna sprężarka powietrzna 3JW60	580 zł
Spawarka gazowa	500 zł
Spawarka elektryczna	600 zł
Szlifierka kątowna	180 zł

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji.

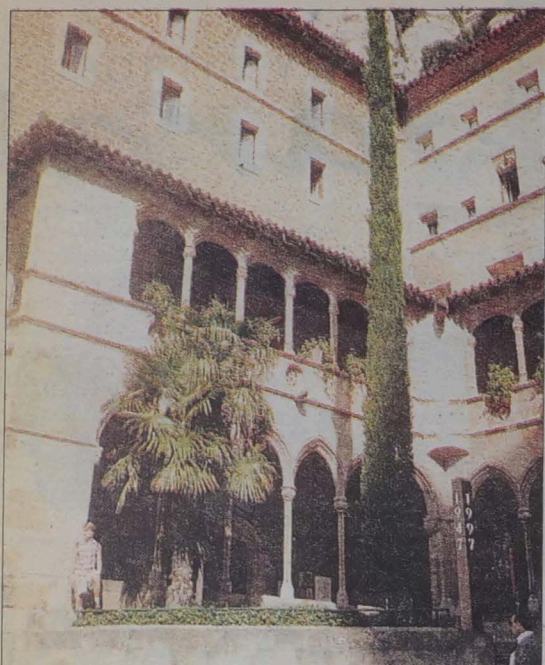
W przypadku niezaofiarowania ceny wywoławczej przez żadnego z licytantów wadium ulega przepadkowi. Zajęte ruchomości można oglądać przed rozpoczęciem licytacji.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedawane w II licytacji, które odbędą się odpowiednio:

1. W dniu 26.11.1997 r. o godz. 10.00 - u Pana Bielenika Jerzego
2. W dniu 27.11.1997 r. o godz. 10.00 - w zakładzie w Żubrynie
3. W dniu 26.11.1997 r. o godz. 13.00 - w zakładzie w Suwałkach.

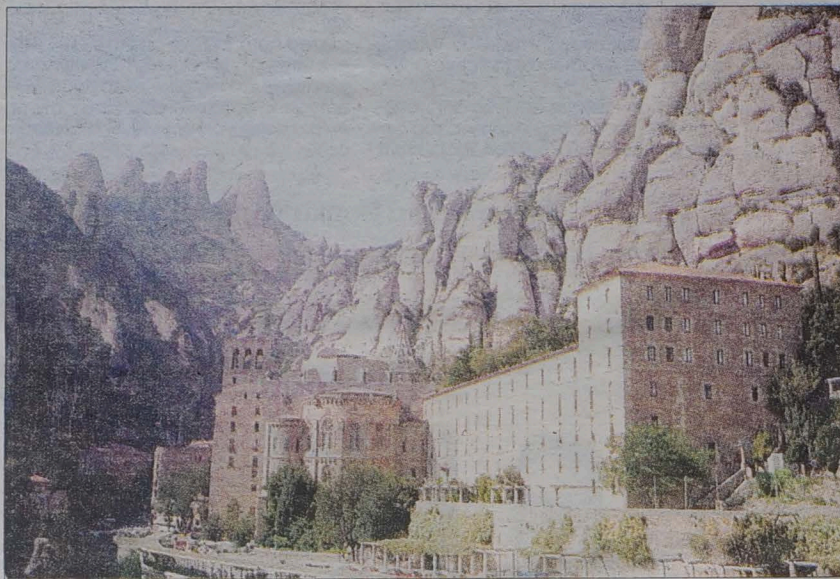
(200249)



Cyprysy i palmy równie piękne jak architektura



W dziedzińcu bazyliki zawsze jest kolejka do Madonny Montserrat



Nad klasztorem skaliste góry, pod nim – przepaść

MADONNA Z MONTSERRAT

Katalończycy nazywają wszystko po swojemu. Montserrat to w ich języku „popękana góra” – niezwyklej urody masyw piaskowca, który wznosi się 1000 metrów n.p.m. Turystów przyciąga jednak nie tylko dzięki piękno skal, górujących nad zielonymi dolinami. Blisko szczytu (na wysokości 721 m n.p.m.) przycupnął też malowniczo wkomponowany benedyktyński klasztor z bazyliką, gdzie znalazła swoje miejsce Madona z Montserrat – patronka Katalonii.

Zwiedzających nie odstrasza niebezpieczna wspinaczka pod górę. Samochody muszą pokonywać bardzo ostre zakręty i strome podjazdy, mając z jednej strony wysoką ścianę, a z drugiej – głęboką przepaść. Jakimś cudem na samej górze znalazło się trochę równego terenu – tam właśnie usytuowano obiekty klasztorne, oddzielone od przepaści asfaltową drogą.

Stadny odruch kieruje część turystów najpierw do zachęcająco otwartych sklepów. Sama postać Madonny jest do kupienia w kilkunastu wariantach, rozmiarach i cenach. Część osób

spędza programowo swój czas tylko w obrębie bazyliki, gdzie po oczekiwaniu w długim „ogonku” można dostać się stromą klatką schodową wiodącą do słynnej figurki Madonny z Montserrat.

Do dzisiaj nie ustalono, jacy to samotnicy wybrali sobie ten niebiosiężny skalny masyw na pustelnię w VIII wieku. Dopiero po trzystu latach utworzone w tym miejscu mały klasztor, gdzie w XII w. znalazła się piękna, romańska figurka „czarnej” Madonny. Mieszkańcy Katalonii, której patronką Madonna Montserrat jest od 1881 r., nadal jej imię w swoim języku: La Moreneta, czyli Ciemnoskóra.

Oczywiście, miejsce słynie z legendy, że sama Matka Boska pojawiła się w 880 r. w pobliskiej grocie. Kościoły i kaplice poświęcone Madonnie z Montserrat znajdują się na różnych kontynentach, natomiast w literaturze rozslawili to miejsce m.in. Schiller i Goethe. Klasztor przechodził w ciągu wieków różne koleje losu: jedni rozbudowywali go, inni niszczyli.

Obecny wygląd obiektów prezentuje się niezwykle malowniczo, zwłaszcza że nad każdym z nich pochyłają się skalne bloki o przedziwnych, ukształtowanych przez erozję, formach (nazwano je np. „wielbłąd”, „dzwon” czy „kocia głowa”). Wielopoziomowe schody wiodą na dziedziniec wspaniałej bazyliki. Trwającą ponad trzydzieści lat budowę całości zakończono 405 lat temu, ale fasada z rzeźbami Chrystusa i 12 apostołów oraz czynnym zegarem to już 2 połowa XX w. Odkryty dziedziniec zdobi pełna ornamentów posadzka oraz krużganki, gdzie przez cały dzień posuwa się kolejka tych, którzy chcą zobaczyć La Morenetę. Na dziedzińcu obok niebiosiężnego cyprysu stoi obelisk z datami 1947-1997. Dokładnie pół wieku liży sobie złoście retabulum, które służy za tło Madonnie siedzącej z Dzieciątkiem na ozdobnym tronie.

W połowie dnia przychodzi czas na nabożeństwo, podczas którego występuje niezwykle chór chłopięcy, uważany za najstarszy w Europie. Istniejąca w obrębie klasztoru Escala dla chłopców od wieków zapewnia chórzystów, którzy jak nikt inny wykonują *Salve Regina*.

Z dbałością o wrażenia wytrwałych pielgrzymów i turystów otoczenie klasztorne obsadzono palmami, cyprysami i całym tutejszym bogactwem flory. Dla nich też są wnętrza muzealne z płótnami m.in. Caravaggia i El Greca oraz ustawiane pośród zieleni nowoczesne rzeźby. 10 lat temu Autonomiczny Rząd Katalonii ogłosił, że Montserrat jest naturalnym parkiem pod jego ochroną. Benedyktyńska pustelnia zamieniła się w zatłoczony obiekt turystyczny, gdzie tylko z rzadka przemyka zakonny bractwiczek w brązowym habicie.

Tekst i fot.:

KRISTYNA KONECKA

[illegible]

Pierwszy w Polsce radio-telefon w sieci Era GSM

Od 12 listopada br. operator sieci telefonii cyfrowej – Era GSM wprowadzi na rynek pierwszy w Polsce radio-telefon firmy Blaupunkt (Radio-Phone).

Biorąc pod uwagę przepisy nowego kodeksu drogowego, który będzie obowiązywał od 1 stycznia 1998 r., Era GSM zaproponowała nowatorskie rozwiązanie w postaci radio-telefonu Blaupunkt pozwalającego na wygodne i bezpieczne rozmowy podczas jazdy. Urządzenie to pozwala zastąpić tradycyjne samochodowe zestawy głośnomówiące. Na podstawie dwustronnej umowy zawartej pomiędzy firmami, radio-telefony Blaupunkt będą dostępne jedynie w sieci Era GSM.

Dla każdego, kto zakupi RadioPhone w salonie firmy Blaupunkt, salonie firmowym lub autoryzowanym punkcie dealerskim sieci Era GSM, operator przygotował **specjalną promocyjną cenę aktywacji – 99 PLN.**

Cena urządzenia RadioPhone wynosi 2999 PLN.

RadioPhone to połączenie aparatu telefonicznego GSM z wysokiej klasy radioodtwarzaczem samochodowym. RadioPhone wyposażony jest w duży, czytelny wyświetlacz – 2 linijki po 12 znaków alfabetycznych, pod którym znajduje się czytnik na kartę KeyCard lub SIM. Posiada możliwość przyjmowania i wysłania wiadomości tekstowych SMS, pełnej prezentacji dzwoniącego i prowadzenia rozmów konferencyjnych. W książce telefonicznej aparatu można zapisać 25 numerów telefonów oraz dodatkowo 100 numerów na karcie SIM sieci Era GSM. Dzięki zestawowi RadioPhone i karcie SIM Era GSM można prowadzić rozmowę przez specjalny

mikrofon i zwykle głośniki samochodowe CarHiFi, bez potrzeby instalowania specjalnych, głośnomówiących zestawów. Istnieją dwie możliwości uruchomienia RadioPhone: używając kartę KeyCard, która jedynie aktywuje radio, dopuszczając jedynie numer alarmowy, lub przy pomocy kart SIM, uruchamiając dodatkowo telefon. Obsługa radio-telefonu jest prosta: wystarczy umieścić kartę SIM Era GSM w czytniku radia i wykręcić numer telefonu na klawiszach radia.

Kilka słów o sieci Era GSM

Era GSM to pierwszy działający w Polsce operator sieci GSM.

Obok Elektrimu udziałowcami Era GSM są światowe koncerny T-Mobile i U S WEST. Obecnie Era GSM obejmuje zasięgiem swojej sieci już ponad 69% mieszkańców Polski i 57% terytorium kraju. Do końca roku będzie działała na terenie obejmującym 65% powierzchni.

zamieszkaną przez 75% ludności Polski.

Era GSM jest również jedynym polskim operatorem GSM, który umożliwia usługę roaming międzynarodowy (możliwość telefonowania za granicą) na czterech kontynentach: Europie, Azji, Australii oraz USA (operator Omnipoint). Z telefonów Era GSM abonenci mogą korzystać z sieci ponad 50 operatorów zagranicznych w 35 państwach świata.



Tekst promocyjny nr 1007109



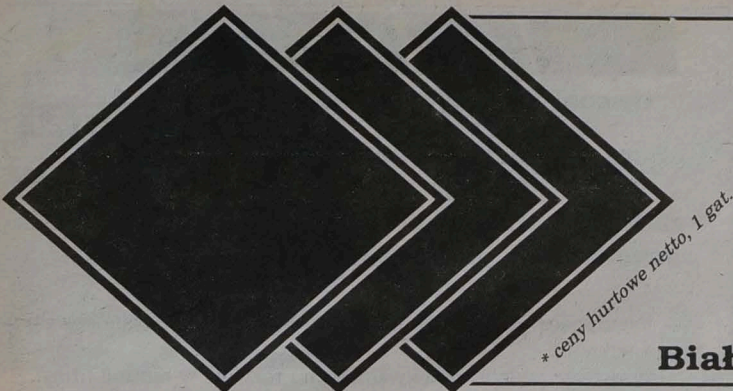
SUPERBOMBKA
TELESTAR®

ELECTRONICS LTD



Augustów, DELTA, ul. Wojska Polskiego 47
Augustów, ELEKTRONIKA, ul. Kopernika 52
Białystok, AMART, ul. Sienkiewicza 44/46
Białystok, HUBAR, ul. Warszawska 79
Białystok, ZURT, ul. Piłsudskiego 29
Biała Piska, G.S.S.CH., ul. Słowackiego 1
Ciechanowiec, SKI. RTV i AGD, ul. Dworska
Czyżew, SKI. RTV i AGD, 01. Słoneczna 10
Czarna Białostocka, DOMIX, ul. Torowa
Bielsk Podlaski, VIDEO-MIX, ul. Mickiewicza
Dąbrowa Białostocka, DAIMEX, ul. Kunowin
Drohiczyń, G.S.S.CH., ul. Jagiellończyka 1
Elk, EXTEL, ul. Kapielowa 2
Gołdap, FIGARO, ul. Partyzantów 25
Grajewo, SASS, ul. Os. południe 47
Grodzisk, G.S.S.CH., ul. Konopnickiej 6
Hajnówka, REMIX, ul. 3 Maja 44
Kolno, PTZ, ul. 11 Listopada 13
Łapy, ELEKTRYK, ul. Główna 55
Monki, KRAM, ul. Strażacka 3
Monki, KA-DE, ul. Niepodległości 4

Mielnik, G.S.S.C.H., ul. Brzeska 75
Milejczyce, G.S.S.C.H., ul. Parkowa 2
Olecko, BINMAX, Pl. Wolności 25
Pisz, ASTRA, ul. Piłsudskiego 16
Pisz, DAREX, ul. Daszyńskiego 11
Ruciane Nida, G.S.S.C.H., ul. Galczyńskiego 16
Siemiatycze, KUPINSCY, ul. Drohiczyńska 20
Szczurowo, PTZ, ul. Pił. 1000-lecia
Stawisko, ELSON, ul. Łomżyńska 4b
Sejny, PROMENADA, ul. 1 Maja 4
Sokołka, WOJCIECHOWSKI, ul. Ściegiennego 19
Suwałki, EL-DOM, ul. Nowowiejska 4
Wasilków, TELESERWIS, ul. Nadrzeczna 1
Zambrow, TRONIC, ul. Wojska Polskiego 36a
Biała Podlaska, AGAT, ul. Warszawska 6
Łuków, Z.H.U. Siurek, ul. Stodólna 50
Białystok, AGAT sklep firmowy BIAZET
Ciechanowiec DYBOWSKI, ul. Jana Pawła II 4
Bielsk Podlaski, MARO, ul. Mickiewicza 27
kary MARO ul. Sikorskiego 13b



22 zł*
**GRESY
GLAZURA**
Centrum Ceramiki
CERIM
Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513-652

1006581
1949
STOLBUD
WARSZAWA
Autoryzowany
dealer
Stolbud Warszawa
**OKNA
PCV**
Ceny producenta!!!
Białystok, ul. Siewna 16, tel./fax 750-232

**POLONEZ
ESPERO
NEXIA
TICO
LANOS
NUBIRA
LEGANZA**

TICO - RABAT 1500 zł

POLONEZ - RABAT 2000 zł
Rolnicy - rabat 1500 zł lub AC, OC GRATIS



SPRZEDAŁEŚ SAMOCHÓD PO 1.08.97? - POLONEZ 1000 zł TANIEJ lub AC, OC GRATIS
TAXI - RABAT!! PN CARO PLUS - 6% + OC GRATIS, PN ATU PLUS - 8% OC GRATIS
KARTA STAŁEGO KLIENTA ASO

ZAPRASZAMY

- * Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty
- * Obsługa kredytowa na miejscu - w Autosalonie
- * Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu

UWAGA!

W trakcie załatwiania zakupu AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI (Elk, ul. Bema 2) zamontuje: blokadę
skrzyni biegów, wybrany autoalarm i szyberdach
a w przyszłości zapewni serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Elk, ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
Elk, ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
Augustów "Turmot", ul. Mazurska 4, tel. 643-20-57
Grajewo "Polmozbyt", ul. Piłsudskiego 33A, tel. (086) 72-24-22
Kolno "Autotech", ul. Wojska Polskiego 46, tel. (086) 78-27-83



DAEWOO - FSO

CENTRUM HANDLOWE

ZEM



ELK

Zarząd Miejski w Grajewie

organizuje II pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działek nie zabudowanych, położonych w Grajewie przy ul. Księdza Aleksandra Pęzy, przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne:

- Działka Nr 827/1 o powierzchni - 463 mkw. i Nr 827/2 o powierzchni - 101 mkw., o łącznej powierzchni - 564 mkw., cena wywoławcza - 8.000,00 zł, wadium - 3.200,00 zł.
- Działka Nr 829 o powierzchni - 548 mkw., cena wywoławcza - 8.000,00 zł, wadium - 3.200,00 zł.
- Działka Nr 830 o powierzchni - 548 mkw., cena wywoławcza - 8.000,00 zł, wadium - 3.200,00 zł.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z dopiskiem "Działki położone przy ul. Księdza Aleksandra Pęzy" w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Grajewie w terminie do dnia 28 listopada 1997 roku.

Wadium w ustalonej wysokości jak wyżej należy wpłacić do kasy Urzędu Miejskiego w Grajewie w dniu przetargu, to jest dnia 1 grudnia 1997 roku do godz. 10.00. Przetarg odbędzie się w dniu 1 grudnia 1997 roku o godz. 10.00 w sali Nr 106 Urzędu Miejskiego w Grajewie przy ul. Strażackiej.

Dowód wpłacenia wadium należy okazać przy otwieraniu ofert. W przetargu mogą uczestniczyć tylko osoby, które wpłaciły wadium. Właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

Pierwszeństwo w nabyciu zgodnie z art. 23, ust. 4 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości posiadają byli właściciele nieruchomości lub ich spadkobiercy.

Zarząd Miejski zastrzega prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju Nr 102 Urzędu Miejskiego w Grajewie (codziennie w godzinach 7.00-15.00) lub telefonicznie 72-32-35 wew. 22 lub 28.

(1007148)

**Zarząd Gminy i Miasta w Stawiskach
ogłasza przetarg nieograniczony**

na sprzedaż lokalu użytkowego o powierzchni 39,00 mkw. położonego w partii budynku przy Placu Wolności 9 w Stawiskach, wraz z przynależnym udziałem w działce nr 555 o pow. 474 mkw. i części wspólnych budynku wynoszącym 0,1238. Cena wywoławcza lokalu wraz z udziałem wynosi 30.000,00 zł.

Lokal przeznaczony jest pod działalność handlowo-usługową z wyłączeniem gastronomii.

Wadium w wysokości 10% ceny wpłacać należy do Kasy Urzędu Gminy i Miasta w Stawiskach do godz. 9.45 w dniu przetargu, to jest 27 listopada 1997 roku.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w sali nr 15 Urzędu Gminy i Miasta w Stawiskach.

Wpłacone wadium przepada w przypadkach: - niezgłoszenia postąpienia ze strony uczestników w przetargu, jeżeli nabywca nieruchomości uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.

(100565)

1005800

RADIO ŁOMŻA
RADIO ŁOMŻA 68,45FM
Al. Piłsudskiego 41A, 18-404 Łomża
Tel.: (086) 190-913, 190-997
Fax: (086) 190-999

STOLARKA
WOŁOMIN S.A.
**OKNA
DRZWI**
Autoryzowany dealer
JADOM Sp z o.o.
Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5
(wjazd od ul. Traugutta)
tel./fax 539-439 (9.00-17.00)

RIGIPS
SUCHY TYNK
Akcesoria
NISKIE CENY
UPUSTY 15% - 20%
1006798a
HeBUD
Białystok, ul. J. Pawła II 39
(dawna Zwycięstwa)
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44
godz. 7-16, sob. 8-14

unibud
**MIESZKANIA
NA OSIEDLU
„LEŚNA DOLINA”**
dogodne raty
ulga podatkowa
miejsca parkingowe
w podpiwniczeniu
budynku
realizacja książeczek
mieszkaniowych
już od 1282 zł/m²
cena stała
Biuro handlowe: Białystok
ul. Brukowa 24, tel./fax 443-210

VECTRA



WOLNY OD CŁA

KONTYNGENT 98

OPEL

ZAPRASZAMY

KWIATKOWSKI SPÓŁKA Z O.O.
UL. KILIŃSKIEGO 5, EŁK
TEL. (087) 102-102

FIAT

Uwaga! Atrakcyjna praca!

AUTOTAK
EURO AMERICAN KONSORCJUM Sp. z o.o.

Euro American Konsorcjum
Sp. z o.o.

zatrudni osoby w charakterze
sprzedawców w Salonach Dealerskich

Oferujemy:

- interesującą pracę w firmie, która osiągnęła niekwestionowany sukces w kraju;
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju w ramach firmy;
- atrakcyjne wynagrodzenie;
- możliwość szkoleń.

Od kandydatów oczekujemy:

- wiek od 25 do 35 lat;
- dobrej aparycji;
- silnej osobowości i łatwości w nawiązywaniu kontaktów;
- wykształcenia minimum średniego;
- zamieszkania w rejonie Ełku, Suwałk.

Zainteresowane osoby prosimy o dostarczenie osobiście listu motywacyjnego wraz z aktualnym zdjęciem pod adres:

- mieszkańcy okolic Ełku, Motozbyt Ełk, 19-300 Ełk, ul. Suwałska 77;
- mieszkańcy okolic Suwałk, Motozbyt Ełk, 16-400 Suwałki, ul. W. Polskiego 98.

Termin składania ofert do dnia 19.11.1997 r.

FIMOT

Autoryzowany Dealer Fabryczny
Samochodów Ciężarowych i Dostawczych

Lublin - 3,5 tony, Lublin - 2,9 tony, Avia, Convoy LDV, Żuk, Polonez Truck, nowość Polonez Roy, Citroen C-15

Przy zakupie samochodu ciężarowego niespodzianka za 700 zł oraz AC - 3%



zabudowy: kontenery, izotermi, furgony, chłodnie, mikrobus, w rozliczeniu samochod używany

BDK Leasing Fabryczny, ul. Składowa 10, 15-339 Białystok,
tel. 42 24 66 wew. 278, tel./fax 42 24 66 wew. 255

1006820



Ełk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
na miejscu leasing i kredyt profesjonalny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ŠKODA

Autoryzowany dealer
S.C. FILIPKOWSCY

FELICIA LXI/GLXI
FELICIA KOMBI LXI/GLXI
FELICIA PICK-UP

Skody z silnikami 1.3 wielopunkt. oraz 1.6 wielopunkt. VW

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
Punkt sprzedaży Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax (087) 66 32 63
Na miejscu zryczałtowane ubezp. OC i AC 3,3%

1006821



AUTO POLSKA S.A.
EŁK, ul. Łukasiewicza 1c,
tel./fax (0-87) 10 48 40
Volkswagen Group

ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
Wyjedziesz Škodę już za 25.900 zł!!!
● KREDYT ● LEASING

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. ZAKŁAD

TELEKOMUNIKACJI W BIAŁYMSTOKU

Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Białymstoku informuje, że w okresie od 1 do 30 listopada 1997 roku w soboty, niedziele oraz dni świąteczne zostaje wprowadzona promocyjna obniżka opłat za połączenia telefoniczne międzymiastowe w ruchu automatycznym, półautomatycznym i ręcznym.

Każda minuta rozmowy w połączeniach międzymiastowych – w stosunku do opłaty za rozmowę w dzień powszedni od 8.00 do 18.00 – kosztuje 50% taniej.

1007167



TOR SA

oferuje

Żuk LUBLIN

Ceny fabryczne

Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

1006846



DAEWOO
MOTOR POLSKA
Autoryzowany dealer



tel. 446-355
INWESTOR LEASING

VECTRA



WOLNY OD CŁA

KONTYNGENT 98

OPEL

ZAPRASZAMY

SALONY SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 616-802, 614-787, fax 617-841
ul. Zabia 20, 15-448 Białystok, tel. (085) 515 727; fax (085) 515 571

SERWIS OBSŁUGI SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 616-802, 614-787, fax 617-841

ROSSMANN

Pilnie poszukujemy

LOKALI HANDLOWYCH

o powierzchni
około 200 m²
zlokalizowanych
w atrakcyjnych
punktach
handlowych.

Zapewniamy bardzo
korzystne
warunki współpracy.

Informacje:
tel. 042 40 55 75
0 602 25 20 37

DAEWOO

MOTEL - AUGUSTÓW
PTHU "TURMOT" Sp. z o.o. ul. Mazurska
Salon sprzedaży Samochodów Autoryzowana Stacja Obsługi

tel. 643 2868, tel. 643 2666



Lanos
Nubira
Leganza

Polonez, Tico, Nexia, Espero

Gwarancja: 3 lata lub 100.000 km
6 lat na performance i 7 lat na lakier

Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na usługi
Kredyt maksymalnie do 6 lat wpłata
początkowo 10% oprocentowanie od 13%

1006848

Ceramika

Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

☐ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe	☐ cement
☐ dachówki	☐ siporex
☐ podokienniki	☐ i inne
☐ styropian	
☐ płytki elewacyjne	
☐ wkłady kominowe	

SZWEDZKA BLACHA**DACHÓWKOWA**24,00 zł/m² cena netto**TRAPEZOWA**18,50 zł/m² cena netto**SIDING, RYNNY PCV****MATERIAŁY BUDOWLANE**

Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

JAZ-BUD
1006863

Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI
NA POTRZEBY BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO

- tarcicę iglastą ● deski podłogowe
- szalówkę ● boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

Posiadamy własny transport
poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355

**SPRZEDA:**

- ŁADOWARKĘ KALEBLE
SL 20 (Ł-34) 1987 R.
- OSTRÓWEK 1985 R.
- WÓZEK WIDOWY
BUGARSKI 2T 1996 R.
- VW LT 28 (1978 r.)

tel. (085) 454-028

HURTOWNIAglazury, armatury
i ceramiki łazienkowej**WANNY STALOWE KALDEWEI**
gr. 2.3 mm - cena 173 zł

ul. Radzimińska 14
tel./fax (085) 514 337, 512 703
zaprasza
pon.-pt. 8.00 - 16.00



UNIWERSALNE PILARKI SPALINOWE
SOLO 639 i 645

**50 zł TANIEJ na
50-lecie solo**

OFERUJEMY RÓWNIEŻ SPRZĘT OGRODNICZO-LEŚNY
DLA PROFESJONALISTÓW I AMATORÓW
ZAPRASZAMY!

'EXTECH' KRAKÓW, UL. SOŚNOWIECKA 91 TEL. (012) 636 60 66

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY:

- P.H.U. SOLO Białystok Al. Jana Pawła II 47, tel. (085) 52-34-52
- PIL-ART Rudka ul. Woła 3/1, tel. (085) 39-40-99
- P.H.U. JONSERED Bielsk Podlaski ul. Piłsudskiego 33, tel. (085) 30-96-94
- Sklep Ogrodniczy ABC Augustów ul. Nowomiejska 3A, tel. (087) 643-21-55
- Hurtownia Ogrodnicza OGRODOM Łomża ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 16-39-66

UWAGA SPEDYCJE!

**Szukacie interesujących importów
z Południowych Niemiec do Polski,
jedenrazowo lub na stałe?**

Oferujemy kompletne ładunki 20-25-tonowe workowanej paszy na paletach Euro.
Załadunek możliwy od poniedziałku do soboty.

Korzystne warunki płatności.

Dzięki ciągłemu rozwojowi naszej Spółki oferujemy ok. 30 ładunków tygodniowo.

**Czy są Państwo zainteresowani współpracą z nami?
Prosimy o kontakt pod adresem:**

**Polskie Sano Sp. z o.o., ul. Malborska 6, 60-453 Poznań,
tel. 061/84 88 606, 84 88 855, fax 061/84 88 866**

Komornik Sądu Rejonowego w Suwałkach Rewiru I podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15.12.1997 r. o godz. 10.00 w gmachu Sądu Rejonowego w Suwałkach przy ul. Przytorowej 2 odbędzie się licytacja prawa wieczystego użytkowania działek gruntowych o numerach geodezyjnych 23955 i 23956 o powierzchni 1546 mkw., położonych w Suwałkach przy ul. Chopina 6A wraz z pawilonem handlowym, będącym własnością Renaty i Janusza Górskich. Dla ww. nieruchomości Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Suwałkach prowadzi księgę wieczystą KW 26800 i KW 36742. Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 468.628,70 zł. Cena wywołania w licytacji wynosi 351.471,53 zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić rękojmię w wysokości 46.862,87 zł.

Nieruchomość położona we wsi Matlak gm. Bakalarzewo o powierzchni 709 mkw., wraz z domem letniskowym będąca własnością Renaty i Janusza Górskich, mająca urządzoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Suwałkach KW 24000. Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 37.323,29 zł. Cena wywołania w licytacji wynosi 27.992,47 zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić rękojmię w wysokości 3.732,33 zł.

(1007075)

**Zarząd Gminy w Sztubinie
ogłasza publiczny przetarg**

ustny na sprzedaż lokalu nr 7 w bloku dwunastorodzinny przy ul. Sportowej 2 w Sztubinie. Lokal nr 7 o pow. użytk. 86,62 mkw., (parter) - cena wywoławcza 40.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dn. 21.11.97 r. o godz. 9.00 w budynku Urzędu Gminy, pok. nr 1.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w dzień przetargu do godz. 8.30 w kasie UG w Sztubinie.

W przypadku wygrania przetargu i nieprzystąpienia do podpisania umowy notarialnej wpłacone wadium nie ulega zwrotowi.

Zastrzega się prawo całkowitego lub częściowego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkich informacji na temat ww. nieruchomości i przetargu udziela się w pok. nr 3 tut. Urzędu, tel. 36 lub 42.

(1007080)

**BIALMOT
i
DAEWOO**
duet godny zaufania

Caro

PLUS

Atu

PLUS

w pełnej gamie kolorów
z bonifikatą 2000 zł!

TICO - bonifikata 1500 zł**ESPERO** - bonifikata 1000 zł

pełna gama modeli

**Lanos; Nubira; Leganza
NEXIA; TRUCK**



- ✓ Miła i profesjonalna obsługa
- ✓ Kredyt i ubezpieczenie na miejscu

Białystok, ul. Elewatorska 31, tel. 514 135

**CENTRUM DAEWOO**

AUTOSALON EUCAR
Autoryzowany Dealer

NOWA PROMOCJA!!!

Polonez tańszy o 2000 zł
Tico tańszy o 1500 zł
Espero tańsze o 1000 zł

RATY

na samochody nowe
i używane.
Przy zakupie nowego
samochodu przyjmujemy
używany w rozliczeniu

Tylko do 31.12.97

Osobowe: Polonez Caro, Atu, Daewoo Espero,
Nexia, Tico oraz Leganza, Nubira i Lanos.
Dostawcze: Polonez Truck - wszystkie typy
Citroen C-15, Lublin II, Avia, LDV - Convoy

Leasing



Rewelacyjna gwarancja na samochody DAEWOO

Tico: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata

Nexia, Espero, Lanos, Nubira i Leganza: 3 lata lub 100 000 km,
nadwozie 6 lat

Karta Stałego Klienta - rabat na
usługach serwisowych

SALONY - SERWIS - SKLEPY

Elk, ul. Kilńskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,
Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40

Jedyna w regionie wypożyczalnia
samochodów

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA "BACIECZKI" OFERUJE:

**mieszkania o pow.: 48 m², dwupokojowe
o pow.: 33,5 m², jednopokojowe**

parter 1.395,00 zł/m²
I p. 1.541,00 zł/m²
II p. 1.512,00 zł/m²
III p. 1.424,00 zł/m²

**Oddanie do użytku 30.11.1998 roku
Płatność w ratach**

Spółdzielnia Mieszkaniowa "BACIECZKI", Białystok, ul. Swobodna 25, tel. 532-516



Od 18.10. - 31.12.1997r.

oferujemy Państwu pilarki

STIHL 023, 025, 026, 029

z dodatkowym bezpłatnym wyposażeniem:

- zapasowym łańcuchem tnącym
- przewodnikiem z pilnikiem

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Sady k. Poznania, ul. Poznańska 16

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augsburg - Wierzbowa 11; **Białystok** - Kawalerska (Targowica paw. 1); **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Brańsk** - Kościuszki 2A, tel. 375 635; **Ciechanów** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - ul. Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 090 512 958; **Giżycko** - Armii Krajowej 6a, tel. 28 13 35; **Goldap** - Wileńska 2A; **Grajewo** - Piłsudskiego 10A; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Kolno** - Konstytucji 3 Maja 58, tel. 232 629; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Pisz** - Czerniewskiego 2; **Rudka** - 3-go Maja; **Sejny** - 22 Lipca 15, tel. 167 123; **Siemiatycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341, Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

Bank Ochrony Środowiska SA Oddział w Olsztynie

uprzejmie informuje, że wkrótce zamierza uruchomić Ekspozyturę Banku Ochrony Środowiska w Suwałkach.

Osoby zainteresowane pracą w Ekspozyturze Banku zapraszamy do złożenia swoich ofert na stanowiska:

- » w pionie kredytowym Inspektora Kredytowego, Opiekuna Klienta,
- » w pionie operacyjno - rachunkowym - Dysponenta
- » w pionie księgowości

Zapraszamy do złożenia ofert osoby posiadające doświadczenie zawodowe w pracy w bankowości

Dokumenty prosimy składać listownie pod adresem:

Bank Ochrony Środowiska SA Oddział w Olsztynie

10-900 Olsztyn, Pl. Konsulatu Polskiego 6

lub faxem: (0-89)523-50-23

w terminie do dnia 20 listopada 1997 roku.

(200250)

DALERO BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 418-773

KUCHNIE GAZOWE
gazowo-elektryczne, elektryczne
kuchnie do wbudowania

PRAŁKI ŁODÓWKI

Mustener polar
Amica

cenę producenta

Poniedziałek-piątek 8.00-16.00
Sobota 8.00-13.00

VICTORIA LEASING

Umowy niepodważalne przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Atrakcyjne prezenty !!!

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!
BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

Pronar Sp. z o.o. w Narwi zatrudni Głównego Księgowego

Wymagania:

- ✓ Wykształcenie wyższe ekonomiczne
- ✓ Doświadczenie i staż pracy
- ✓ Umiejętność obsługi komputera
- ✓ Dyspozycyjność

Oferujemy:

- ✓ Bardzo dobre warunki finansowe
- ✓ Mieszkanie służbowe

**Ponadto zatrudnimy na stanowisko:
Informatyk-administrator lokalnej
sieci komputerowej**

Wymagania:

- ✓ Wykształcenie wyższe
- ✓ Wiek do 30 lat
- ✓ Pożądana znajomość systemów operacyjnych MS DOS i Windows 3.1, Windows 95, Windows NT, Novell Net Ware, pakietów biurowych, języka: Clipper

Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie swoich ofert pod adresem:



Pronar Sp. z o.o. w Narwi
ul. Mickiewicza 101A
17-210 Narew
tel. (0835) 49 29, 51-81, 50-29

**PRONAR prześle w najem bar
na całodobowej stacji
paliw w Koszarówce k/Grajewa
(trasa Grajewo-Białystok)**

Oferty prosimy kierować pod adresem:



Pronar Sp. z o.o.
15-399 Białystok
ul. Handlowa 6
tel. 44 19 98
fax 44 19 50

PRACA

ZATRUDNIĘ

1680 zł miesięcznie, adresowanie kopert, praca dodatkowa, dołącz znaczki na przesyłkę poleconą, "DEMEX", 50-950 Wrocław 2, skr. 64.

1026586

MARK-BUD sp. z o.o. w związku z rozwojem

ZATRUDNI
osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych

- ✓ ekonomistów ze znajomością zagadnień marketingu i inwestycji
- ✓ księgowego do prowadzenia samodzielnego oddziału
- ✓ mechaników samochodowych

Zgłoszenia pisemne zawierające kwestie -narusz osobowy i przebieg pracy zawodowej, życiorys i zdjęcie należy składać w sekretariacie "MARK-BUD" sp. z o.o. Białystok, ul. Młynowa 21 (parter)

1007104

BLACHARZA i lakierników na dobrych warunkach. **PR(0-85)754-197, PR(0-602-29-75-81).**

1026115

FERMA drobiu w Hryniewiczach zatrudni pracownika. Hryniewicze 1, Pytel, **PR(0-85)63-26-48** po 17.00.

1026627

FIRMA handlowo-usługowa zatrudni na umowę, do pracy domowej, wyrobu dekoracyjnych kopert. Dopisek "KOP". Koperta zwrotna, polecona. Agencja Handlowo-Usługowa, 39-201 Dębica 3, skr. 17.

1026607

KIEROWNIKA budowy. **PR(0-85)322-817 (8.00-16.00).**

1026346

OCHRONIARZA w restauracji, wiek powyżej 25 lat, **PR(0-85)42-01-04.**

1026641

PAKIET krajowych i zagranicznych informacji o pracach chałupniczych. Dołączyć 5,50 znaczka-mi, "106 CONSULTING", Wrocław 1, Krasińskiego 1, skr. 2021.

1026363

PANI blisko osiedla Wyżyny do prowadzenia domu i dzieci. **PR 539-732** wieczorem.

10261176

PRACA chałupnicza z powierzonym materiału, zarobek do 10.000 złotych na miesiąc. Zaproponujemy ci pracę z zaopatrzeniem, gwarantowany zbyt. Materiały po otrzymaniu znaczka za 5.50 złotych. EURO-STAR, Box 4/15, 73-234 ŁASKO.

1026134

PRACOWNIA Usług Projektowych zatrudni bądź przyjmie do współpracy asystentów w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. **PR(0-85)440-845.**

1026703

PRODUCENT artykułów spożywczych poszukuje akwizytorów bądź przedstawicieli handlowych, **PR(0-87)643-23-77.**

1026573

SERWIS TOYOTY W BIAŁYMSTOKU ZATRUDNI MĘŻCZYZN Z DOŚWIADCZENIEM NA STANOWISKO - MECHANIK SAMOCHODOWY, DIAGNOSTA **PR(085)418-939, 418-083** W GODZ. (8.00 - 16.00).

1026698

SKŁADANIE naszyjników (8 zł sztuka). Dołączyć znaczek 5,50.- "018 ADSUR", 67-203 Głogów 5, Oriona 23.

1026354

SZUKAM niani. **PR(0-85)449-013** po 16.00.

1026554

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną osobę, gotownię. **PR(0-85)543-845.**

1026351

ZATRUDNIMY mgr farmacji na stanowisko kierownika hurtowni. **PR(0-85)30-54-11, 7.00 - 15.00.**

1026334

**Firma produkcyjna
poszukuje handlowca**

Wymagania:

- doświadczenie w sprzedaży
- samochód dostawczy
- typu izoterma
- dyspozycyjność

Kontakt:
(085) 510 865 w. 218

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22, **PR(0-435-872, PR(0-436-208)**. Wynajem -Świętojańska 13/1, **PR(0-415-809)**.

1025790

"BIS" Agencja Nieruchomości, Białystok, **PR(0-85)44-50-82, PR(0-42-86-42).**

1022439

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, **PR(0-435-185, PR(0-416-842).**

1022783

GRAJEWÓ, "Univers", Nieruchomości, **PR(0-86)72-26-23, PR(0-90)512-993.**

1023514

ŁĄPY i okolice. **PR(0-85)15-59-20.**

1025746

NIERUCHOMOŚCI, Bielsk Podlaski, Godun Łucyna, **PR(0-85)30-39-28.**

1020336

"PANORAMA" Zambrów. Nieruchomości, **PR(086)71-85-72.**

102677

PR(0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, **PR(0-85)618-053.**

1023098

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną, Białystok (okolice). **PR(0-85)633-880.**

1026705

KUPIĘ działkę przemysłowo-handlową (pow. 2000 mkw.) przy głównych ulicach Łomży, **PR(029)60-06-45.**

102826

LOKAL handlowy, działkę budowlaną, **PR(0-85)752-890.**

1025588

M-2, **PR(0-85)522-715.**

1026704

MAŁE gospodarstwo na Mazurach. Agencja "PROFILE", **PR(0-87)22-29-62.**

1026004

POSZUKUJEMY gospodarstw rolnych -rejonu od Piątnicy do Wizny, **PR(086)18-39-50.**

102802

SIEDLIŚKO nad jeziorem. **PR(0-22)78-62-748.**

200932

SPRZEDAM

60,3 mkw. -Berlinga, **PR(0-85)544-276, PR(0-541-138).**

1026569

60-MKW. M-4, zdecydowanie, Bielsk Podlaski, **PR(0-85)30-47-22.**

1026695

DOM, Mońki, **PR(0-85)16-32-53.**

1024317

DOM piętrowy i parterowy sprzedam. Suwałki, Bakalarzewska 34.

201003

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną w Suwałkach. **PR(0-87)66-73-06.**

201173

DZIAŁKĘ budowlaną. **PR(0-85)328-726.**

1026668

DZIAŁKĘ z dostępem do jeziora. **PR(0-87)28-42-04, wieczorem.**

1026691

GARAŻ na Sejneńskiej. Suwałki, **PR(0-87)67-38-58.**

201145

GOSPODARSTWO, Gnieciuki 30. **PR(0-85)188-105.**

1026673

GOSPODARSTWO 15 ha, **PR(086)19-30-46.**

102670

GOSPODARSTWO 20 ha, zabudowania murowane skanalizowane. Czostków, Siedlisko, 19-507 Grabowo, suwalskie.

201161

M-3 (46 mkw.), IV piętro: Łomża, **PR(086)18-13-03, po 16.00.**

102815

M-4 (60,5 mkw.): Łomża, **PR(090)284-678.**

102752

M-4 własnościowe, wykończone, nowe budownictwo: Łomża, **PR(0-85)184-214.**

102816

M-5, (72,30 mkw.), II piętro w centrum Suwałk. **PR(0-87)66-49-57.**

201171

M-5, 73 mkw., Grajewo, Os. Południe. **PR(0-86)72-87-75.**

1026632

M-5, I piętro. Suwałki, **PR(0-87)67-80-44.**

201128

M-5 (83,5 mkw) w centrum Suwałk. **PR(0-87)65-08-57.**

201169

MIESZKANIE (67 mkw.) Suwałki, **PR(0-87)67-10-33, lub PR(0-87)66-35-62.**

201160

NOWY dom +budynek gospodarczy w Łapach Osse. **PR(0-85)814-16-55.**

1026437

0,5 ha działki -pilnie, Królowy Most 24.

1026646

SAJZY k. Elku -działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady (ulga podatkowa) -tania, **PR(0-85)75-58-59.**

1026342

STRAGAN przy Kawalerskiej, ☎(0-85)327-830.

TRZYPOKOJOWE, atrakcyjne 60 mkw. ☎(0-85)32-94-33.

ZIEMIĘ nad jeziorem Garbas, okolice Starych Juch, 17.400 mkw., ☎(0-85)183-267.

☎(0-85)415-325, "HEMA", Częstochowska, dom, 39.000 USD.

POSZUKUJĘ

DWUPOKOJOWEGO z telefonem, ☎(0-85)431-799.

MIESZKANIA w Suwałkach. ☎(0-87)15-24-34, lub ☎(0-87)67-26-69.

WYNAJME

70 mkw., ogrzewane. ☎(0-85)431-034, wieczorem.

FIRMA "MARK-BUD"
zakup, wynajm
na terenie Łomży nieruchomości lub lokal na cele handlowe o pow. 100 m²

OFERTY 15-404 Białystok
pisemne: ul. Młynowa 21

Do wynajęcia lokal nr 3 z zapleczem 53 mkw. "Pasaż", Św. Rocha 10, ☎(0-85)75-35-35.

POKÓJ studenta, Dubois 5A/3, po 18.00.

SPRZEDAM działkę budowlaną, wynajmę mieszkanie na biuro: Łomża, Stary Rynek, ☎16-30-16, 16-76-16.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 ☎42-14-38; "Dardom" - Augustów ☎(0-87)643-54-96; "Domet" - Łomża, ☎(0-86)18-56-96.

URSA
wełna szklana
Białystok, ul. Radzyńska 14
tel. 514 337

HUDRAULIKA, ☎(0-85)449-720.

Płyta O.S.B.
dla budownictwa szkieletowego
Produkt Polski
Białystok, ul. Radzyńska 14
tel. 514 337

KOMINKI, glazury, szpachlowanie. Suwałki, ☎(0-87)65-52-64.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(0-85)546-462.

MALOWANIE, ☎(0-85)616-846.

MALOWANIE -szpachlowanie, tanio. ☎0-602-346-201.

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

OKNA, drzwi -produkcja -wymiana, ☎(0-85)75-18-91.

ROLETY antywłamaniowe, ☎(0-85)544-283.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki. ☎633-812.

SUFITY podwieszane, oświetlenie, panele. ☎(0-85)32-30-34.

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)524-418.

TYNKI gipsowe maszynowo: ☎(086)160-561.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TRANSPORT

5 t, VAT, ☎(0-85)322-010.

VECKO maxi 1 -2,5 t, ☎(0-85)414-653.

KONTENER 1,5t +hak -tanio, ☎(0-85)417-154.

PRZEJAZDY do Niemiec w piątki. ☎(0-87)15-18-88 lub ☎(0-87)67-87-56.

USŁUGI zwykłą, dźwiękiem, ☎(0-85)762-105, ☎090/273-947.

USŁUGI zwykłą, dźwiękiem, ☎(0-85)762-105, ☎090/273-947.

VOLVO 40 msześć, winda. ☎(0-85)425-762.

ŻWIR, ☎(0-85)415-055.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67, 75-12-18 "ZAMIS".

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwołamy własnym transportem. ☎(0-85)326-062.

DRZWI harmonijkowe -tanio. ☎(0-85)32-30-34.

ŻALUZJE, rolety, Orzeszkowej 32. ☎(0-85)32-30-34.

AUTO-MOTO

KUPIĘ

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

AUTA do remontu, powypadkowe, ☎(090)552-632.

AUTA powypadkowe, skorodowane, ☎(090)26-72-15.

AUTA powypadkowe do remontu, ☎(090)267-215.

AUTA skorodowane powypadkowe, ☎(090)55-26-32.

POLMOZBYT BIAŁYSTOK
oferuje nowe samochody po atrakcyjnych cenach

Model	Cena
1. Xantia 1.8i 16V	49.000 zł
2. Citroën Saxo 1.1i X 5-drzwiowy	33.500 zł
3. Citroën AX 1.0i 3-drzwiowy	27.500 zł

ul. 1000-lecia PP 8
tel. 752 252, 754 550

ORAZ SAMOCHODY UŻYWANE

Lp.	MARKA	ROZMIAR	CENA	KOLOR
1.	POLONEZ 1.6 GLI	'96	15.900 zł	antycy
2.	POLONEZ 1.5 GLE	'92	8.700 zł	biały
+ inst. gazowa				
3.	NEXIA GTX 5D	'96	35.000 zł	szarozielony met.
(bogata wersja)				

Sprzedawane pojazdy nie mają ukrytych wad prawnych. Z atrakcyjnym pakietem ubezpieczeniowym. W cenie zawarta opłata skarbową. Możliwość negocjacji cen.

1007100
ul. Zwycięstwa 10, tel. (085) 512-601, 516-661

AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, złomowanych -sprzedaż części. Białystok -Zaścianki, Szosa Baranowicka 60A, ☎(0-85)418-138. Dobrzyńsk Duże, ☎(0-85)197-796.

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)19-73-84.

KRAZA stan dobry na bliźniakach, długa rama. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01.

KUPIĘ samochód UAZ, ☎(0-87)644-22-48 po 17.00.

SPRZEDAM

*AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Mysłowska 2. ☎(085)414-718, 410-517.

"(0-85)325-681-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

ALFA romeo (1983), 3.500 zł. (0-87)164-266.

AUDI 100, 2.0, benzyna, (1984). Suwałki, ☎(0-87)67-23-82 po 16.00.

AUDI 80, 1.8S, (1990/91). Bogusze 55, gmina Sokółka.

AUTO-KOMIS, Białystok ul. Prowiantowa 19. ☎/fax (085)520-420.
AUTO-KOMIS "MERKURY" PRZY NAJWIEKSZEJ AUTO-MYJNI W POLSCE
UL. SZOSA PŁN.-OBWODOWA 5C. BIURO OGŁOSZEŃ GIEŁDY SAMOCHODOWEJ NA CAŁĄ POLSKĘ. TELEGAZETA. KUPNO-ZAMIANA. RATY. LEASING. PRZY ZAKUPIE SAMOCHODÓW W KOMISIE WSTAWIENIE AUTOALARMU GRATIS. SPROWADZANIE CZĘŚCI UŻYWANYCH NA ZAMÓWIENIE. ☎085/751-599, 090271369.

FIAT
OKAZJA samochody używane na raty

1. Fiat 126el	'95	8.500 zł	czerwony
2. Fiat 126el	'94	7.700 zł	złoty
3. Fiat 126p	'89	4.500 zł	zielony
4. Fiat 126el	'96	11.000 zł	zielony
5. Fiat 126elx	'97	11.200 zł	zielony
6. CC 704	'97	18.000 zł	czerwony
7. CC 704	'96	17.000 zł	czerwony
8. Marex 1.6 SX	'96	42.900 zł	zielony met.
9. Punto 75 ELX 5D	'96	29.000 zł	nieb. met.
10. Punto 75 ELX 5D	'95	26.000 zł	czerwony
11. Brava 1.6 SX	'95	34.200 zł	zielony met.
12. Tipo 1.4 FL	'93	17.900 zł	czerwony
13. Fiat Tempra 1.6 S	'94	23.500 zł	bordo met.
14. Polonez 1.4 GLI	'94	14.900 zł	szary
15. Polonez 1.6 GLE	'96	15.900 zł	ziel.
16. Polonez 1.6 GLE	'95	14.200 zł	ziel. met.
17. Polonez	'91	7.300 zł	bordowy
18. Polonez ATU	'97	19.500 zł	zielony
19. Lada 2107	'90	8.500 zł	beżowy jasny
20. Lada Samara	'91	10.300 zł	biały

POLMOZBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10
☎(085) 512-640, 517-332

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, ☎0-602304995, zamiany, skup, raty na miejscu.

AUTOKOMIS, ul. Botaniczna, kupno -zamiany, raty PTS -formalności na miejscu. ☎44-55-48, 52-37-24.

AUTOKOMIS NAREWSKA 26a. KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, RATY, PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODÓW BEZ WPŁATY, BEZ PORĘCZCIELI. PRZY ZAKUPIE SAMOCHODU W KOMISIE WYMIANA OLEJU W SILNIKU GRATIS. TEL. (085)511-335, 511-325.

"AUTOKOMIS" róg Orzeszkowej -Branicznego, ☎(0-85) 41-04-65.

AUTO KOMIS "TOMCAR" ul. Wierzbowa 10 zaprasza ☎0602645866.

AUTOKOMIS "WAZ" ul. Zwycięstwa 10. Skup. Zamiana. Raty. ☎515-424.

AUTOKOMIS "ZAWADY" (przy szosie Póln. Obwodowej) -300 mkw., pod dachem zaprasza 9.00 -17.00 w ciągłej sprzedaży około 50 aut. ☎(0-85)614-728, ☎534-082.

BLACHARKA, szyby, podzespoły: oki, moskwi-cza, tawrii, samary, ☎(0-85)441-719.

BLACHY, lampy, zderzaki, chłodnice, lustarka po zachodnich, japońskich, ☎(0-85)753-380.

Współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji

☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000 PBG S.A. Grupa PEKAO S.A. O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).

4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwiła druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	☐ PRACA	☐ AUTO MOTO	☐ ZAKUPY
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy
	☐ NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci
	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ ROLNICTWO
	☐ kupię	☐ inne	☐ kupię
☐ budowa, remont	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ sprzedam
☐ AGD, RTV	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ RÓŻNE
☐ transport	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	☐ kupię
☐ inne	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ sprzedam
			☐ inne

VW golf GTI, (1991). ☎(0-85)616-706.

VW passat, kombi, 1.9TDi, (1996). ☎(0-89)741-69-75.

WARTBURGA do remontu. ☎(0-85)612-842.

NAPRAWY

MECHANIKA pojazdowa, blacharstwo, lakiernictwo, naprawy na ramie. Solidnie, szybko z gwarancją. "ZIBI", Wasilków, Wielobranżowa 1, ☎(0-85)18-66-77.

SPRZEDAŻ, NAPRAWA usterek samochodowych ☎(085)523-041

AUTOALARMY

ALARMY -autoalarmy -immobilisery -radiomontaż -centralizacja -elektryczne podnośniki szyb -zestawy głośnomówiące. (Auto-Komis Narewska, zakład przeniesiony z Lipowa 28"A" ☎445-130, 511-325.

AUTOALARMY, ☎(0-85)320-106.

AUTOALARMY -Zakład Najwyższego Zaufania, inż. Sosnowski, ☎(0-85)518-784.

INNE

AUTOCZĘŚCI używane, zachodnie. Sowińska 14. ☎(085)437-772.

RADIO-TAXI 41-41-41, sprzedam, Chrobrego 1E/24.

USŁUGI

POMOC drogowa. ☎(0-85)448-185.

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

BELKI drewniane, klejone, impregnowane, produkcję zlecę. ☎(0-22)652-17-47, fax (0-22)620-32-07, ☎0-602-297-555.

POSZUKUJE wspólnika z kapitałem 200.000. Produkcja. ☎(029)668-178, wieczorem.

WYCENY NIERUCHOMOŚCI. Rzecznawca z uprawnieniami. Pisz, ☎(0-87)22-29-62.

NAUKA

ANGIELSKI. ☎(0-85)447-102.

AUTO-SZKOŁA "Favoryt" Wyszyńskiego 2/1 organizuje kurs prawa jazdy w kat. ABTC, EC i EB. Rozpoczęcie 17.XI. br. godz. 18.00. ☎(0-85)45-12-45.

EGZAMINY -prawo, historia. ☎42-72-52.

KURS kierowców. ☎614-926.

KURSY komputerowe indywidualne. ☎(0-85)516-395 (wieczorem).

MATEMATYKA, ☎(0-85)422-795.

OLC-KURSY komputerowe (100,-), księgowości komputerowej (170,-). ☎(0-85)422-797, ☎423-246.

PROFESJONALNE Kursy Komputerowe - T-MATIC Grupa Computer Plus, ☎44-21-51

TURYSTYKA

BELGIA, HOLANDIA, NIEMCY. ☎(0-85)16-31-10.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204 lub 85/601-31-64-93.

HOLANDIA, Belgia. ☎(0-85)11-42-08.

NIEMCY, Holandia, Belgia, piątki. ☎(0-86)72-27-22

USA, wyjazdy, ☎(0-89)527-30-07.

☎(0-85)610-624, 633-500, Bruksela, poniedziałki.

ZAKUPY

SKLEPY

KURTKI skórzane bardzo duży wybór, raty. Białystok, Malmeda 2.

AVAl Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 517-656

ANTENY TV-SAT

TELEFONY, FAKSY

Ofaruujemy dobre produkty!

www.aval.com.pl

Kotły, grzejniki, nowoczesne systemy grzewcze

Białystok, ul. Warszawska 5,
tel. (085) 436-171, tel./fax 436-507,
Suwałki, ul. E. Piłsudskiego 1,
tel. (087) 664-998

NARTY, snowbord sprzedaż i naprawa profesjonalna, nowe i używane, wypożyczalnia, komisy, akcesoria, ubrania ul. Augustowska 6 ☎(085)411-937

"KARST" s.c.
zaprasza do sklepu

KOTŁY-Vaillant, Hydrotherm, Lumo
Wkłady kominowe
Rury - ocynkowane
czarne, miedziane oraz kształtki

Białystok, ul. Marczykowska 6
tel. (085) 515 566, 0602 337 834

HURTOWNIE

HURTOWNIA odzieży używanej "TESSO" s.c. oferuje oryginalną wysokiej jakości. Sortowaną odzież jesienno-zimową, bardzo szeroki asortyment po atrakcyjnych cenach. Zapraszamy do współpracy właścicieli sklepów i hurtowni. Łomża, Bawelnia 16, ☎16-97-95.

DOMOCHRON
Sposób na bezpieczeństwo

Sprzedaż - montaż
DOMOCHRON S.C.

UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421,
FAX 323-974

HURTOWNIA odzieży używanej z Niemiec. Do 18.00: ☎(0-85)32-30-15, po 18.00: ☎(0-85)32-27-77.

Termitech
PODGRZEWACZE WODY
JUNKERS

BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
UL. KRASZEWSKIEGO 30

PIELUCHY Z TETRY -PRODUCENT.
☎/fax ☎(0-85)514-858.

RENOMOWANA hurtownia odzieży używanej zaprasza. Najniższe ceny. Białystok. ☎090-20-46-58.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW. PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swoboda 25A, ☎543-150, tel./fax 547-043.

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY, ELEWACJE.
DOWOLNA DŁUGOŚĆ.
☎(0-85)431-960.

PARKIET, ☎(0-85)194-154.

PARKIET, ☎(0-85)753-662.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej. ☎(0-87)218-397.

PRODUKCJA i sprzedaż dwukół samochodowych: Łomża, ☎(086)16-42-84.

ZDROWIE

*****ALERGIE I INNE SCHORZENIA**
"BICOM i MRT" -Testy bezinwazyjne, odczulanie, leczenie wielu chorób. ZOZ, Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81,
☎322-142, codziennie (12.00 -18.00).

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62 11.00-18.00.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎44-44-19.

BADANIE włosów, ☎44-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎44-44-19.

GABINET Chirurgiczny, Wesola 18, ☎454-163, (15.00 -18.00), sobota 13.00 -16.00. Kriochirurgia żyłaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cienkoigłowe, ☎434-731.

GINEKOLOG -leczenie nadżerek laserem - USG, Krzysztof Arciszewski, Zamenhofa 1, ☎(0-85)32-32-02, (8.00- 18.00).

GINEKOLOG Mirosław Kolada. Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy 16.00-17.30. Do-mowy wieczorem, ☎(0-85)761-828.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎44-44-19.

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, tel. 42-22-55, godz. 10.00 -18.00.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIK 1614, (1989/91). ☎(0-85)554-313 wew. 128.

SKUPUJEMY żyto, w ilościach powyżej 10 ton. ☎(0-87)66-42-67.

SPRZEDAM

AKTUALNIE schładzarki 300 -1000l, dojarki przewodowe. ☎(0-85)449-885, ☎0-602-333-260.

ALFA Laval, -schładzarki, dojarki przewodowe, dowóz, ☎(0-86)763-226, ☎090-545-629.

BIZON -Rekord z szarpaczem: Choinski, Duchny gm. Rutki (Łomżyńskie).

BIZON Z-056, prasa Z-442, C-360-3P -szt. 2, C-330, siewnik "Poznaniak", "Anna" 644 oraz inny sprzęt gospodarczy. Skwarko Henryk, Goniądz, Konstytucji 3 Maja 16 (można oglądać od 19.XI.).

C-330, (1987), ☎(0-85)16-47-33.

C-330, (1988), stan bardzo dobry. Wiszniewski Grzegorz, Mazurki, gm. Augustów.

C-330, stan idealny, Żuk, podnośnik najazdowy. Brułn 9 gm. Śniadowo, ☎(086)17-62-98.

C-385 (1980) stan bdb. ☎(0-87)66-16-22 wew. 336.

CIĄGLĄ sprzedaż jałówek hodowlanych krajowych, niemieckich, francuskich oraz mięsnych rasy Limousine prowadzi PHU "ZOOTECHNIKA" w Czarnocinie k. Łomży, ☎(086)192-714, 191-338 (po godz. 16.)

CIĄGNIK 912. ☎(0-85)182-361.

CIĄGNIK C-330. ☎(0-85)16-39-93.

CIĄGNIK C-360, rozrzutnik obornika. ☎(0-87)28-42-04, wieczorem.

CIĄGNIK C-360, stan dobry, 9.000 zł, Zierzy-niec Mały 8, gm. Dąbrowa Białostocka.

CIĄGNIK C-360, stan dobry. ☎(0-86)775-130.

CIĄGNIK C-360 3P, rozrzutnik dwuosłowy: Łomża, ul. Kraska 105.

CIĄGNIK C-360P. Zalewski Marek, Zofiówka 28, gm. Knyszyn.

CIĄGNIK MF-255, C-4011. Piekutowski, Grochy, ☎(0-85)50-14-89.

CIĄGNIK T-25, Władimirec, (1980). ☎(0-85)557-234.

CIĄGNIK T-25, Zambrów, ul. Rolnicza 4.

DOJARKA Alfa -Laval, (1989), dwukonwioła. ☎(0-86)761-820.

DWA kombajny, prasę. ☎(0-87)642-42-81.

EŁK, SUWAŁSKA 64, ☎(0-87)10-13-21.
KOMBAJNY ZBOŻOWE,
ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI,
SCHŁADZARKI.

JAŁÓWKI hodowlane, wysoko cielne, 80-95% HF, wydajność matek 6000-8000 l, cielność 7-8 miesięcy; ubezpieczone Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)54-76-49.

KOMBAJNY, prasy, schładzarki i inne urządzenia rolnicze "AGROS", K. Zalewski, Z. Cimoch. Prostki, ☎(0-90)53-82-63.

KOMBAJNY zbożowe -5 szt., ciągniki, prasy, przyczepy różne. Toczyłowo 6, 3 km od Grajewu.

KOMBAJNY zbożowe niemieckie różne, ciągniki. Mścicy k. Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54, ☎(0-90)261-887.

KOMBAJN zbożowy niemiecki: Jurzec 41 k. Stawisk, ☎(086)72-57-86.

LOSZKI hodowlane PBZ, F1 (najlepszy materiał wyjściowy do produkcji tucznika), knury Pbz, Hampshire xPietrain, Duroc xPietrain. Rachunki; dostawa. Łomża ☎(086)18-34-05, (090)54-76-49.

MF-255, talerzówkę, kopaczkę, ☎(0-86)761-424.

MIESZALNIK pasz, młynek bijakowy, zgniatacz ziarna, ☎(0-85)160-154.

MTZ-82 (1992), 600 mtg. Staniszewski, Szeszki, 19-404 Wieliczki.

OTRĘBY pszenne. Dostawa. Łomża, ☎(086)18-34-05.

PLUGI sześciokobowe, HTX, ☎(0-85)554-313 wew. 128.

PRASA polska, niemiecka. ☎(0-85)436-798.

PRASA Z-224, ☎(0-86)71-76-90.

PRASĘ kuna, snopowiązałkę warta 2. Perkowski, Płonka Kozły, ☎(0-85)15-16-07 po 19.00.

PRASY do słomy kostkujące, prasę belującą, zbiorniki na mleko, kombajn podwieszany. Gwarantujemy serwis. Transport za darmo. Pisz, ul. Warszawska 41, firm. ☎(0-87)232-517, dom, ☎(0-87)234-786, sam. ☎0-90/536-027.

PRZYCZEPĘ samobieżną, przewracarkę 7, stran dobry. Waliński, Huta, 16-424 Filipów.

SIECIARKA Forschmit E-281c, (1985), stan dobry, silnik po remoncie. ☎(0-86)763-448.

PHITU MINERAL

Alina Ojdana
tel. (0835) 134-11
Nowobereżowo, k. Hajnówki

oferuje

1. Wapno węglanowo-magnezowe 45% CaO + 8% MgO
2. Wapno węglanowo-magnezowe 45% (CaO + MgO) w tym 15% MgO

Transport samochodowy 26 ton

SPRZEDAM C-360, przyczepę 4,5t-ony, brony, plug. ☎(0-86)71-68-50 wew. 97.

SPRZEDAM kombajny John Deere, Class, 4,2 m. Brzozowo Muzyły 8, k. Łap. ☎501-163.

T-25 (1993). Komorowski Henryk, Nagórki 27 gm. Piątnica.

T-25A (1994), stan bdb. Rydzewski Józef, Koniopki -Białystok 26, gmina Grabowo (woj. łomżyński).

U-912, (1985), stan idealny, ☎(0-87)642-24-374 -wieczorem.

U-912, (1986). Aleszczyk Mieczysław, Lepaki 12, gm. Elk.

UŻYWANE maszyny rolnicze, jesienna obniżka cen. ☎(0-87)67-82-20, ☎(0-87)644-93-77.

WIEPRZOWINĘ, Starosielce, Szkolna 17.

WYBIERAK zielonek, przewracarkę do siana-niemieckie. ☎(0-87)68-11-41.

WYPRZEDAŻ: Kombajn anna, kopaczka ciągnikowa, wał łukowy, ☎(0-86)72-24-32 po 20.00.

ZAKŁAD przetwórstwa rolnego: kapusta kiszona, ogórki kiszane, inne, ☎(0-87)643-33-77.

ZWIERZĘTA

AMSTAFY rodowodowe, ☎(0-85)761-830.

ROTTWEILERA szczenięta sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-66-51.

ROTTWEILERY szczenięta sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-69-55.

SPRZEDAM szczenięta amstafy, ☎(0-85)30-24-60.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ drewno (papierówka), każdą ilość, cena do uzgodnienia, ☎(0-23)65-40-382.

KUPIĘ olchę (średnica powyżej 38 cm, 300-400 zł/msześć). ☎(086)172-603.

OLSZE. ☎(0-85)45-33-69.

OSPRZĘT koparkowy do "Białorusi". ☎(0-85)318-539 po 17.00.

SKÓRY z nutrii. ☎(0-87)67-74-25.

TARCIE świerkową o wymiarach 38 x 85 x 2050 mm, 32 x 85 x 2450, 22 x 98 x 2050 mm. Olecko, ☎(0-116)25-82, ☎(0-116)26-37, godz. 7.00- 15.00.

ZBIORNIK aluminiowy, wagę suwakową, ☎(0-85)50-14-66.

ZŁOM aluminiowy 2,80-4,00 zł/kg, inne: ☎(086)78-44-14, (090)285-165.

SPRZEDAM

AKORDEON "Welmeister", 120 basów -tanio, ☎(0-85)320-317.

FUTRO karakulu, nowe bardzo duże, ☎(0-85)42-13-80.

KAPUSTĘ białą: ☎(086)16-49-01, po 15.00.

KOMIN stalowy 0,6x23 m, ☎(0-85)514-928.

LADY i półki sklepowe, ☎(086)78-23-53.

MASZYNE stolarską. ☎(0-85)755-125.

MASZYNY stolarskie. Suwałki, ☎(0-87)67-95-93.

MOZAIKA, parkiet -produkuje, układa "STOL-MIP". ☎(0-85)753-022 wew. 410.

OLCHĘ, chłodziarkę do mleka 160l. ☎(0-85)16-13-73.

PŁYTY wiórowe fornirowane, forniry. ☎(0-85)512-684.

PUSTAKI wiórowe, bloczki fundamentowe, tanio. ☎(0-85)422-186, ☎418-196.

SOLARIA, ☎(0-58)21

HANNA ODGRZEWA NNA



M. Wójcik

Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

Z kręgów kościelnych

„Kurier Podlaski”: Szukam towaru na Kawalerską – Żywego?

Mówią politycy

Ja już pogratulowałem szefowi UW, panu Balcercowiczowi, za zdobycie wszystkiego, co było do zdobycia, w sytuacji, gdy to nie oni, a AWS wygrała wybory – Jarosław Kaczyński, PC.

Są tacy obrońcy praw człowieka, którzy nie lubią ludzi. I jej zachowanie w stosunku do ludzi niżej od niej stojących, pracowników biura Senatu czy kierowców, wskazuje, że dla niej jest to powierzone, narzędzie, które ma tylko wykonywać swoją pracę. Jej publikacje naukowe w obronie praw człowieka i jej codzienna praktyka w odniesieniu się do ludzi to przepaść – Zofia Kuratowska, senator o Alijci Grześkowiak, marszałek Senatu.

Co, AWS wczoraj się obudził i dowiedział się, że na polskiej scenie politycznej jest polityk Bronisław Geremek? – Andrzej Potocki, UW.

Sądzę, że stanowisko UW w sprawie koalicji z AWS wcale nie jest jednolite. Wydaje mi się, że nie wszyscy uciśnią się tą koalicją zachwyceni. Gdy okazało się, że Akcja Wyborcza Solidarność jest przygotowana do rządzenia krajem i realizacji swego programu wyborczego, część unitów zaczęła, moim zdaniem, grać na zerwanie koalicji i ogłoszenie nowych wyborów parlamentarnych – Jacek Rybicki, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS.

W jakimś sensie zostałem wychowany na Hemingwaya i myślę, że kodeks moralny jego bohaterów miał wpływ na wyznawany przeze mnie do dzisiaj świat wartości – prof. Jerzy Buzek, premier RP.

W gazetach piszą

Nie tak dawno minister zdrowia wydał rozporządzenie zakazujące sprzedaży wody mineralnej w butelkach powyżej 2 litrów. Ślasy dziennikarze usiłowali dociec, jakie były powody tej regulacji. Jedną z autorek projektu rozporządzenia wyjaśniła: „Duża butla z istoty rzeczy będzie otwierana częściej i wielokrotnie, skutkiem czego gaz będzie się ulatniał, zatem towar przestanie odpowiadać wydrukowanemu na etykiecie normom stężenia dwutlenku węgla”. Argument, że duża butla będzie otwierana rzadziej (na ogół kupują ją rodziny), nie znalazł zrozumienia. Pozostaje wytłumaczenie przemądrzałego dziecka: – W dużych butelkach są większe bakterie – „Polityka”.

Na granicy polsko-ukraińskiej zaginął patrol Straży Granicznej. Po całonocnych poszukiwaniach patrol został odnaleziony w krzakach, żywy jak najbardziej, tylko nieco nietrzeźwy. Nienaruszalność polskich granic została ocalona – Agnieszka Wolk-Laniewska, „Przegląd Tygodniowy”.

Są ludzie, którzy potrafią zerować na antysemityzmie, ale, że robi to ksiądz katolicki, to jest dla mnie dramatyczne i z tym trzeba skończyć – Tadeusz Pieronek, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski o Henryku Jankowskim, proboszczu parafii św. Brygidy.

Artyści dywagują

Komputer jest narzędziem służącym do utrwalania myśli. Ale najpierw trzeba mieć myśl. Einstein, gdy go kiedyś zapytano, jakich notatników używa do zapisywania swoich myśli, zdziwił się: „Notatników? Myśl jest to coś tak rzadkiego, że gdy przychodzi do głowy, to się to potem pamięta całe życie”. To bardzo trafna odpowiedź. Do zapisania myśli wystarczy kawałek kartki i ołówek – Ryszard Kapuściński, reporter, dziennikarz, pisarz.

Zdaniem byłych

Wałęsa był jeszcze pełnowymiarowym prezydentem, natomiast Kwaśniewski jest już raczej notariuszem, powołanym do obsługi rządu i Sejmu – Lech Falandysz, były prawnik w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy.

Ludzie listy piszą

Kochanemu liderowi ROP Janowi Olszewskiemu – jesteście wierni i oddani Panu w walce z komuchami do końca naszego zwycięstwa! – z rubryki „Serdeczności”, „Gazeta Polska”.

Klasyczna szkoła obyczaju

Historyczny przechyl

W Radomyslu Wielkim wydarzył się cud. Prawdziwy. Podobno, wbrew nazwie, jest to najmniejsze miasteczko w Polsce. Liczy zaledwie 2,5 tys. mieszkańców. Cud polega na tym, że sprzedaje się tam 3 tys. egzemplarzy miejscowej gazetki pod tytułem „Radomskie Wieści”. Wychodzi na to, że piśmienność czytają wszyscy – niemowlęta, ociemniałcy starcy, a niektórzy kupują nawet po dwa egzemplarze. Naczelnym „Wieści” jest pan Chmiel – miejscowy burmistrz.

Mało tego! Oprócz panaburmistrzowych 3 tys. egzemplarzy rozchwytywanych jest jeszcze 300 numerów konkurencji – „Ziemi Radomskiej”. I... ale o tym na koniec. Nie zawsze tak było. Ten czytelnicy pęd wybuchł ostatnio. Początkowo „Wieści” miały 300 egzemplarzy, a ich naczelnym był pan Ziobroni – emerytowany nauczyciel – historyk. Jak przystało na historyka, pan Ziobroni miał, według burmistrza, przechyl historyczny.

Początkowo pan burmistrz Chmiel tego przechylu nie zauważał. Ale co było zauważać, skoro oprócz przechylu naczelnym Ziobroni zamieszkał w wieściach relacje z wesela pana burmistrza. I to w odcinkach. Dwóch. Dwa sprawozdania z panaburmistrzowych zaślubin. A w jednym sprawozdaniu był nawet grabież łożony na tę uroczystość wiersz. Napisał go miejscowy aptekarz.

Chora sprawa

Nosterdamus i druze

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
– Wygląda, że zima już była, a teraz wiosna się zbliża.
– Jeszcze nie wiadomo, jak z tym będzie, rozmawiamy w środę, a do piątku wszystko może się zmienić.
– Nu niewykluczone, że możliwe, ale sam chyba przyzna, że coś na głowie stało i nie tak jest, jak być powinno. Podobnie grzyby się nawet po lasach sypli, co ich przed mrozami wcale wogóle nie było. Koniec świata się zbliża, nie inne.
– Może nie będzie aż tak źle.
– Zep tylko jeszcze gorzej nie było. Pare dni temu nazad, z nudów ja obglondam nowe telewizie...
– Jaką?
– Otoż i to. Tereź to pytanie głównie zasadnicze, gdyż ponieważ nie tak dawno jeszcze dwa programy w sumie u nas byli. Nu a ostatnio musi najmniej z dziesięć takich, co w ich po polsku mówio, choć niektóre z ich podobnie trochę zagraniczne. Tyle, że jeden bardziej straszny, jak drugi.
– No cóż, poziom artystyczny mediów...
– Ja nie artysta i niższego poziomu w telewizorze nie poszukuje, dla mnie starczy, że co ja obglondam, to jest uczciwe, a nie take jakieś...
– Rozumiem. Zapewne chodzi panu o nadmiar przemocy.
– Nic on nierozumie. Przemocy ja nie pochwalam, też tak samo ja uważam za truciznę, nu ale ona taka, że ja nikt nie każe dla mnie wypijać. Nie ma obowionzku, że ja na cośkolwiek miałem patrzeć, co akurat dla mnie nie pasuje. Jak sie jakieś kino w telewizorze zaczyna, co w im dwa trupy w minucie padają trupem, to ja zarez biore i na drugie stacje przeskakuje. Pstryk robi guzikiem i zaodraz jest po wszystkim, nawet tyłka z tapczana nie zrywam.

– To się panu chwali, że nie lubi pan przemocy.
– Bzdury ja nie lubie po pierwsze prym. Dobrze wiem, co przemoc znaczy i jak ona wygląda w praktyce. Chwalić czym się nie ma, ale w dawnych czasach pradawnych, jak ja był młody i dumny, do paczki grunwalckiej należał... nazwa od ulicy... nu i my sie prali ze Skorupcami dopuszcmy, czy tam z jako inno dzielnic.
– Dlaczego mówi pan mi o tym?
– Bo ja pare razy dostał w łype i to renko przeważnie, nie kitem. Temu wiem, jak sie człowiek czuje po takim przybiciu. Dwa tygodnie łeb trzaska, w uszach dzwoni, w oczach świat wiruje, nu a w kinie, znaczy telewizyjnym pół godziny sie nogami kopio z całej siły, padają raz jeden, raz drugi, a potem stają i sobie idą. Po takim konienciu już by pogotowie trzeba było wzywać, dwa kopy jak by człowiek dostał czy trzy, zbierać by już z ziemi co nie było. Lucke mienso nadzwyczajnie kruchie, take kino całkowita jest bzdura. Nu ale mniejsza z bijatyko, czy tam wogóle z zabijaniem, bo take coś jest wyłonecznie do oglondania dla durmów. O wiele gorsza sprawa, że sprawo drugo.

– Co pan ma na myśli?
– Widzi, take tereź aludycji pokazują, że od ich nie ma ratunku. Od przemocy gorsze wody robienie z mózgu i to w taki chitry sposób, że mało kto sie kapuje.
– A konkretnie?
– Co sie konkretności tyczy, to nie dawno my razem z Lilko nowe stacje obglondamy telewizyjne... ona musi prywatna, nu i widzów potrzebuje... tak czy siak patrzymy, a tu dla nas mówio, że do końca świata już niedługo.
– Pan też to mówił.
– Nu specjalnie, gdyż ponieważ chciał zobaczyć, co on na to i sie nie pomylił, bo mnie on wysmiał. Ale z tego, co w tej nowej telewizji mówio, to już śmiechu nie ma. Podobnie jakaś kometa sie na nas kieruje i trzeciego kwietnia dziewiętnastego dzie-

wień w ziemię wyrznie. Wtenczas bendzie ogólna kaplica, przeżyjo nieliczne.

– Przecież takich bzdur nie musi pan oglądać.
– Tak sie tylko mówio. Dopokond o jakieś Sebilji mówio, Nu ste adamusie i drugich, to ja w renkaw chichrał. Nu potem jakie niby profesory zaczęli przemawiać, głównie zagraniczne, a wte czas ja sie domknął i słuchał. Który człowiek słabszy na rozumie to powinien schrona zacząć kopać, że pare dni dłużej w życiu sie trzymać. Znaczą źle ja powiedział, bo pewnie już kpio niektóre. Rozumie?
– Przysnam, że nie bardzo.
– Bzdura tak chitrze podana przestaje być bzdura. Nu a w swiecie tyle jest kopnientych, że na każde sprawie znaleźć można jak sie mówi altertytet. So i take, które ludziom mogio wytłumaczyć, że świat jest płaski, a niebo na kółkach słabszy na rozumie to powinien schrona zacząć kopać, że pare dni dłużej w życiu sie trzymać. Znaczą źle ja powiedział, bo pewnie już kpio niektóre. Rozumie?
– No cóż...
– On jak nie wie, co powiedzieć, zawsze nocókuje.

Fotki – plotki



Coca-Cola ze śmietaną

cie. Ale on parł do niezależności. Nie chciał nam pisać o naszych sprawach. Nie szło o to, żeby chwalić władzę, ale żeby były tu rzeczy aktualne. A on miał ten przechyl historyczny”.

Przechyl historyczny i poczucie siły czwartej władzy namieszał panu Ziobroniowi w głowie. Jeśli więc tylko wyszpera gdzieś informację, że w odległych czasach ktoś przejeżdżał choćby tylko obok Radomysła Wielkiego, zaraz zdaje z tego relację w „Ziemi”. No i krytykuje pana burmistrza. Z dawnych doświadczeń redatorskich z „Wieści” zachował tylko zamiłowanie do wierszy. Miejsce swojego aptekarza.

Nauczyciel Ziobroni wywindował swoją „Ziemię” na 300 egzemplarzy. Ale na tym nie zakończył się prasowy boom w Radomyslu Wielkim. Właśnie wyszła trzecia gazeta. Kolorowa. „Goniec Radomyski”. Naczelną jest pani Lucyna Krupa, która twierdzi, że również znajduje dla siebie miejsce na radomskim rynku prasowym.

– Pan burmistrz wydaje gazetkę samorządową, pan Ziobroni historyczną, a my chcemy pisać o kulturze – mówi „Goniec” sprzedaje się podobno już w 500 egzemplarzach. Piszemy podobno, bo jak się zsumuje wszystkie tytuły to wychodzi, że w 2,5-tysięcznym miasteczku sprzedaje się 3800 egzemplarzy miejscowych gazet. A jaka jest rzeczywistość? Nie wiadomo. Od reportażu „Gazety Krakowskiej”, który Radomysł odwiedził, można się było dowiedzieć, że miejscowi mimo specyficznego zamiłowania do czytelnictwa, wolność prasową pojmują po swojemu. Zabronili mu sfotografować kiosk warzywny. Bo prywatny. Ciekawe, czy burmistrza też obowiązuje taki zakaz?

(kk)